

WOJSKO A GOSPODARSTWO

Problemy obronności kraju w aspekcie intensywnego, selektywnego rozwoju gospodarki, współpracy wojska z gospodarką, wpływ postępu technicznego na planowanie i realizację zadań gospodarki — o tym niekiedy tylko w sposób porośnięty w dyskusji, jaka była się ostatnio w naszej redakcji.

JERZY DZIĘCIOŁOWSKI — INFRASTRUKTURA POSTĘPU INFORMACJA W FABRYCE str. 1

Sposób informowania i korzystania z informacji dla podejmowania de-

cyj gospodarczych, ustalania planów rozwojowych i potrzeb badawczych budzi wciąż wiele zastrzeżeń. Autor stwierdza, że ilość i jakość informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej oraz metody jej upowszechniania mają istotny wpływ na efektywność gospodarowania w ogóle i postuluje w związku z tym stworzenie odpowiednich warunków rozwoju informacji w fabryce.

SPRAWY EKONOMISTÓW str. 5, 6, 7, 8
Mieczysław MIESZCZANKOWSKI — GŁÓWNE ZADANIA PTE PRZED ZJAZDEM

Za dwa miesiące odbędzie się Krajowy Zjazd Ekonomistów. Zjazd ten

W NUMERZE:

poprzedzają liczne konferencje, narady i sympozja środowiskowe, branżowe i terenowe. W listopadzie odbędzie się wojewódzkie zjazdy PTE. Ogólna aktywizacja Towarzystwa sprzyja powszechnej dyskusji nad dalszym rozwojem organizacyjnym PTE, jak i podejmowaniu przez członków PTE merytorycznej dyskusji nad ważnymi problemami ekonomicznymi naszej gospodarki.

Wincenty KAWALEC — SYSTEM INFORMACJI EKONOMICZNO-STATYSTYCZNEJ A

DOSKONALENIE PLANOWANIA I ZARZĄDZANIA

Tezy referatu do dyskusji na Krajowy Zjazd Ekonomistów, sekcja V.

Bolesław FILIPAK, Władysław JELEN — JAK ZINTEGROWAĆ SŁUŻBY EKONOMICZNE W PRZEDSIĘBIORSTWIE

Artykuł dyskusyjny zawierający propozycje zmian w systemie funkcjonowania służb ekonomicznych w przedsiębiorstwie, a m. in. podporządkowania rachunkowości głównemu ekonomistcie.

NASZ KOMENTARZ

Planowanie aktywne

PLANOWANIE centralne jeszcze nie spełnia w naszej gospodarce tej roli, jaką spełniać powinno. Główną jego słabością była i jest nadal mnogość celów, jakie usiłuje osiągnąć przy wysokiej stopie wzrostu. W tych warunkach, jedynie do- stepne i realne okazują się metody bilansowo-koordynacyjne, usiłujące pogodzić wielokierunkowe lub sprzeczne dążenia resortowo-branżowe, a uniemożliwiającą najwyższą jest zrzeczenie się w każdym cyklu, planistycznym, przed zewsząd nadciągającą nawałnicą zadań inwestycyjnych, importowych, zatrudnienia itd.

Rezultatem bezpośrednim owej obronności w zasadzie postawy planistycznej, musiał być kompromis i rozpraszanie środków — z „dobrodziejstwem inwentarza” w postaci m. in. wydłużenia cyklu inwestycyjnego, wzrostu kosztów rozwoju, przy jednoczesnym braku środków na dziedzinę technologicznie aktywne itp. Wszystko to uwiadamiało się w strukturze, podlegającej narzutom i po części żywiołowym zmianom, co w końcu przesądzało o malejącej efektywności i stopie rozwoju gospodarczego. Gdy zaś cofniemy się do źródeł, na powyższym tle dostrzeżemy wyraźnie zgoda niską sterowność planu centralnego; sterowność w tym sensie, jaki nadają jej wymagania rewolucji naukowo-technicznej, nieuchronnie związanej z wyborem nielicznych celów i maksymalną (w tych kierunkach) koncentracją środków.

Problem: jak planowaniu centralnemu nadać siłę ofensywną, dynamiczną przebudowę strukturalną — od lat zaprzęta naszą uwagę. Paradoksalna, wobec rangi zagadnienia, wydaje się jego praktyczna nieobecność w naukach ekonomicznych. Tym bardziej, że negatywna — rzecz można — znajomość rzeczy i faktów w tej dziedzinie osiągnęła pełnię rozwoju, która zadowolić może najbardziej chyba wubrednego i sumiennego badacza. Więcej tu uszkieł można odnotować pobożnych życzeń niż konstruktywnych i realnych modeli. W tej sytuacji szczególnie zainteresowanie musi być przykuwane konkretnie, przedsięwzięcia posuwające naprzód. Do nich należy niedawno decyzja rządu o kompleksach gospodarczych.

Kompleks gospodarczy jest organizmem wielozłozowym, obejmującym cykl technologiczny — od surowców do produktu finalnego i wszystkich fazami pośrednimi i działaniami wspierającymi (inwestycje, zakup maszyn, import surowców, półfabrykatów, kooperacyjny itp.). Kompleks gospodarczy nie stanowi organizacji sensu stricto, lecz formułę, planistyczno-wykonalną. To plan operacyjny, nakierowany na osiągnięcie jakiegoś celu, np. wydźwignięcie na najwyższy poziom ilościowy i jakościowy produkcji komputerów, czy obrabiarek numerycznie sterowanych, czy też np. włókien chemicznych i przetworstwa dziewiarskiego itp. itd. Może więc obejmować przedsiębiorstwa, kombinaty, nawet, zjednoczenia, wraz z zapleczem naukowo-badawczym, usługowym i innym, bądź tylko część tych ogniw — bez względu na podział resortowo-branżowy, a tylko pod kątem realizacji danego zadania finalnego: wyrobu, grupy wyrobów lub nowoczesnej technologii wraz z całkowitym uzbrojeniem technicznym. Nie jest to więc także z samego założenia twór ustabilizowany, wiecznотrwający. Zależnie od wyczerpania następnego celu może się rozpaść: a na jego miejsce powstać inny, który albo zaangażuje niektóre części składowe poprzedniego, albo sięgnie po zupełnie nowe ogniwa wytwórcze, naukowo-badawcze itd. Rozwój selektywny wymaga bowiem ciągłych przekształceń struktury gospodarczej stosownie zarówno do założonej polityki społeczno-ekonomicznej, jak i warunków zewnętrznych, zwłaszcza tendencji światowej rewo-

lucji naukowo-technicznej, możliwości zbytu lub innych warunków. Każdorazowa kombinacja jest wyznaczana celem strategicznym rozwoju społeczno-gospodarczego i to jest właśnie generalna porządkująca myśl strategii samego planowania. Określając strukturę produktu finalnego plan centralny — niejako zdążając wstecz — chwycił wszystkie poplątanie ekonomiczne i technologiczne, których „prawidłowe i skoordynowane” funkcjonowanie determinuje powodzenie całości przedsięwzięcia. Ta metoda planistyczna, obalając bariery resortowo-branżowe, umożliwia zarazem zastosowanie nowoczesnych technik planistycznych (np. modelowanie, symulacje, planowanie sieciowe), zapewniając nie tylko odpowiedni zasób środków dla każdego ogniw i zadania kompleksu, ale i zharmonizowanie tych zadań w czasie i przestrzeni, np. dostaw krajowych i z importu, prac badawczych i aplikacyjnych, organizacji odpowiedzialnego potencjału budowlano-montażowego, zaplecza materiałowego i surowcowego i wszelkich, innych niezbędnych działań i czynników.

Taka koncepcja oznacza położenie nacisku na planowanie przedmiotowe (w odróżnieniu od panującego dotychczas podmiotowego), które współbrzmia z regularnym planowaniem i finansowaniem przedsięwzięć technicznych o największym dla gospodarki znaczeniu, co postanowiło IV Plenum KC PZPR. Trzeba to uznać za ogromny krok naprzód w metodzie planowania, która uzyskuje cechy ofensywne, tym samym szanse działania istotnie dynamizującego rozwój społeczno-gospodarczy po drodze najlepszej z możliwych.

Szansa nie jest jednakże, jak wiadomo, równoznaczna z rzeczywistością domagającą się spełnienia szeregu warunków.

Wzmocnienie pozycji i roli planowania centralnego bynajmniej nie wyklucza — jak się często sądzi — inicjatywy planowawczej i wykonawczej organizacji i jednostek gospodarczych oraz ich załóg. Problem polega tu, z jednej strony — na trafnym wyborze drogi rozwojowej według kryteriów racjonalności ogólnospołecznej, z drugiej — na wypracowaniu generalnej koncepcji strategiczno-rozwojowej z wieloszczeblowymi, programami optymalizacyjnymi, których efektywność nie może budzić zastrzeżeń.

Zostawmy tymczasem na boku społeczne aspekty samego procesu planowania, zaakcentujemy natomiast kwestię wiarygodności ofert planistycznych ze strony resortów, zjednoczeń i przedsiębiorstw, uczestniczących w części lub w całości w kompleksach gospodarczych. Atrakcyjność społeczna i ekonomiczna planu wieloletniego może okazać się czystą iluzją, jeśli nie będzie usparta precyzyjnym i miarodajnym rachunkiem ekonomicznym na każdym szczeblu. Świeże przykłady dowodzą, że szuka liczenia na twar-dym gruncie faktycznych wielkości i realnych tendencji ekonomicznych nie jest jeszcze udziałem większości naszego aparatu gospodarczego. Niektóre rachunki efektywności i wysnute z nich projekcje (m. in. cenowe) dają autorom świadectwo bezkresnej fantazji, tudzież prostodusznej wiary, że świat będzie zachowywał się dokładnie tak, jak oni sobie tego życzą, krajowy zaś fundusz inwestycyjny i dewizowy jest czymś na kształt skarba sezamowego. To fakt, że parametry rachunku ekonomicznego wymagają wypełnienia szeregu istotnych luk, zwłaszcza w dziedzinie cen, i że jest to zadanie bardzo pilne. Niemniej rachunek nie może zastąpić poczucia odpowiedzialności kierowniczej i realizmu, kompleksy gospodarcze zaś nie są parawanem dla akceptacji każdego kosztu bez względu na jego społeczne i ekonomiczne efekty.

Koncepcja kompleksów gospodarczych odstąpiła m. in. z całą jaskrawością problem czasu. Forsowanie

DOKONCZENIE NA STR. 2

ZYCIE gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY
11 PAŹDZIERNIKA 1970 r. NR 41 (995)

CENA 2 ZŁ

ROK XXV

WOJSKO A GOSPODARSTWO

Spojrzeniu na sprawy wojska przez pryzmat gospodarki narodowej i na odwrót, w dobie intensywnego i selektywnego rozwoju naszej ekonomiki poświęcone było spotkanie, które odbyło się w redakcji w dniu 25 września br. W spotkaniu wzięli udział: płk dr inż. STANISŁAW CIUSTON, gen. bryg. JERZY DYMKOWSKI, płk dr inż. ROMAN KULESA, ppłk GRZEGORZ LUCZYCKI, ppłk dr FLORIAN MAJCHRAK, LUDWIK OCHOCKI — Wiceminister Gospodarki Komunalnej, płk doc. dr inż. STANISŁAW PIASECKI, inż. ZDZISŁAW PRZYGODA — Wiceminister Przemysłu Lekkiego, płk WITALIS SZERSZEN, ppłk JAN WIERZBIANSKI. Redakcję reprezentowali: STEFAN BRATKOWSKI, ZBIGNIEW MIKOŁAJCZYK i KAROL SZWARC.



Foto: M. Stankiewicz

REDAKCJA: Ponosimy określony wydatek na cele obronne, na cele bezpieczeństwa narodowego. Jest to oczywiście konieczność, która wynika z obiektywnych przesłanek światowej sytuacji politycznej i militarnej. Subiektywnie jednak możemy zmierzać do tego, aby obciążenie to było w jak najmniejszej, przy czym drogi prowadzące do tego celu są różne.

Pierwszą i zasadniczą — zwłaszcza w ramach gospodarki selektywnej — drogą postępowania może tu być kompleksowe planowanie i kompleksowa realizacja celów gospodarczych i obrony, czyli — łączny rachunek ekonomiczny nakładów i korzyści — w tym również i niewymiernych ilościowo — osiągniętych w tych dwóch nierozłącznych ze sobą związanych sferach. Trzeba przy tym szczególnie podkreślić, że dokonywanie wyboru w ramach strategii selektywnego gospodarowania powinno uwzględniać nie tylko cele gospodarki, ale także i cele stawiane w zakresie obronności. Dotyczy to zarówno sfery produkcyjnej, jak i — może nawet niekiedy o wiele silniej — infrastruktury. Jest to zadanie bardzo bardzo wnikliwego przeanalizowania.

Następna sprawa godna uwagi jest intensyfikacja gospodarowania w samym aparacie obronnym, jak i na styku ekonomiki „cywilnej” — wojsko. Istnieje już wiele przykładów na potwierdzenie tezy, że formy optymalnego wykorzystania posiadanych środków są już w większym i mniejszym stopniu wykształcone, a realizacja szeregu konkretnych posunięć w tym względzie przynosi duże efekty. Na wielu jednak odcinkach działanie to może być nie tylko nadal dynamizowane, ale także możliwe jest dalsze poszukiwanie dróg udoskonalenia w tym zakresie.

Trzecią wreszcie kwestią, która pragniemy dziś przedyskutować jest wpływ postępu osiąganego w sferach służących obronności na doskonalenie całej gospodarki narodowej. Wojsko dysponuje określonym zapleczem naukowo-badawczym, które może być — a w praktyce bardzo często już jest — źródłem innowacji technicznych dla przemysłu cywilnego. Godne więc zastanowienia jest, jakie tu są możliwości i metody działania.

Problem postępu technicznego w gospodarce i postępu podejmowanego w zakresie obronności kraju, wzajemne związki tych sfer są na gruncie naszych założeń ustrojowych jasno sprecyzowane. Nie uznajemy militarystyki ani postępu dokonywanego się w silach zbrojnych za wiodące. Faktem jednak jest, że wiele rozwiązań, dokonanych na potrzeby obronności — ze względu na specyficzną organizację, środki i potrzeby — kształtuje się wcześniej i może wpływać na ogólny postęp w gospodarce narodowej.

Dyskusję zamieszczamy na str. 10 i 11.

INFRASTRUKTURA POSTĘPU

Informacja w fabryce

JERZY DZIĘCIOŁOWSKI

„Trzę informacją — na ile jest zapotrzebowanie, a przy tym tak mało jak to jest tylko możliwe”

POSZUKUJĄC materiałów do tego artykułu, natknąłem się na opracowanie Anny Dobrzyńskiej, zawierające wyniki badań sondażowych w kilkuset fabrykach o potrzebach informacyjnych ich szefów. Ankietę i jej omówienie, miało miejsce w 1967 roku. Zasięgnąłem więc języka, jaką wartość mają te obserwacje w blisko cztery lata później. „Nic się od tego czasu nie zmieniło” — powiedziałem się od tzw. odpowiedzialnego pracownika Zakładu Informacji Centralnej CIINTE.

Na ogół wiadomo, że sposób informowania i korzystania z informacji dla podejmowania decyzji gospodarczych, ustalania planów rozwojowych czy potrzeb badawczych, jest ciągle jeszcze u nas w powojennych. Fakt, że z informacją nau-

kowo-techniczną i ekonomiczną jest u nas źle, nie może pozostawać bez wpływu na efektywność gospodarowania. Kilka przykładów ilustrujących pojęcie informacji wśród czynników, które decydują o rozwoju gospodarczym, powinno, jak sądzę, wystarczyć, by uzupełnić to ogólne stwierdzenie.

Przy stosunkowo skromnej liczbie wynalazków zgłaszanych do opatentowania w Polsce (w 1968 roku: PRL — 6316, NRD — 7760, CSRS — 8921, NRF — 6542, Wielka Brytania — 61995), tylko ok. 30 proc. tych zgłoszeń otrzymuje patent, 70 proc. nie zawiera cech nowości. Czas i środki zużyte na opracowanie tych ostatnich są więc stracone, co nie mogłoby mieć miejsca, gdyby przed przystąpieniem do opracowania wynalazku ich autorzy poinformowali się w odpowiednich źródłach, że robią po raz drugi to samo.

Nie tak dawno w Kole w województwie poznańskim wybudowany został Kombinat Materiałów Sierpnych. O kosztach budowy tego kombinatu, przeciągniętej ponad miarę —

lepiej nie mówić. Projektanci przystąpili do tej pracy w okresie, kiedy istniały już takie kombinaty w Związku Radzieckim i Rumunii. Mimo to zastosowano rozwiązania pieców narażające na niebezpieczeństwo utraty zdrowia pracujących tam ludzi. Efekt jest taki, że wydajność pracy i jakość wyrobów miały podnosić się — maleją, lub są nierówne. Przekazana w porę podejmującym decyzje w sprawie budowy kombinatu odpowiednia informacja, mogłaby zapobiec tej sytuacji.

Postęp w badaniach sprawia, że poszczególne rozwiązania muszą ustępować miejsca innym, doskonalszym i to w krótkim okresie czasu. W takiej dziedzinie jak fizyka połowa informacji o wynikach badań starzeje się po 4,6 latach, w chemii stosowanej po 4,8 lat, w metalurgii po 3,9 lat, w elektronice po 3,2 lat. Zestawmy teraz te dane raz — z tempem wyszukiwania i opracowywania u nas informacji o najnowszych osiągnięciach naukowo-technicznych (o poziomie opracowań będzie mowa dalej), dwa

— z szybkością ich druku, a łatwo stwierdzimy, że zanim staną się dostępne, zawierają w sobie sporo cech starości.

Te kilka przykładów obrazują, jak myśle, ile zależy od sprawnie działającego systemu informacji gospodarczej. Skoro stwierdzamy jednak, że z informacją naukowo-techniczną i ekonomiczną jest źle, to zadajemy sobie pytanie:

— NA CZYM TO „ŹLE” POLEGA?

Prześledźmy te kwestie na przykładzie najniższego ogniw w systemie organizacyjnym informacji w Polsce, jakim jest zakładowy ośrodek informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej. Ponad połowa badanych ośrodków informacji zakładowej, jak wynika to ze wspomnianego opracowania A. Dobrzyńskiej, obsługując informacją personalną kierowników fabryki, traktowała go jako jedną całość. Oznacza to, że zarówno dyrektor naczelny,

DOKONCZENIE NA STR. 2

EFEKTYWNOŚĆ AUTOMATOWEGO PRZETWARZANIA INFORMACJI

ZBIGNIEW GACKOWSKI, ANDRZEJ TARGOWSKI

Rozwój informatyki jako wyodrębnionego działu nauki, techniki i organizacji, będącej jeszcze młodym produktem ich rozwoju może stać się czynnikiem stymulującym przyspieszony postęp techniczny, organizacyjny i ekonomiczny naszego kraju.

Rozwój informatyki nie jest jednak przedsięwzięciem bezinercyjnym. Koszt zamierzonego programu rozwoju informatyki w latach 1971-75 wyniesie wiele miliardów złotych (inwestycje, rozwój bazy produkcyjnej dla potrzeb informatyki, uzupełnianie importu sprzętu, opracowanie i przygotowanie nowych zastosowań oraz bieżąca eksploatacja uruchomionych systemów przetwarzania informacji). Bezpośrednie inwestycje oraz ściśle z nimi związane jednorazowe koszty przygotowania i uruchomienia nowych zastosowań stanowią dominującą część kosztów.

W warunkach przestawiania naszej gospodarki na intensywnie metody rozwoju, przy tak poważnych nakładach, nie można stosować taryfy ulgowej ani dla komputerów, ani dla całej informatyki. W związku z tym znajdujemy się w okresie intensywnych poszukiwań kryteriów i metod obiektywnej oceny ekonomicznej efektywności automatowego przetwarzania informacji. Właśnie nad tym zagadnieniem mają skupić się obrady zbliżającej się konferencji naukowo-technicznej na temat „Ekonomiczno-organizacyjny efektów stosowania API”. Konferencję organizuje Zarząd Rzeszowskiego Oddziału Naczelnej Organizacji Technicznej.

Poniżej przedstawiamy główne tezy referatu wprowadzającego do dyskusji na tej konferencji.

REDAKCJA

MIJA, już 6 lat od podjęcia w Polsce zorganizowanego w skali międzyresortowej wysiłku w kierunku rozwoju elektronicznej techniki obliczeniowej. Pierwszy okres nacechowany był poszukiwaniem koncepcji roli, zadań i miejsca ETO w życiu gospodarczym. W rezultacie można już przedstawić podstawowe założenia programu rozwoju informatyki na najbliższe 5-lecie, który to program jest ukończonym szeroko zakrojonej dyskusji w środowisku informatyków, publicystów oraz działaczy gospodarczych. Szczegółowa rola w skryptyzowaniu tego programu przypada Komitetowi Nauki i Techniki. Warto podkreślić, że w programie znalazły odzwierciedlenie sugestie szeregu działaczy Polskiego Komitetu. Przetwarzania i Informacji przy Naczelnej Organizacji Technicznej. Ostatnie programy kosztów zaakceptowały przez Plenum KNIT (w kwietniu br.).

Program ma charakter kierunkowy i dotyczy węzłowych zagadnień informatyki. Został opracowany z zamiarem uzyskania realnego postępu przy koncentracji ograniczonych środków na węzłowych przedsięwzięciach. Wzięto również pod uwagę perspektywiczną koncepcję działania Krajowej Sieci Informatycznej i choć ze zrozumiałych względów (nieodstępowanie przygotowanie, organizacyjno-projektowe) w latach 1971-75 nie kładzie się największego nacisku na tworzenie centralnych banków danych, to jednak przyjęta koncepcja organizacji Krajowej Sieci Obliczeniowej powinna nas zbliżyć do osiągnięcia wspomnianego celu perspektywicznego. W zarysie oszacowano także dla lat 1976-80 spodziewaną liczbę zainstalowanych komputerów w kraju. Z tych względów można stwierdzić, że program oparty na uwzględnieniu daleko- i bliźniacznych perspektyw czasowych metodą prognozowania normatywnego czyli wg pożądanego celu. Kompleksowość programu można charakterystycznie opisać w następujący sposób: 1) cele informatyki, 2) struktury komputerowych systemów informacyjnych dla zarządzania, obliczeń numerycznych i sterowania procesami technologicznymi i innymi, 3) produkcję i dostawy sprzętu, 4) rozwój sieci transmisji danych, 5) kadry, 6) nakłady, 7) organizację służby informatyki.

CELE INFORMATYKI W POLSCE

Możliwości korzystania z informatyki są w ustroju socjalistycznym jakościowo inne niż w ustroju kapitalistycznym, ze względu na szersze kompleksowe objęcie całości problemów gospodarczych i społecznych państwa. W gospodarce socjalistycznej informatyka powinna prowadzić do zobiektywizowania rachunku ekonomicznego, a w szczególności do zobiektywizowania rachunku kosztów własnych i cen w skali przedsiębiorstwa i całej gospodarki.

W warunkach państwa socjalistycznego, obok oczywistych „mikro” — zastosowań informatyki w skali pojedynczych przedsiębiorstw czy też mniejszych organizmów gospodarczych — brak jest przeszkód, które uniemożliwiłyby jednocześnie rozwijanie „makro” — zastosowań informatyki — obejmujących nawet całe regiony i dziedziny gospodarcze. W warunkach gospodarki planowej szczególne znaczenia nabiera konsekwentne wiązanie zastosowań „mikro” i „makro” różnymi rozwiązaniami systemów informatycznych, umożliwiających podejmowanie precyzyjniejszych decyzji ekonomicznych aż do najwyższego szczebla zarządzania włącznie. W ten sposób w państwie socjalistycznym informatyka staje się istotnym elementem oddziaływania centralnego, który jednocześnie zapewnia swobodę podejmowania mikrodecyzji dających się wycisnąć z przesłanek ilościowych.

INFORMATYKA ZATEM PRZYPADA ROLA TERMOMETRU GOSPODARKI

Szacuje się, że udział ilościowy Polski w światowym parku komputerowym w latach 1965-70 spadł z około 1,5 promila do 1,3 promila, zaś w latach 1970-75 mimo założenia przyspieszenia instalowania komputerów nie wzrosło powyżej 1,4 promila. Skokowe odrobienie tego opóźnienia jest niemożliwe ze względu na ograniczoną bazę techniczną, ograniczone możliwości finansowe, kadrowe i organizacyjne, poza tym musiałoby się oddziaływać niekorzystnie na zaspokojeniu rosnących potrzeb konsumpcyjnych społeczeństwa.

Z tego względu przyjęto programie unifikacji celów, przyspieszenia strategicznego rozwoju informatyki, bazując przede wszystkim na jej zastosowaniach:

- doradztwo najefektywniejszych (tj. dających największe efekty ekonomiczne);
- perspektywicznie nadających się do powielenia (po wdrożeniu) bez większych przeróbek u innych użytkowników;

W programie przyjęto następujące zadania na lata 1971-75:

1) rozbudowanie dotychczasowego potencjału produkcyjnego w odrębny przemysł komputerowy m.in. dla wykonania najbliższych zadań, jak i wynikających z założeń na lata 1976-80;

2) rozbudowanie podstawowych usług informacyjnych czyli wyposażenie w sprzęt komputerowy nieodnawialnych obecnie ośrodków obliczeniowych i regionów;

3) zbudowanie typowych systemów informatycznych z uwzględnieniem bieżących kierunków natarcia gospodarczego a także gwarantujących zrealizowanie zadań perspektywicznych;

4) przystosowanie podstaw organizacyjnych samej służby informatycznej do warunków intensywnego rozwijania w gospodarce narodowej;

5) stworzenie kadry informatyków na drodze szerokiego: szkolenia, kształcenia i doskonalenia z przeznaczeniem tych kadr dla: przemysłu komputerowego, bezpośrednich użytkowników, ośrodków obliczeniowych, zaplecza naukowo-badawczego informatyki, ośrodków koordynacyjnych itp.

Systemy informatyki. W latach 1971-75 należy doprowadzić zarówno do uruchomienia systemów informatycznych o znaczeniu węzłowym dla całości kraju, jak i takich, które wynikają z uzasadnionej inicjatywy oddolnej. Opracowywane systemy informatyczne powinny cechować:

a) kompleksowe w zarysie opracowywanie projektu docelowego i etapowe wdrażanie poszczególnych systemów;

b) w pierwszej kolejności wybieranie takich podsystemów, które wynikają z logicznej koncepcji całego systemu, ale równocześnie przynoszących doradztwo i najwięcej efekty dla bieżącego kierowania np. dla obiektywizacji rachunku kosztów własnych;

c) uzasadniona prostota rozwiązań, wynikająca z możliwości dysponowanego sprzętu i konieczności skracania cyklu projektowego;

d) dążenie do łączenia podsystemów informatycznych różnych zagadnień a w konsekwencji do łączenia dublujących się danych i ich zbiorów. Jednakże cel ten nie powinien opóźniać etapu wdrożenia i powodować nacisku na zakup wyszukanego sprzętu, którego pełne wykorzystanie nie będzie możliwe w latach 1971-75, a który pomimo nawet uzyskanych lokalnych powodzeń nie doprowadzi do ekonomicznego osiągnięcia celów strategicznych.

Do zadań węzłowych informatyki w latach 1971-75 należy zaliczyć uruchomienie systemów informatycznych mających na celu (w nawiasie podano skróty typów systemów):

ASP — usprawnienie działalności centralnej administracji państwowej (tzn. w zakresie: informacji n-t-e, informacji statystycznej, gospodarki finansowej, ewidencji ludności);

ASR — usprawnienie funkcji międzyresortowych (tzn. wiązanie zadań współdziałających resortów, a w szczególności: transportu i gospodarki, energetyki, budownictwa);

ASC — wprowadzenie typowych i powtarzalnych systemów informatycznych dla potrzeb zarządzania przedsiębiorstwami, kombinatami i zjednoczeniami — głównie przemysłowymi;

APT — automatyzację optymalnego sterowania procesami i obiektami technologicznymi;

API — automatyzację prac inżynierskich np. typu: projektowanie procesów technologicznych, projektowanie specjalnych narzędzi, konstruowanie maszyn i ich podzespołów w oparciu o przyjęte kryteria optymalizacyjne, projektowanie budowlanego czy elektroenergetycznego, normalizacji i inżynierii i typizacji itp.;

APB — usprawnienie wykonywania prac biurowych (które to zadanie jest dokładnie omówione w Programie Rozwoju Orgatechniki).

Na szczególne podkreślenie zasługują systemy API, których cecha charakterystyczna jest: dążenie do unowocześnienia metod pracy kadr technicznych biur projektowych i rozwojowych, zwiększenie kadry technicznej, odciążenie zasobów miniatury, odciążenie obliczeń i tym samym wywołanie dodatkowych mocy konstrukcyjno-projektowych, oraz stworzenie warunków do zwiększenia wydajności pracy kadr technicznych.

SPRZĘT INFORMATYKI

Charakterystyczne dla programu jest różnicowanie parku komputerowego pod względem doboru najbardziej odpowiedniego sprzętu do potrzeb danego systemu informatycznego. Przewiduje się instalowanie komputerów: mini (dla PAT i API), małych (głównie dla ASO), średnich (dla ASP, ASR) i dużych (dla abonentów usługowych ośrodków obliczeń numerycznych). Dostawy komputerów przewidziane są głównie z produkcji krajowej oraz z uzupełniania importu z „SRR” i innych krajów. Ponadto dla u-

sprawnienia prac biurowych przewidziane jest wprowadzenie do zastosowania automatu obrachunkowego (faktury, księgowania, kasowania wpływów) i kalkulatora elektronicznego, pochodzących z własnej produkcji. Przewiduje się zasadniczą modernizację parku maszynowego do przygotowania danych. Wspomniany automat obrachunkowy ma równocześnie przyspieszać nośniki informacji (taśma, karta), które wprowadzać będzie można bezpośrednio do komputera. W miejsce tradycyjnych dalekopisów i dziurkarek kart mają być wprowadzone wielostanowiskowe rejestraty danych bezpośrednio na taśmę lub dysk magnetyczny. Rozwój bardziej zaawansowanych systemów informatycznych wymaga rozwoju sieci transmisji danych. W latach 1971-75 rozwój sieci transmisji danych będzie polegał na: tworzeniu trwałych i komutowanych łączy, zorganizowaniu ogólnodostępnej publicznej (ośkenkowej) sieci dla małych i średnich szybkości, organizowaniu szybkiej transmisji w zależności od potrzeb. Dostawy sprzętu mają głównie pochodzić z produkcji krajowej choć dla niektórych pilotowych łączy jest przewidziany import.

KADRY INFORMATYKI

Kształcenie kadr powinno być ułatwione dzięki skierowaniu do szkolnictwa wyższego nowoczesnych komputerów. Przygotowanie kadr musi być ściśle zsynchronizowane z rozwojem poszczególnych typów systemów informatyki. Program określa zapotrzebowanie w zastosowaniach na lata 1971-75 (przyrost) na ok. 10 tys. specjalistów i drugie tyle kadr pomocniczych. Łączne zapotrzebowanie na kadrę informatyczną w tym czasie wynosiło ok. 54 tys. osób. Ale już w latach 1976-80 powinno ulec potęgowaniu. Prawidłowe kierowanie rozwojem kadr będzie wymagało prowadzenia odpowiedniej ewidencji i okresowych ocen, wprowadzenia stopni specjalizacyjnych i usprawnień (np. licencji programowania, konserwowania, operowania), ustanowienia odpowiedniego systemu wyróżnień i nagród za osiągnięcia zawodowe itp.

Oddzielnym zagadnieniem będzie konieczność rozwijania informatycznego podejścia u użytkowników, a w szczególności u kadr kierowniczych, u inżynierów i ekonomistów. W tym zakresie specjalna rola przypada NOT i TNOIK.

Warto nadmienić, że środki na rozwój informatyki będą w przyszłym planie 5-letnim wydzielone w planach resortów, co powinno dać lepszą gwarancję ich wykorzystania zgodnie z przeznaczeniem.

PRZEGLĄD WYBRANYCH JUŻ UZYSKANYCH EFEKTÓW

Zgłoszone referaty tematycznie grupują się wokół różnych aspektów ekonomicznej efektywności automatowego przetwarzania informacji w zakresie prac inżynierskich i zarządzania, wokół ekonomicznego doboru różnych środków technicznych przetwarzania danych oraz wokół metod rachunku efektywności.

Elementem wyjściowym w pracy każdego inżyniera są informacje o wymaganiach użytkowników, o nowych rozwiązaniach konstrukcyjnych oraz o dostępnych materiałach i środkach. Stąd pierwszy z referatów opracowany przez mgr inż. KAZIMIERZA SUKOŁOWSKIEGO z BOINIE Przemysłu Okrętowego, koncentruje się na sformułowaniu czynników i warunków wpływających na ekonomiczną efektywność automatyzacji wyszukiwania informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej. Przy aktualnie stosowanej metodzie przetwarzania oraz maszynie Elliott 900 automatyzacja jest nieopłacalna. Zauważono jednak możliwość 5-krotnego skrócenia czasu przetwarzania, co zapewnia radykalną zmianę sytuacji szczególnie przy zastosowaniu nowoczesniejszego komputera.

Mgr inż. B. GABRYEŁOWICZ z poznańskiego Biura Projektów Budownictwa Komunalnego wraz z mgr inż. P. STASIEWICZEM ze Sileskiego Ośrodka ETO przedstawili następujące efekty automatyzacji obliczeń związanych z analizą i projektowaniem sieci wodociagowych 3-4-krotne zwiększenie zdolności przerobowej, 10-15 proc. obniżenie kosztu inwestycji wodociagowych przy niezmierzonym wzroście kosztu wieloletniowych obliczeń.

Jeszcze bogatsze doświadczenia reprezentowane są w referatach poświęconych efektom ekonomicznym automatyzacji przetwarzania danych, dla potrzeb zarządzania. Jeden z najstarszych ośrodków ZETO-wskich — ZOWAR od początku działalności prowadzi badania nad efektywnością swoich zastosowań. Mgr inż. SŁAWOMIR TRAUTMAN wraz z mgr TADEUSZEM ZABOCHOWSKIM przedstawili najwcześniejsze osiągnięcia w 1968 r. w zakładach przemysłu maszynowego efekty wymierne, jak: zmniejszenie poziomu zapasów materiałowych w magazynach (111 mln zł); obniżenie

kosztów produkcji w wyniku lepszego wykorzystania maszyn i urządzeń oraz poprawę rytmiczności produkcji (25 mln zł); oszczędność na funduszu płac (6 mln zł); przy łącznych kosztach eksploatacyjnych opracowanych systemów w wysokości tylko około 13 mln zł. Wyniki przeprowadzonych badań porównawczych wykazały, że efektywność zastosowania ETO jest wyższa w zakładach, które od szeregu lat posiadały stacje maszyn licząco-analitycznych, przy czym największe efekty uzyskuje się w pierwszych okresach eksploatacji systemów.

Mgr STANISŁAW BAJKOWSKI oraz mgr inż. BOLESŁAW GLIKSMAN wyliczając zestawili efekty uzyskane dzięki zastosowaniu raźniejszych komputerów Minsk 22, zainstalowanych w ośrodkach obliczeniowych ZETO w Katowicach, Szczecinie i Poznaniu. Najważniejsze z nich to: oszczędności uzyskane w wyniku optymalizacji planów produkcji — 118 mln zł; zmniejszenie zapasów materiałowych — 42 mln zł; zmniejszenie zużycia materiałów — 37 mln zł. Decydujące znaczenie dla efektywności wykorzystania tych maszyn miało zakupienie od CSRS translatora autokodów MAT oraz utworzenie klubu użytkowników, wymieniających między sobą programy i doświadczenia.

Mgr inż. ANDRZEJ DĄBKOWSKI wraz z inż. BARBARĄ KULPIŃSKĄ SABA-CIŃSKĄ obszernie przedstawili koncepcję i kierunki rozwoju automatowego przetwarzania informacji w przemyśle budowlanym, obejmujące:

- planowanie i zarządzanie w przedsiębiorstwach, zjednoczeniach, kombinatach budowlanych i przemysłu materiałowego budowlanych (85 proc. całości zastosowań);
- obliczenia naukowe, inżynierskie i projektowe w budownictwie i przemyśle materiałowym budowlanych (12 proc.);
- sterowanie procesami produkcji w przemyśle materiałowym budowlanych.

Szereg systemów automatycznego przetwarzania informacji już efektywnie zastosowano w zarządzaniu produkcją budowlaną i transportem w budownictwie oraz w obliczeniach inżynierskich wraz z kosztorysowaniem, ujawniając możliwości uzyskania znacznych efektów.

Innym zagadnieniem jest ekonomiczny wybór urządzeń do przygotowania danych. Autor referatu na ten temat — mgr JANUSZ ILCZUK — wykazuje, że perspektywicznie najefektywniejsze jest podjęcie decyzji o zastosowaniu rejestratorów danych, z których na taśmę magnetyczną, z uwagi na możliwość wielokrotnego użycia, taśm magnetycznej oraz jej nieporównywalnie większą szybkość wertykalizacji danych do maszyn cyfrowych.

Dr inż. RYSZARD ŁUKASZEWICZ omówił jakościowo różnice w efektywności ekonomicznej rozwoju konwencjonalnych zastosowań komputerów a rozwoju systemów informacyjno-decyzyjnych.

WARUNKI EFEKTYWNOŚCI INFORMATYKI

Ekonomiczną efektywność każdego przedsięwzięcia określa się przez porównanie nakładów i efektów, przy czym możliwość ich wartościowego wyrażania warunkuje przepro-

wadzenie rachunku ekonomicznej efektywności przedsięwzięcia. Ogół metod i sposobów podejścia do tego zagadnienia można najdogodniej podzielić według tego, co biorą one za podstawę badania:

- a) samą informację,
- b) proces przetwarzania danych zawierających informację,
- c) system działania, w którym informację przyczyniają się do jego sprawnego funkcjonowania.

Przedmiotem zainteresowania pierwszej grupy metod jest wartość i koszt samej informacji w kontekście określonej sytuacji decyzyjnej. Przedmiotem zainteresowania drugiej grupą metod są przede wszystkim koszty realizacji procesu przetwarzania danych przed i po jego automatyzacji. Efekty dalsze, tzw. efekty pośrednie uwzględnione są jedynie dodatkowo i często w niepełnym zakresie. Takie podejście odpowiada przede wszystkim warunkom pracy usługowych ośrodków obliczeniowych. Systemowe podejście odnosi uwagę na wpływ funkcjonowania systemu informacyjnego na jakość funkcjonowania obsługiwanych systemów działania. System informacyjny stanowi tylko podsystem przedsiębiorstwa przemysłowego lub instytucji, które są.

Tak jak organizacja jest niezbędna dla połączenia np. wszystkich czynników produkcyjnych w skutecznie działające przedsiębiorstwo przemysłowe, tak funkcjonowanie jego systemu informacyjnego warunkuje w sposób absolutny funkcjonowanie jakiegokolwiek organizacji opartej na sprzężeniach informacyjnych, a tak jest we wszystkich organizacjach ludzkich. Należy zatem nie wypuszczać z rąk celów i zadań podsystemu informacyjnego zarządzania przedsiębiorstwem czy instytucją, tak jak natomiast raz po raz pojawia się problem ekonomicznej celowości ich istnienia. Realnie jest jednak zawsze zagadnienie, jak podsystem informacyjny powinien działać. Poprawna ocena tego może być dokonana tylko w świetle kryteriów oceny całej instytucji. Minimalizacja kosztu funkcjonowania podsystemu informacyjnego nie może zatem być nawet celem lokalnym, gdyż w szeregu przypadków może być celowe nawet znaczne zwiększenie tego kosztu, o ile korzyści uzyskane w całym przedsiębiorstwie prze-

wyższą, w porównaniu z innymi możliwymi przedsięwzięciami, poniesione w tym celu nakłady jednorazowe i dodatkowe koszty eksploatacji.

Decydującym warunkiem możliwości przeprowadzenia jakiegokolwiek systemowego rachunku ekonomicznej efektywności przedsięwzięcia jest posiadanie jednoznacznie sformułowanego syntetycznego kryterium oceny systemu jako całości, najlepiej w formie matematycznej funkcji celu, której przyrost wartości byłby wypadkową wartości wszystkich wymiernych efektów osiągniętych przez ten system. Ogólnie wartość funkcji celu powinna być zależna od ilości wykonanego zadania oraz od wszystkich dodatkowych wymagań i ograniczeń nałożonych na sposób wykonania tego zadania. Warunek ten może być spełniony tylko dla takich instytucji, które posiadają jednoznacznie i mierzalnie określone zadania, podobnie jak i podobne wymagania. Mierzalność efektów przedsięwzięcia, usprawniających systemy informacyjne, m.in. przez automatyzację przetwarzania informacji, uzależniona jest bezpośrednio od mierzalności efektów działalności obsługiwanej instytucji. Jeśli te ostatnie efekty nie są wyrażalne w całości rachunek ekonomicznej efektywności oraz jego praktyczna wartość jest bardzo niewysoka. Stąd dopóki nie potrafimy zbudować dostatecznie wiarygodnej modeli sytuacji decyzyjnych, w których działają poszczególne instytucje oraz odpowiednich kryteriów oceny ich funkcjonowania, w oparciu o które można by wyliczyć lub w drodze symulacji wszechstronnie wyznaczyć wpływ funkcjonowania systemu informacyjnego na jakość funkcjonowania obsługiwanej instytucji, dopóty problem określenia ekonomicznej efektywności przedsięwzięcia w zakresie systemów informacyjnych nie będzie zadowalająco rozwiązany.

Tymczasem prawie powszechnie panuje praktyka powoływania całych instytucji, komórek organizacyjnych oraz stanowisk pracy nie z uwagi na mierzalnie określone zadania lecz z punktu widzenia tradycji uswieconych schematów klasyfikujących i dzielących ich funkcje. Obowiązujący rachunek kosztów przy tym nie potrafi nawet odpowiedzieć na pytanie: za ile te funkcje są realizowane, nie mówiąc o tym, że jest on całkowicie nieprzystosowany do warunków intensywnego gospodarowania, gdy trzeba również uwzględnić wartość środków społecznych zaangażowanych w każdym przedsięwzięciu.

Ten stan gospodarczej bezrozmyślności musi zostać bezwzględnie przezwyciężony u wszystkich potencjalnych użytkowników elektronicznej techniki obliczeniowej, gdyż w przeciwnym wypadku efektywność automatyzacji przetwarzania informacji stanie pod znakiem zapytania, a tym samym, szybki rozwój informatyki zostanie z ekonomicznych względów podważony i zagrożony.

Należy również zwrócić uwagę na względność wartości jakiegokolwiek rachunku ekonomicznej efektywności przedsięwzięcia. Nie ma przedsięwzięcia, w szczególności rozwojowych, bezwzględnie opłacalnych i efektywnych w ogóle. Wszelkie przedsięwzięcia rozwojowe i usprawniające są rezultatem twórczej inicjatywy oraz twórczego wysiłku kolektywu bezpośrednio je projektującego i realizującego. W tym zakresie decydują przede wszystkim poziom i możliwości kadrowe, a w dalszej kolejności inne czynniki. To samo przedsięwzięcie rozwojowe realizowane w identycznych warunkach w rękach jednego kolektywu może stać się złoty jablem, zaś w rękach drugiego kolektywu — niepowodzeniem, niezależnie od jego najlepszej woli, jeśli zawiądują umiędzynosi. Stąd nigdy nie można skutecznie prowadzić rachunku ekonomicznej efektywności przedsięwzięcia rozwojowego, jest taka, jaka jest zdolność realizacji kolektywu na nim stojącego. Zakładając, że w wyniku nowego systemu bodźców materialnego zainteresowania kolektywu pracownice w przemśle staną się zainteresowane w uzyskiwaniu coraz lepszych efektów, w znacznym zakresie ich uzyskanie nie będzie możliwe bez informatyki.

W związku z tym służba informatyki będzie musiała czynnie uczestniczyć w tych wysiłkach. Ponieważ rozwój informatyki warunkowany będzie jej efektywnością — na służbę informatyki spada znaczna odpowiedzialność za podejmowane przedsięwzięcia.



„ELEKTROIMPEKS” O.O.O.

Bułgaria — Sofia
Telefon: 88-49-71
Dalekopis: 575

OFERUJE KALKULATORY

ELEKTRONICZNE „ELKA-21” biurkowe

do rozwiązywania zadań ekonomicznych i inżynierno-technicznych.

ELKA 6521

- wykonuje sumowanie, odejmowanie i wyciąganie pierwiastka z dokładnością do 16-go miejsca;
- mnoży i podnosi do potęgi z podwójną dokładnością wyników;
- sumuje i odejmuje w trzech niezależnych rejestrach;
- odejmuje z uprzednio wybraną dokładnością;
- odejmuje automatycznie nie tylko wyniki cyfrowe, lecz również znak arytmetyczny i miejsce punktu dziesiętnego;
- w przypadku błędnej manipulacji, automatycznie przerywa działanie;
- pracuje szybko i bez hałasu;
- jest wyjątkowo łatwa w obsłudze.

I 32-0

ZYCIE
KONTAKT

Nr 41 (995) — 11.X.1970 r.

Wprowadzenie systemu prognoz

STATNIO Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie wprowadzenia systemu prognoz jako podstawy do opracowywania planów pięcioletnich i planów perspektywicznych. Chodzi tu o ulepszenie istniejącego systemu planowania i stworzenie przesłanek dla ustalenia bardziej prawidłowych kierunków rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Ponieważ sprawa ta dla gospodarki naszej nader istotna — warto przedstawić tu główne postanowienia owej uchwały.

OBOWIĄZEK STAŁYCH STUDIÓW

Otóż na mocy omawianej uchwały zobowiązuje się Komisja Planowania, Komitet Nauki i Techniki, Polska Akademia Nauk, ministerstwa i urzędy centralne oraz prezydya wojewódzkich rad narodowych do podjęcia i zorganizowania stałych studiów progностycznych w podległym sobie zakresie. Przy czym przez studia progностyczne rozumie się:

- badanie najbardziej prawdopodobnego przebiegu przyszłych zjawisk naukowo-technicznych, gospodarczych, społecznych, kulturowych i politycznych (co jest w ścisłym tego słowa znaczeniu prognozowaniem);
- oraz określenie najbardziej pożądanego przyszłego przebiegu i kształtu tych zjawisk (co jest tzw. prognozowaniem normatywnym, które można, czy nawet należałoby, nazwać programowaniem).

Chodzi tu o prognozy średnio i długookresowe, obejmujące okresy od kilku do kilkudziesięciu lat (a nie prognozy krótkookresowe, dotyczące przewidywanego wykonania planu, czy zjawisk koniunkturalnych o krótkich cyklach). Czasokres, którego mają dotyczyć prognozy, będzie zależał od specyfiki jej przedmiotu.

Ponieważ w miarę występowania (lub zarysowywania się możliwości przyszłego powstania) nowych zjawisk czy tendencji, poszczególne prognozy lub ich części trzeba aktualizować — wobec tego studia progностyczne są procesem ciągłym. Okresowa weryfikacja prognoz ma być dokonywana co 3—5 lat.

RODZAJE PROGNOZ

Uchwała określa następujące grupy prognoz (oraz instytucje zobowiązane do prac progностycznych w tych zakresach):

- I — prognozy demograficzne dot. rozwoju liczby i struktury ludności w podstawowych cechach demograficznych i społeczno-ekonomicznych (GUS, PAN i Komisji Planowania);
- II — prognozy nauki i techniki — dot. przyszłego rozwoju podstawowych dziedzin i problemów nauki i techniki z określeniem znaczenia przyszłych odkryć naukowych i ich adaptacji dla życia naszego kraju (KNiT przy współudziale PAN i właściwych ministerstw);
- III — prognozy społeczno-kulturowe — dot. kształtu i wzorców przyszłego społeczeństwa socjalistycznego, w tym stratyfikacji społecznej, różnic w warunkach bytowych i kulturowych, wzorców konsumpcyjnych, stosunków pracy, wypoczynku, poziomu wykształcenia, kierunku zainteresowań kulturalnych, ewolucji stanu zdrowia i ochrony zdrowia ludności i innych (PAN we współpracy z właściwymi ministerstwami i urzędami centralnymi);
- IV — prognozy rozwoju ekonomicznego — dot. kształtowania się podstawowych dziedzin i czynników rozwoju ekonomicznego w dalszej przyszłości, przede wszystkim w zakresie: ogólnego tempa rozwoju i podstawowych zmian strukturalnych gospodarki narodowej, kształtowania się zasobów siły roboczej, kwalifikacji zawodowych,

potrzeb społecznych itp.; prognozy rozwoju ekonomicznego dla kraju powinny być sporządzane na ile tego rodzaju prognoz dla dużych układów polityczno-gospodarczych świata (Komisja Planowania przy udziale PAN i GUS);

V — prognozy techniczno-gospodarcze — dot. poszczególnych dziedzin i gałęzi gospodarki narodowej, branż, grup wyrobów, a także wybranych kompleksowych problemów ekonomicznych, jak np. popytu konsumpcyjnego, rozwoju handlu zagranicznego, cen i popytu na rynkach zagranicznych, stosowania elektronicznej techniki obliczeniowej w gospodarce, nowych technologii i in. (właściwe ministerstwa i urzędy centralne);

VI — prognozy przestrzenno-strukturalne — dot. ewolucji struktur przestrzennych w skali krajowej, regionalnej i miejscowej, z uwzględnieniem warunków i preferencji społeczno-kulturowych, ekonomicznych, technicznych i innych dziedzin i czynników rozwoju gospodarczego kraju (Prezydya wojewódzkich rad narodowych, Komisja Planowania, PAN oraz właściwe ministerstwa i urzędy centralne).

Przygotowanie prognoz w zakresie ogólnych koncepcji rozwoju gospodarczego należy zatem do Komisji Planowania, a w zakresie rozwoju nauki i techniki do KNiT (przy współudziale PAN i zainteresowanych resortów). Instytucje te, jako organizujące prace progностyczne, muszą zapewnić uwzględnienie podstawowych wzajemnych związków pomiędzy wymienionymi wyżej grupami prognoz.

PODSTAWA PLANOWANIA

Omawiane prognozy mają stanowić integralną część systemu planowania i powinny być wykorzystywane przy opracowywaniu planów gospodarczych, zwłaszcza zaś przy określaniu:

- celów gospodarczo-społecznych i politycznych,
- możliwości i środków realizacji tych celów,
- wybranych alternatywnych rozwiązań.

Ze względu na przyjęte u nas cykle planowania prace nad poszczególnymi prognozami powinny więc zamykać się w takich etapach, aby można było je wykorzystywać jako materiał wyjściowy przy opracowywaniu poszczególnych planów pięcioletnich i perspektywicznych. Stąd też pierwszy etap prac progностycznych należy zakończyć do połowy 1972 roku. Umożliwi to Komisji Planowania opracowanie w oparciu o te prognozy zarysu perspektywicznego planu rozwoju społeczno-ekonomicznego kraju do roku 1990 oraz założeń do planu pięcioletniego na lata 1976-1980.

Wspomniany zarys planu perspektywicznego ma być opracowany do końca 1972 r. jako studium określające cele rozwojowe podstawowych dziedzin gospodarki oraz środki niezbędne dla ich realizacji. W szczególności chodzi tu o określenie na 10-20 lat preferowanych kierunków i węzłowych problemów:

- zaspokajanie materialnych i kulturalnych potrzeb ludności,
- rozwoju produkcji w dziedzinach szczególnie ważnych i charakteryzujących się długimi cyklami realizacji,
- polityki przestrzennej.

Zarys planu perspektywicznego ma być opracowany w dwóch krokach: jako działowo-problemowy plan rozwoju społeczno-ekonomicznego oraz jako długofalowy plan przestrzennego zagospodarowania kraju. Zarys ten ma być wykorzystany nie tylko dla opracowania założeń do planów pięcioletnich, ale też dla innych opracowań planistycznych, np. dla programowania przedsięwzięć inwestycyjnych na dużą skalę i o długim cyklu realizacji.

W związku z powyższym traci moc uchwała Rady Ministrów z 25 listopada 1966 roku o trybie prac nad perspektywicznym planem rozwoju gospodarki narodowej w latach 1966-1985. Równocześnie też uchyla się uchwała Rady Ministrów z 29. lipca 1964 r. w sprawie prac nad programami organizacyjno-technicznymi rekonstrukcji branż, gałęzi i regionów gospodarczych (ale do-

wiadzenia prac nad tymi programami mają być wykorzystane w studiach progностycznych).

ORGANIZACJA BADAŃ

Dla zapewnienia koordynacji kierunków studiów progностycznych zostanie powołana w najbliższym czasie Komisja Główna Progностowania. Jej skład oraz zakres działania ustali Prezes Rady Ministrów.

Równocześnie ministrowie i kierownicy urzędów centralnych oraz prezydya wojewódzkich rad narodowych mogą powołać w swym zakresie Komisje d/s badań i studiów progностycznych, które powinny koordynować i opiniować prace progностyczne. Skład tych komisji powinien zapewniać szeroką reprezentację przedstawicieli właściwych dziedzin nauki i różnych szczebli administracji gospodarczej.

Opracowanie metodycznej i organizacyjnej strony progностowania należy do Komisji Planowania. W związku z tym Przewodniczący tej Komisji został zobowiązany do szybkiego opracowania i wydania wytycznych metodyczno-organizacyjnych, które określą tryb, metody, formy, zakres i etapy opracowań progностycznych.

Celem zabezpieczenia naukowego charakteru progностowania — KNiT, PAN oraz ministerstwa nadzorujące szkoły wyższe i instytuty naukowo-badawcze zostały zobowiązane do zapewnienia czynnego udziału pracowników nauki w pracach progностycznych prowadzonych przez inne jednostki. Równocześnie uchwała zaleca włączenie do programów nauczania na wyższych uczelniach ekonomicznych i technicznych problematyki, metodyki i techniki progностowania oraz organizowanie na niektórych z tych uczelni studiów podyplomowych w tym zakresie, a także popularyzowanie dorobku poszczególnych katedr w tej dziedzinie i podejmowanie prac naukowych z tego zakresu.

KNiT został ponadto zobowiązany do zorganizowania specjalnego ośrodka naukowo-badawczego. Ośrodek ten ma prowadzić prace nad naukowymi podstawami progностowania, upowszechniać osiągnięcia i doświadczenia z tej dziedziny oraz dokształcać kadry w zakresie metod i technik progностowania.

O materialnych i finansowych warunkach progностowania mówią inne postanowienia omawianej tu uchwały. Uchwała ta zobowiązuje np. ministerstwa i urzędy centralne do tego, aby plany pracy służb informacyjnych oraz naukowo-techniczno-ekonomicznych zostały dostosowane do potrzeb progностowania i zabezpieczyły systematyczny dopływ informacji do zespołów opracowujących prognozy. Natomiast Ministerstwo Finansów zostało upoważnione do przyznania resortom i radom narodowym środków niezbędnych dla realizacji prac progностycznych.

Tak więc omawiana uchwała Rady Ministrów dość szeroko nakreśla cele, formy i środki progностowania. Aktualną wagę, tych przedsięwzięć dla naszej gospodarki nasławiamy w publikowanym obok komentarzu.

(WSG)

ROCZNIK STATYSTYCZNY 1970

Na konferencji prasowej, która odbyła się 3 października br. z udziałem Prezesa GUS prof. dr hab. Wincentego Kawalca i Przewodniczącej Komitetu Redakcyjnego GUS dr Eugenii Krzeczowskiej, zaprezentowany został Rocznik Statystyczny 1970.

Rocznik Statystyczny 1970 jest XXX kolejną publikacją z tego cyklu opracowaną przez Główny Urząd Statystyczny. Rocznik zawiera informacje liczbowe ilustrujące rozwój gospodarki narodowej i życie społeczno-kulturalne kraju w 1969 roku, w zestawieniu z danymi za lata poprzednie — ujętymi w szerokiej retrospekcji. W publikacji zamieszczono ponadto obszernie informacje z dziedziny statystyki międzynarodowej.

Wzorem lat ubiegłych, na wstępie. Rocznika zamieszczono zestaw tabel — w ujęciu retrospektywnym — informujących o podstawowych kierunkach i proporcjach rozwoju społeczno-gospodarczego kraju oraz poszczególnych województw.

Układ działów Rocznika Statystycznego 1970 nie uległ istotnym zmianom, zgodnie z tendencją do stabilizacji w tym zakresie.

Rocznik Statystyczny 1970 ujmuję zawarte w nim tematy w 1118 tablicach. Objętość Rocznika wynosi 772 str.

Jak w toku konferencji stwierdziła dr E. Krzeczowska polskie roczniki statystyczne, w tym również i prezentowany na konferencji prasowej Rocznik Statystyczny 1970, należą według opinii użytkowników zarówno krajowych, jak i zagranicznych do jednych z najlepszych roczników europejskich.

Polski Rocznik Statystyczny wyróżnia się szerokim zakresem informacji statystycznych, prezentowanych w przekrojach ekonomicznych, organizacyjnych i terytorialnych. Część międzynarodowa polskiego rocznika należy do jednej z najobszerniejszych — niektóre roczniki statystyczne nie zawierają porównań międzynarodowych w ogóle (np. rocznik „Wielkiej Brytanii”), większość zaś obejmuje tylko nieliczne, podstawowe dane.

Warto również odnotować, że rocznik nasz ukazuje się stosunkowo wcześniej, niż w większości krajów europejskich. Należy jednak zaznaczyć, że niektóre kraje europejskie wyprzedzają nas pod względem terminu wydania rocznika (np. NRD, NRD, Jugosławia), co wskazuje na możliwość pewnego skrócenia terminu wydawania rocznika również i w naszych warunkach. Próbę przyspieszenia wydania rocznika statystycznego podejmie GUS już w następnym roku.

Oto niektóre bardziej szczegółowe dane z nowego rocznika:

Dochód narodowy. W Roczniku Statystycznym 1970 dział ten wzbogacony został o dwie nowe tablice: „Dynamika produkcji czystej na 1 zatrudnionego w sferze produkcji materialnej” i „Produkcja czysta przypadająca na 100 zł wartości brutto majątku trwałego w sferze produkcji materialnej”.

Produkcja czysta przypadająca na jednego zatrudnionego w sferze produkcji materialnej jest miernikiem społecznej wydajności pracy. Jak wynika z liczb przedstawionych w tym zakresie społeczna wydajność pracy wzrosła w ciągu ostatnich 9 lat (1961—1969) o 42 proc., tzn. wzrastała średnio rocznie o ok. 4 proc. Średnie roczne tempo społecznej wydajności pracy poza rolnictwem w latach 1961—1969 kształtowało się na analogicznym poziomie jak w sferze produkcji materialnej ogółem. W okresie bieżącego 5-lecia (1966—1969) społeczna wydajność pracy w całej gospodarce (w sferze produkcji materialnej) ulegała dość znacznym wahaniom. W 1968 r. miała miejsce relatywnie wysoki wzrost społecznej wydajności pracy (o 6 proc.). W 1969 roku natomiast nastąpiło zahamowanie tej tendencji i społeczna wydajność pracy utrzymała się na poziomie roku poprzedniego. Wynikało to ze spadku w 1969 r. społecznej wydajności pracy w rolnictwie. Wzrost społecznej wydajności pracy poza rolnictwem wynosił bowiem w 1969 r. 5 proc., a więc był stosunkowo wysoki.

Produkcja czysta przypadająca na 100 zł wartości brutto majątku trwałego w sferze produkcji mate-

rialnej charakteryzuje efektywność majątku trwałego. Jak wykazują dane w latach 1961—1969 nastąpiła poprawa w zakresie efektywności trwałego majątku produkcyjnego w całej gospodarce, jakkolwiek w 1969 r. nastąpiło pewne zahamowanie tej tendencji. W pozarolniczych dziedzinach gospodarki narodowej widoczny jest natomiast stały wzrost efektywności majątku trwałego w tym okresie. Ilustrują to następujące liczby: w 1961 r. na 100 zł wartości brutto majątku trwałego produkcyjnego przypadało 37,6 zł produkcji czystej wyprodukowanej przy udziale tego majątku (licząc w cenach stałych 1961 r.), w 1965 r. odpowiednio 40,0 zł a w 1969 r. 41,3 zł.

Ponadto w dziale „Dochód narodowy” zamieszczono cztery nowe tablice zawierające bilans wytworzenia i podziału produktu globalnego oraz dochodu narodowego za 1967 r. przedstawiony w formie zagregowanej (według 15 gałęzi) oraz wynikające z bilansu współczynniki, przedstawiające kompleksowo poziom materiałochłonności, importochłonności, majątkochłonności (kapitałochłonności) i pracochłonności produkcji materialnej oraz wskaźniki charakteryzujące strukturę podziału dóbr materialnych według ekonomicznych kierunków wykorzystania w gospodarce narodowej.

Przemysł. Jak wynika z danych objętych działem „Przemysł” produkcja globalna przemysłu w 1969 roku przekroczyła bilion złotych (1 021 mld zł w cenach porównywalnych z 1.VII.1960 r.), osiągając 7-krotny wzrost w porównaniu z 1950 r. Rok 1969 ugruntował dominującą rolę przemysłu elektromaszynowego i chemicznego w ogólnej wartości produkcji przemysłowej. Przemysł elektromaszynowy w 1950 roku stanowił zaledwie 8 proc. całej produkcji przemysłowej, a w 1969 r. udział jego w produkcji całego przemysłu wyniósł 30,4 proc.

Ponad dwukrotnie wzrósł udział przemysłu chemicznego (z 3,8 proc. w 1950 r. do 9,8 proc. w 1969 r.). Dominująca rola tych gałęzi przemysłu w gospodarce narodowej została osiągnięta w wyniku dynamicznego ich rozwoju. W porównaniu z 1950 r. przemysł elektromaszynowy wzrósł 23 razy, a przemysł chemiczny 16 razy. Najwyższy, bo 30-krotny wzrost w okresie 1950—1969 osiągnął przemysł elektrotechniczny, a zwłaszcza wyroby elektrotechniczne: produkcja lamp elektronowych wzrosła 35-krotnie, lamp elektrycznych oraz odbiorników radiowych i radioli 8-krotnie. W okresie 1950—1969 wzrosła znacznie produkcja wyrobów elektronicznych, przedtem nie produkowanych, np. elementów półprzewodnikowych 7-krotnie, tranzystorów o mocy pow. 20 kVA 2-krotnie, przyrządów do automatycznej regulacji i sterowania systemu hydraulicznego i pneumatycznego 51-krotnie.

Szybko postępujący proces industrializacji w naszym kraju wpłynął na istotne zmiany w rozmieszczeniu przestrzennym przemysłu. Znaczenie wzrosło w produkcji globalnej udział województw dotychczas słabo przemysłowych, przy równoczesnym spadku udziału województw najbardziej uprzemysłowionych. I tak np. ponad dwukrotnie wzrósł udział województw: m. st. Warszawy (z 2,4 proc. w 1950 r. do 6,5 proc. w 1969 r.), analogicznie białostockiego (z 0,7 proc. do 1,5 proc.), lubelskiego (z 1,6 proc. do 3,4 proc.), rzeszowskiego (z 2,0 proc. do 4,6 proc.). Natomiast duży spadek udziału w produkcji globalnej w okresie 1950—1969 miał miejsce w województwie katowickim (z 36,5 proc. w roku 1950 do 18,6 proc. w roku 1969), oraz w m. Łodzi (z 7,4 proc. do 4,5 proc.) i woj. wrocławskim (z 8,8 proc. do 7,2 proc.).

Dane zawarte w roczniku pozwalają na obliczenie podstawowych relacji ekonomicznych charakteryzujących czynniki osiągniętego wzrostu przemysłu społecznego. Przyrost produkcji w latach 1960—1969 osiągnięto w 76,5 proc. z tytułu wzrostu wydajności pracy. Techniczne uzbrojenie pracy na robotnika zatrudnionego na największej zmianie w przemyśle społecznym w okresie 1960—1969 wzrosło o 38,7 proc., a produktywność środków trwałych produkcyjnych własnych miarzonej produkcją czystą globalną o 10,1 proc. Produktywność miarzonej produkcją czystą wzrosła o 20,5 proc.

Ludność. Jak wynika z danych prezentowanych w nowym roczniku liczba ludności Polski w końcu 1969 r. wyniosła 32 671 tys. co w porównaniu z poprzednim rokiem wykazuje wzrost o ok. 0,8 proc. Dół niski przyrost rzeczywisty ludności wynoszący w ciągu 1969 r. 245 tys. uwarunkowany był niskim przyrostem naturalnym, który wynosił 8,2 w przeliczeniu na 1000 ludności.

Jest to najsłabszy przyrost naturalny ludności, jaki notowano na przestrzeni 25 lat w PRL.

Przewaga liczby ludności miejskiej nad ludnością wiejską, która po raz pierwszy wystąpiła w 1967 r. w dalszym ciągu zwiększa się i w 1969 r. udział ludności miejskiej w ogólnej liczbie ludności wyniósł 51,5 proc. Szybki przyrost liczby ludności miejskiej nie jest spowodowany wyłącznie przyrostem naturalnym, który w miastach jest na ogół znacznie niższy niż na wsi, a nasilonym ruchem wędrownym ze wsi do miast, którego saldo na korzyść miast wyniosło w 1969 r. 145 tys. osób, co stanowi 63 proc. przyrostu rzeczywistego ludności miejskiej.

W wyniku zmniejszania się liczby urodzeń, co stwierdzono wyraźnie od 1960 r., zmniejszył się w ogólnej liczbie ludności udział najmłodszych grup wieku 0—14 lat z 34 proc. w 1960 r. do 27 proc. w 1969 r.

(wycz)

DLA POSTĘPU!

O postępie naukowo-technicznym decyduje wysoki poziom wiedzy kadry fachowców i naukowców! Doceniając ten problem specjaliści Niemieckiej Republiki Demokratycznej od wielu dziesięcioleci pracują nad właściwymi formami szkolenia praktycznego i teoretycznego. Dzisiaj osiągnięcia Niemieckiej Republiki Demokratycznej w organizacji nowoczesnych form nauczania są powszechnie znane i wysoko cenione. Znane i wysoko cenione są również techniczne pomoce naukowe produkowane przez przemysł NRD.

INTERMED — popularizator współczesnych zdobyczy wiedzy pedagogicznej NRD specjalizuje się w dostawach wyposażenia i pomocy naukowych dla uniwersytetów, laboratoriów oraz wyższych uczelni i szkół zawodowych. **INTERMED eksportuje:**

- kompletne wyposażenia gabinetów do nauki przedmiotów ogólnych i fachowych
- pomoce naukowe do nauki fizyki, biologii i przedmiotów ogólnych
- Przy planowaniu inwestycji w szkolnictwie pamiętajcie o możliwościach korzystania z doświadczeń współczesnej wiedzy pedagogicznej!
- Pamiętajcie! Dalszy postęp jest nierozłączny z wykorzystaniem nowoczesnych metod nauczania.

intermed
export-import

VOLKSEIGENER AUSSENHANDELSBETRIEB DER DEMOKRATISCHEN REPUBLIK
DDR 102 BERLIN SCHICKLERSTRASSE 5/7 PÖB 17

NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA
Warszawa, ul. Grójecka 34
telefon: 22-49-87, 2249-03
teleks: 81-36-87

I-33-0

intermed

Informacji udziela:
Biuro Techniczno-Handlowe
Intermed Export-Import
przy Wydziale Handlowym Ambasady NRD

MIECZYŚLAW MIESZCZANKOWSKI

ŻYCIE **5**
GOSPODARCZE

Nr 41 (995) - 11.X.1970 r.

Na wszystkie sympozja referat główny przygotowany był przez pracownika nauki, a koreferat przez pracownika Zakładu, który problem poruszony w referacie przedstawił w warunkach zakładu.

Ta forma organizowania sympozjów wzbudziła duże zainteresowanie wśród ekonomistów i innych pracowników Zakładu. (R)-



JAK ZINTEGROWAĆ SŁUŻBY EKONOMICZNE W PRZEDSIĘBIORSTWIE

(ARTYKUŁ DYSKUSYJNY)

BOLESŁAW FILIPIAK, WŁADYSŁAW JELEN

O D dłuższego czasu rola ekonomisty i służb ekonomicznych w przedsiębiorstwie stanowi przedmiot ożywionej i polemicznej dyskusji na łamach „Zycia Gospodarczego”. Z wypowiedzi uczestników tej dyskusji wynika, że dotychczasowe ustalenie służb ekonomicznych w przedsiębiorstwach nie jest prawidłowe. Problem ten narasta i wymaga rozwiązania.

Ostatnio podjęto prace mające na celu uregulowanie tego nabrzmiałego problemu. Nad sposobem poprawy istniejącego stanu zastanawiali się również zainteresowani pracownicy Instytutu Finansów. Poniżej przedstawiamy nasze stanowisko w tej sprawie, sądząc, iż w tym kierunku powinny zmierzać poszukiwania rozwiązań problemu integracji służb ekonomicznych w przedsiębiorstwach.

Podstawą prawną organizacji służb ekonomicznych w przedsiębiorstwie jest uchwała Rady Ministrów z 1964 r. (1). Sposób realizacji założeń uchwały oraz warunki organizacyjne i kadrowe istniejące w przedsiębiorstwach w okresie wdrażania uchwały zostały się na to, że na ogół nie osiągnięto dzięki powołaniu służb ekonomicznych w przedsiębiorstwach takich efektów, na jakie liczone.

Problematyka ekonomiczna występuje we wszystkich niemal dziedzinach działalności przedsiębiorstwa. Problematyka mającymi istotne znaczenie dla efektów ekonomicznych przedsiębiorstwa zajmują się szeregi wyspecjalizowanych komórek ekonomicznych. Wymaga to ściśle, codziennej koordynacji pracy tych komórek, podporządkowania ich pracy wspólnemu widokowi celowi, określonego przez plan i kierownictwo przedsiębiorstwa. Na tym tle powstają niedomogi w działalności przedsiębiorstwa, tym ostrzejsze im więcej luk występuje w organizacji zarządzania przedsiębiorstwem. Ujemnie na efekty działalności przedsiębiorstwa wpływają w szczególności sytuacje, gdy niektóre komórki ekonomiczne i ich kierownicy rywalizują między sobą o równość i niezależność, prowadząc własną politykę na powierzonym im odcinku, utrudniając koordynację działalności dla osiągnięcia celu widocznego. Sprzyja temu fakt nadzorowania pracy komórek ekonomicznych przez kilku — często na równorzędnych szczeblach — członków dyirekcji przedsiębiorstwa. Szczególnie ostre rozbieżności i kolizje spotyka się na styku działalności komórek ekonomicznych, nadzorowanych przez głównego ekonomistę, oraz służb rachunkowości, kierowaną przez głównego księgowego. Składa się na to szereg przyczyn.

Poziom organizacyjny komórek rachunkowości, podległych głównemu księgowemu, na ogół kontrastuje z poziomem organizacyjnym komórek ekonomicznych, kierowanych przez głównego ekonomistę. Organizacja pracy komórek rachunkowości oparta jest na kilkudziesięcioletniej tradycji. Ukształtowany i ściśle sprecyzowany jest od dawna system ewidencji księgowej i sprawozdawczości finansowej, system i obieg dokumentacji źródłowej, wymagane kwalifikacje księgowych, ich odpowiedzialność, uprawnienia itd. Na odmiennych podstawach organizacyjnych oparta jest praca stosunkowo niedawno powołanych służb ekonomicznych. Podstawy te nie zostały właściwie w sposób konsekwentny ani sprecyzowane, ani też uregulowane od strony formalnej (m. in. w zakresie uprawnień i obowiązków głównego ekonomisty oraz jego roli w działalności przedsiębiorstwa). Jeśli do tego dodamy niewielką często obsadę stanowiska głównego ekonomisty w przedsiębiorstwie osobami nie posiadającymi odpowiedniego (wyższego) wykształcenia ekonomicznego oraz odpowiedniego doświadczenia i zdolności, to musiła powstać dysproporcja między bazą organizacyjno-kadrową służb rachunkowości i służb ekonomicznych. Dysproporcje te stały się jedną z podstawowych przyczyn braku współpracy i powstania konfliktów między tymi

służbami. Konflikty te pogłębiały zatargi osobiste powstające na podłożu ambicjonalnym i prestiżowym między głównymi księgowymi i głównymi ekonomistami. Przedmiotem konfliktu są przede wszystkim materiały sprawozdawcze i kalkulacyjne sporządzane przez służb rachunkowości, które są niezbędne do prac analitycznych służb ekonomicznych. Trudności współpracy polegały m. in. na tym, że materiały sprawozdawcze-kalkulacyjne potrzebne dla celów analitycznych i planistycznych główny ekonomista otrzymywał zbyt późno (główny księgowy zastanawiał się obowiązującymi terminami określonymi przepisami ogólnymi) i często nie w takim zakresie i układzie, w jakim był mu potrzebny. Zbyt ściśle sprecyzowanie podstaw organizacyjnych pracy służb rachunkowości, a także utrwalenie i skostnienie struktury organizacyjnej tej służby powoduje małą elastyczność, a nawet wyraża niechęć do opracowywania danych liczbowych dla służb ekonomicznych, niezbędnych do wywiązywania się z zadań, a wykraczających poza formalne schematy określone przepisami ogólnymi. Podobne trudności we współpracy omawianych służb powstają na tle szybkości i realności informacji rachunkowej.

Wydaje się, iż szkodliwie podkreślone wyżej trudności integracji działalności służb ekonomicznych i rachunkowości mają głębsze podłoże. Wydaje się, iż problem tej integracji należy rozpatrywać z punktu widzenia roli ekonomisty i roli głównego księgowego w przedsiębiorstwie.

Współczesna strategia rozwoju gospodarczego określa wzrastające w ostatnich latach wymogi stawiane wobec gospodarki narodowej, wobec poszczególnych gałęzi przemysłu i przedsiębiorstw w zakresie rachunku ekonomicznego (źródłowania selektywny rozwój, postęp techniczny, wydajność pracy, wykorzystanie środków trwałych, poprawa wskaźnika syntetycznego, nowy system podziału itd.). Wybór dróg realizacji tych zadań, bieżące nimi sterowanie z równoczesną bieżącą analizą efektów ekonomicznych oraz rozliczenie się z tych efektów wobec załogi, państwa i społeczeństwa — to podstawowe widzące zadanie dla przedsiębiorstwa. Realizacji tego zadania musi być podporządkowana działalność wszystkich komórek organizacyjnych przedsiębiorstwa, w tym również komórki rachunkowości. Nie może być miejsca na partycularne interesy poszczególnych komórek, dla działalności społecznie nieużytecznej, nie dostosowanej do aktualnych potrzeb wynikających z rachunku i postępu ekonomicznego.

Jest rzeczą oczywistą, iż sterowanie postępowaniem ekonomicznym przedsiębiorstwa nie może spocząć w rękach służby rachunkowości. Zadania tej służby mają ważniejszy zakres. Próby rozszerzenia tych zadań poza ewidencję i sprawozdawczość, nałożenie na komórkę rachunkowości obowiązku opracowywania analiz kompleksowych z rocznej działalności przedsiębiorstwa państwowego (uchwała nr 486 Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1959 r. M. P. nr 19/60) nie daly oczekiwanych rezultatów. Formalne rachunkowe przedstawienie zjawisk ekonomicznych, zbytnia szczegółowość danych, bez odpowiedniej analizy przyczynowo-skutkowej i bez eksponowania i oceny węzłowych dla danego przedsiębiorstwa problemów ekonomicznych uczyniły z tych analiz mało użyteczny dokument. Wydaje się, że specyficzny dla służby rachunkowości „rachunkowy” sposób przedstawiania zjawisk gospodarczych oraz brak w większości przypadków przygotowania ekonomicznego, na poziomie wyższej szkoły ekonomicznej wśród pracowników tej służby wyklucza możliwość opracowywania analiz ekonomicznych przez komórkę rachunkowości. Zadania tych komórek muszą więc być ograniczone do ewidencji i okresowej sprawozdawczości. Nowym zadaniem powinno być zapewnienie szybkiej, bieżącej informacji o poziomie kosztów i kształtowaniu się wyniku finansowego w oparciu o maszyny matematyczne.

Realizacja widzącego zadania przedsiębiorstwa — kompleksowego postępu ekonomicznego — musi

kierować główny ekonomista. W tym kierunku zmierzają postanowienia uchwały Rady Ministrów nr 224 z dnia 29.VII.1964 (M. P. nr 55 z 1964 r.) i 261 z dnia 12.X.1965 (M. P. nr 59 z 1965 r.). Powołanie służb ekonomicznych w przedsiębiorstwach przyczyniło się do systematycznego opracowywania analiz ekonomicznych (problemowych i rocznych). Pozostaje otwarta sprawa jakości tych analiz i ich wykorzystania. W związku z tym konieczne jest stworzenie odpowiednich warunków organizacyjnych działania tych służb oraz właściwej ich obsady ekonomistami, legitymującymi się tytułem magistra ekonomii oraz odpowiednim stażem i zdolnościami.

Przyszłościowe organizacyjne ustalenie służby ekonomicznej w przedsiębiorstwie powinno zakładać podporządkowanie tej służbie obok takich komórek, jak planowanie, zatrudnienie, finanse, również służby rachunkowości. Ale, aby taka integracja nie miała charakteru formalnego, należałoby postulować dalej idące zmiany modelu organizacyjnego przedsiębiorstwa, a w szczególności służby ekonomicznej przedsiębiorstwa.

Wydaje się, iż należałoby postulować nową konstrukcję modelu organizacyjnego przedsiębiorstwa, w tym również służby ekonomicznej przedsiębiorstwa, odpowiadającą przyszłościowym zadaniom stawianym przedsiębiorstwom. Nowa organizacja służby ekonomicznej powinna być rozwiązana przedmiotowo i składać się z takich komórek, jak:

- prognoza i kierunki rozwoju przedsiębiorstwa;
- planowanie wzrostu i struktury produkcji, sterowanie bieżącą realizacją zadań produkcyjnych poprzez służby produkcji, zbytu i zapotrzebowania, analiza wykonania zadań produkcyjnych;
- planowanie inwestycji rozwojowych, analiza ich efektywności oraz planowanie źródeł i sposobu sfinansowania;
- analiza efektów postępu techniczno-ekonomicznego (we współpracy ze służbą techniczną i zapleczem naukowo-technicznym);
- planowanie i analiza zatrudnienia i wydajności pracy, płac i premii;
- planowanie i analiza wykorzystania maszyn i urządzeń;
- planowanie i analiza kosztów oraz opracowywanie cen;
- planowanie i analiza wyniku finansowego i jego podziału.

Do tej organizacji powinna być dostosowana służba rachunkowości w taki sposób, aby bezpośrednio i bieżąco dostarczać tym komórkom niezbędnych danych liczbowych dla potrzeb analitycznych. Wydaje się, iż byłaby nawet wskazana bezpośrednia integracja odpowiednich komórek rachunkowości z odpowiednimi komórkami służby ekonomicznej, z zachowaniem odrębnej komórki bilansowo-sprawozdawczej. Na tym powinna polegać postulowana integracja służb ekonomicznych i rachunkowości.

W związku z powyższym uważamy, iż nie do przyjęcia są propozycje integracji służb ekonomicznych przedsiębiorstwa na bazie służb rachunkowości, podległych głównemu księgowemu. Naszym zdaniem wszystkie komórki o charakterze ekonomicznym winny podlegać dyrektoriowi ekonomicznemu przedsiębiorstwa. Należałoby równocześnie utworzyć stanowisko zastępcy dyrektora ekonomicznego do spraw organizacji rachunkowości, w rękach którego powinna być skupiona cała ewidencja i sprawozdawczość zarówno finansowa, jak i rzeczowa.

1) Uchwała Nr 224 Rady Ministrów z dnia 29 lipca 1964 roku w sprawie postępu ekonomicznego w gospodarce państwowej i organizacji służb ekonomicznych (Monitor Polski Nr 55 z 1964 r.).

W LATACH 1971—1975 powinno nastąpić wdrożenie jednolitego systemu ewidencji i statystyki gospodarczej oraz informacji statystycznej. Program tych prac zawarty jest w uchwale Rady Ministrów z 16 stycznia 1968 r.

Wdrożenie tego systemu uwarunkowane jest wieloma czynnikami. Obok koniecznego postępu w dziedzinie badań statystycznych, uporządkowania sprawozdawczości statystycznej, rozwoju stosowania elektronicznej techniki obliczeniowej w opracowaniach statystycznych, niezbędne jest rozważenie miejsca jednolitego systemu ewidencji i statystyki gospodarczej oraz informacji statystycznej w całokształcie zarządzania gospodarką narodową. Rozwój praktycznego zastosowania informacji statystycznej w sferze zarządzania i planowania warunkuje między innymi realizację wytycznych w dziedzinie intensywnych metod gospodarowania i selektywnego rozwoju gospodarki.

I. PROBLEMY WSTĘPNE

1. W gospodarce narodowej, stanowiącej system nadrzędny, działają rozwijające się dynamicznie systemy cząstkowe, oddziaływające na siebie wzajemnie. Przykładem tych systemów cząstkowych są resorty i wojewódzkie rady narodowe, przy czym dowodem zmian w tym układzie są np. wzrost znaczenia koordynacji poziomej bądź tworzenia kombinatów. W oparciu o rozważanie wzajemnych związków między systemami cząstkowymi następuje konstruowanie odpowiednich modeli, koniecznych dla osiągnięcia optimum systemu gospodarki narodowej.

2. W ramach nadrzędnego systemu gospodarki narodowej i w systemach cząstkowych funkcjonują ośrodki decyzji, które organizują m. in. procesy decyzji i procesy informacji. W procesie decyzji formułowane są alternatywne sposoby działania, a w konsekwencji — wybór alternatywy, która zabezpiecza osiągnięcie celów określonej organizacji. Proces decyzji przebiega na podstawie realizacji założeń planistycznych, prognoz oraz innych danych uzyskanych w wyniku bieżącej analizy sytuacji.

3. Informacja jest niezbędnym środkiem zarządzania od fazy prognozowania i planowania, aż do analizy wyników. Zapewnienie właściwego dopływu informacji do właściwych ośrodków decyzji i we właściwym czasie, jest zadaniem skomplikowanym, wymaga wnikliwej określonej procesu integracji środków wytwarzania, gromadzenia, łączności, przechowywania i przetwarzania, poszukiwania i udostępniania danych. Dla osiągnięcia wysokiego stopnia efektywności w procesie informacji fundamentalne znaczenie posiada właściwa kategoryzacja i klasyfikacja danych.

4. Optymalny układ stosunków, jaki powinien być osiągnięty w nadrzędnym systemie gospodarki narodowej i w jej systemach cząstkowych, wymaga, aby stworzony został określony system informacji. System ten posiada określone systemy cząstkowe, np. informację techniczną, informację ekonomiczną i inne, natomiast z punktu widzenia działalności można wyróżnić np. informację operacyjną i informację administracyjną.

5. Przedmiotem statystyki jako dyscypliny wiedzy jest badanie określonych zbiorowości metodami statystycznymi. Z tego punktu widzenia informacja statystyczna jest systemem, posiadającym własne cechy charakterystyczne.

6. Dla uzyskania maksymalnej efektywności działania ośrodków decyzji w gospodarce narodowej stworzono system sprawozdawczości statystycznej, wiążący go ściśle z planowaniem, zarządzaniem i procesami kontroli. Do zasadniczych praktycznych zadań sprawozdawczości i statystyki należą między innymi:

- operatywna kontrola wykonania planów gospodarczych w toku ich realizacji;
- uatławianie ośrodkom decyzji przeprowadzania oceny bieżącej działalności gospodarczej i innej oraz wyciąganie wniosków uprawniających dalsze działanie;
- dostarczanie danych umożliwiających wykrywanie nie wykorzystanych rezerw oraz ujawnianie ewentualnych dysproporcji rozwojowych;
- umożliwienie śledzenia zjawisk demograficznych i społecznych;
- doświadczenia własne i zagraniczne doprowadzają do stwierdzenia potrzeby stworzenia nowego modelu, zapewniającego optimum systemu informacji statystycznej dla poszczególnych ośrodków decyzji. Model ten powinien być określony w trojaki sposób: kto potrzebuje informacji, jakiego zakresu ma dotyczyć informacja, jaki ma być jej stopień szczegółowości.

Informacja statystyczna powinna posiadać między innymi charakter analityczny i interpretacyjny oraz opierać się na różnorodnych źródłach i obejmować kompleksowe i odpowiednio agregowane dane statystyczne. Powinna ona spełniać warunki umożliwiające formułowanie wytycznych polityki rozwoju kraju, ustalania podstawowych rzedów wielkości liczb przyjmowanych do planu oraz dla sporządzania projektów zagospodarowania przestrzennego. Podobnym wymogom

powinno odpowiadać informacja statystyczna dla resortów, rad narodowych, kombinatów, przedsiębiorstw i innych ośrodków decyzji, stanowiąca podstawę ich wewnętrznej planowania oraz umożliwiająca rozpoznanie kierunków rozwoju w skali krajowej. Cechy informacji statystycznej, które odpowiadają tym wymogom to: szybkość, prawdziwość, celowość z punktu widzenia potrzeb adresatów, dostępność, kompleksowość, syntetyczność, skoordynowanie wewnętrzne i jednolitość pod względem metodologicznym.

8. Organizatorem statystyki praktycznej i odpowiedzialnym organem za stan informacji statystycznej na użytek ośrodków decyzji może być jedynie naczelny organ statystyki państwowej. Prace zmierzające do koncentracji działalności statystycznej oraz akcje zmierzające do usprawnienia opracowań statystycznych prowadzi Główny Urząd Statystyczny, odpowiedzialny również za odpowiedni zakres informacji statystycznej posiadanych w zbiorach organów statystyki państwowej.

SYSTEM INFORMACJI A DOSKONALENIE

(TEZY REFERATU)

WINCENTY KAWALEC

wej. Konieczne jest skonfrontowanie zakresu tej informacji z zakresem informacji ekonomicznej, a także technicznej i wynikającej z niektórych innych dyscyplin wiedzy. Dotychczasowe wnioski wykazują, iż potrzeba takiej konfrontacji jest szczególnie pilną w świetle idei banku danych.

II. DOTYCHCZASOWY PROGRAM DZIAŁAŃ GUS I TRADYCYJNE ZWIĄZKI STATYSTYKI Z PLANOWANIEM I ZARZĄDZANIEM

1. Pierwsza koncepcja informacji statystycznej powstała w wyniku prac prowadzonych w latach 1949—1950. Brak realizacji niektórych założeń w późniejszych latach doprowadził do braku badań określonych zbiorowości. Nowe koncepcje powstały w latach 1960. W okresie ostatnich lat działalność GUS charakteryzowały przede wszystkim prace wynikające z:

- rozwinięcia badań i opracowań statystycznych dla zlikwidowania luk, powodujących brak ilustracji statystycznych wielu zagadnień gospodarczych i społecznych;
- stworzenia podstaw zorganizowania statystyki terenowej i regionalnej;
- usprawnienia systemu sprawozdawczości statystycznej przez doskonalenie układu formularzy sprawozdawczych oraz przepisów instrukcyjnych;
- organizowania bazy technicznej, pozwalającej na szersze stosowanie mechanizacji prac obliczeniowych, a równocześnie stosowanie w opracowaniach statystycznych pogłębionych układów i relacji danych liczbowych;
- zwalczania sprawozdań zbędnych i nielegalnych, ujawnianych w tym okresie w zastraszających rozmiarach;
- poprawy jakości i terminowości sprawozdań statystycznych;

2. Na treść informacji statystycznej wyrażony wpływ wywarło wzbogacenie tematyki badań statystycznych. GUS od 1966 r. zrealizował np. 9 maszynowych badań statystycznych, a wśród nich pierwszy w Polsce o tak szerokim zakresie badanych cech spis przemysłowy. O ile w 1966 r. badano ogółem 413 tematów, to w 1969 r. zbadano 556, a w roku 1970 realizowanych jest 607 tematów badań. Liczba tematów opracowywanych w oparciu o dane wynikające z badań stale wzrasta. Plan opracowań statystycznych GUS na rok 1970 obejmuje łącznie około 1200 pozycji planowych, t. j. o około 100 więcej niż w 1969 r. Systematycznie rozszerza się zakres badań i przekrojów opracowywanych przez wojewódzkie (miejskie) urzędy statystyczne.

3. W ostatnim okresie podjęto również prace nad wzbogacaniem informacji statystycznych przez szersze stosowanie danych liczbowych i informacji w ujęciu analitycznym.

4. Różne opracowania statystyczne spotykają się z dużym popytem ze strony zainteresowanych instytucji, co świadczy najlepiej o ich wartości użytkowej. Są one wykorzystywane przez ośrodki decyzji różnego szczebla. Należy tu wymienić: Radę Ministrów, która rozstrzyga co miesiąc opracowywaną przez GUS informację o realizacji najważniejszych zadań gospodarczych, oraz prezydium rad narodowych szczebla wojewódzkiego, które otrzymują każdego miesiąca z wojewódzkich (miejskich) urzędów

statystycznych informację operatywną o przebiegu realizacji zadań gospodarczych w danym regionie. Ponadto powiatowe (miejskie) inspektoraty statystyczne dostarczają władzom powiatowym miesięczną informację operatywną. Potrzebom operatywnego zarządzania gospodarką narodową służy ponadto, opracowywane przez GUS w tzw. „systemie informacji operatywnych” publikacje, które zawierają wyniki działalności z różnych dziedzin działalności gospodarczej, a także z zakresu problematyki społecznej, zwłaszcza zaś warunków bytu ludności.

W intencjach GUS leżało również szersze informowanie społeczeństwa o rozwoju naszej ekonomiki i innych problemach gospodarczo-społecznych. Stąd też wzbogacono zakres informacji podawanych w Rocznikach Statystycznych oraz podjęto wydawnictwo różnych serii publikacji statystycznych.

5. Organy planowania wykorzystują tradycyjnie zarówno te informacje statystyczne, które opracowywane są w systemie informacji

operatywnych GUS, jak i dane zawarte w kwartalnych, półrocznych i rocznych publikacjach statystycznych. GUS konsekwentnie przestrzega zasady konsultowania swoich założeń i inicjatyw badawczych z Komisją Planowania przy RM oraz zainteresowanymi resortami.

6. Zasadniczy wniosek wynikający z tradycyjnego związku statystyki z planowaniem sprowadza się do stwierdzenia, że metodologia i terminologia używana w badaniach statystycznych oraz w planowaniu, muszą być wzajemnie uzgodnione. Brak tej zgodności w zasadniczy sposób utrudniał musi zadanie statystyki, jako instrumentu kontroli wykonania planów. Trafność ocen „dokonywanych” na podstawie prezentowanych wyników badań statystycznych w powołaniu ich ze stanem realizacji określonych zadań planowych, zależy również od przestrzegania w statystyce i planowaniu ustalonych klasyfikacji i nomenklatur.

III. PRZESŁANKI DALSZEGO PROGRAMU DZIAŁANIA

1. Głównym celem, któremu podporządkowana jest polityka gospodarcza i metody opracowania planu, jest dalsze podniesienie efektywności gospodarki narodowej.

2. W aktualnych warunkach efektywność w gospodarce narodowej będzie osiągnięta głównie poprzez: przebudowę struktury gospodarczej kraju i podniesienie rangi określonych czynników rozwoju. Równoległe należy zwrócić uwagę na system kontroli i na wyposażenie ośrodków decyzji w odpowiednie zasoby informacji statystycznej, tak w kontekście tradycyjnych związków statystyki z planowaniem i zarządzaniem gospodarką narodową, jak i wobec nowych potrzeb ośrodków decyzji w zakresie selektywnej informacji statystycznej.

Intensyfikacja tempa rozwoju gospodarczego kraju oraz związane z nią zmiany w metodach planowania i zarządzania stawiają przed GUS pilne zadania udoskonalenia statystyki. Zadanie takie sformułowane zostało w sposób jednoznaczny między innymi w Uchwale IV Plenum KC PZPR, GUS liczy tu na cenną pomoc ministrów, prezydentów rad narodowych i innych zainteresowanych instytucji. Wśród tych instytucji pożądanym jest udział również Instytutów naukowych, zwłaszcza przy wytwarzaniu postępowych, nowych metod badawczych. Należałoby dążyć do skoordynowania wysiłków i prac GUS z pracami Komisji Planowania przy RM i Ministerstwa Finansów.

3. GUS rozwijał statystykę, metody badań, opracowań i analiz, zaim zostały sformułowane nowe postulaty, czynił starania o modernizację i wzbogacenie statystyki. W dalszych pracach z tego zakresu GUS musi mieć zapewnione odpowiednie podstawy dla swych prac, które muszą powstać przy współdziałaniu wszystkich zainteresowanych instytucji. Niezbędne jest sporządzanie udziału noszących instytucji nad tworzeniem zestawu wskaźników i bazy normalnej dla projektowania i wdrażania elektronicznej techniki obliczeniowej. Znormalizowana ewidencja i stworzony stały zestaw mierników na odpowiednich szczeblach zarządzania, a przede wszystkim w podstawowych ośrodkach decyzji, pozwoli na opanie informacji dla celów zarządzania na zasadzie stosowania wskaźników, a równocześnie rozwój branżowych ośrodków informacji powinien doprowadzić do



zastosowania programów powielanych w zakresie techniki obliczeniowej.

Z tego punktu widzenia niezbędne jest rozważenie koncepcji stworzenia Centralnego Państwowego Banku Informacji Statystycznej integrującego nie tylko zagadnienia ewidencyjne i sprawozdawcze, ale także zagadnienia informacji demograficznej i społecznej oraz o rozwoju nauki i postępu technicznego. Rozważenia wymaga zwłaszcza potrzeba integracji badań naukowych, na którą wskazało IV Plenum KC PZPR. Opracowanie programu jednolitej informacji o stopniu realizacji poszczególnych tematów prac badawczych w zakresie nauki i postępu technicznego napotyka aktualnie poważne trudności w świetle realizowania przez placówki naukowo-badawcze około 80 tys. tematów prac. W tych warunkach, obok zagadnień opracowania programu badań statystycznych na szczególne uwagę zasługuje potrzeba jednolitej klasyfikacji i grupowań informacji według dyscyplin i spe-

cialności. Stworzenie Centralnego Państwowego Banku Informacji Statystycznej w oparciu o informacje z różnorodnych dziedzin życia społeczno-gospodarczego wymaga nie tylko głębokich prac programowo-metodologicznych, ale również rozwoju produkcji odpowiednich maszyn, szkolenia kadr i odpowiedniej reorganizacji ośrodków techniki obliczeniowej, w tym zwłaszcza stacji techniki obliczeniowej GUS.

EKONOMICZNO-STATYSTYCZNEJ PLANOWANIA I ZARZĄDZANIA

DO DYKUSJI — SEKCJA V)

cialności. Stworzenie Centralnego Państwowego Banku Informacji Statystycznej w oparciu o informacje z różnorodnych dziedzin życia społeczno-gospodarczego wymaga nie tylko głębokich prac programowo-metodologicznych, ale również rozwoju produkcji odpowiednich maszyn, szkolenia kadr i odpowiedniej reorganizacji ośrodków techniki obliczeniowej, w tym zwłaszcza stacji techniki obliczeniowej GUS.

4. Badania i opracowania statystyczne w latach 1971-1975 będą realizowane zgodnie z aktualnym programem rozwoju statystyki. Program ten obejmuje w sposób kompleksowy wszelkie dziedziny prac statystycznych, w tym problematykę wdrażania jednolitego systemu ewidencji i statystyki gospodarczej oraz informacji statystycznej. Przewidziane w wieloletnim planie GUS jakościowe doskonalenie statystyki przebiegać musi wieloma drogami, przy czym jako główne kierunki działalności w najbliższych latach przyjęto:

— rozszerzenie ewidencji, jako bazy źródłowej informacji statystycznej, a także rozwinięcie badań statystycznych metodą reprezentacyjną i innymi nowoczesnymi metodami, w celu uzupełnienia luk w dotychczasowej tematyce badań, zwłaszcza dotyczących efektywności gospodarowania oraz czynników rozwoju gospodarczego i społecznego kraju;

— osiągnięcie kompleksowego i zbilansowanego systemu opracowań statystycznych, charakteryzujących możliwie wyczerpująco podstawowe nakroczki ekonomiczne i społeczne, a także wzajemne zależności między nimi;

— pogłębienie treści prac analityczno-statystycznych, a w szczególności uwzględnienie w opracowaniach i analizach statystycznych nowych mierników i wskaźników, umożliwiających bardziej wszechstronną ocenę rozwoju gospodarki narodowej i poszczególnych jej działów; zwłaszcza poprzez wykorzystywanie wyników różnych badań statystycznych w łącznych analizach kompleksowych;

— pogłębienie opracowań statystycznych przez szersze stosowanie ujęć informacji w przekrojach według zjednoczeń;

— wdrażanie do praktyki ekonomicznych metod badań i analiz oraz podjęcie opracowań typu prognoz statystycznych (kontynuowanie prognoz ludnościowych oraz podejmowanie opracowań prognostycznych w zakresie indywidualnej gospodarki rolnej i innej);

— usprawnienie organizacji i ściślejsze ustalenie profilu działalności terenowych organów statystyki państwowej w dostosowaniu do zmieniającej się roli państwa w systemie zarządzania gospodarką narodową oraz rozwoju opracowań analitycznych w przekrojach terytorialnych;

— doskonalenie systemu informacji operacyjnych między innymi przez usprawnienie systemu obiegu sprawozdań i systemu opracowań statystycznych;

— uściślenie i zwiększenie zakresu porównań międzynarodowych, ukazujących miejsce Polski w świecie, na tle innych krajów.

5. Zostaną zróżnicowane i odpowiednio określone zakresy informacji, jakie powinny dotyczyć do poszczególnych szczebli zarządzania, przy czym w związku z dotychczasowym rozwojem informacji statystycznej niezbędne jest zapewnienie odpowiedniego strumienia selektywnej informacji dla władz naczelnych, zjednoczeń i jednostek rów-

norzędnych. W tej sytuacji nie można dopuścić do wielotorowego opracowywania informacji statystycznych. GUS realizując dotychczasowy kierunek prac, będzie nadal zwiększał uprawnienia zjednoczeń w zakresie zbierania informacji bez uzgadniania z Urzędem, pod warunkiem, iż informacja statystyczna zjednoczeń będzie miała cechy odpowiadające ogólnym cechom informacji statystycznej.

Prowadzone prace zapewnią również odpowiednią selekcję publikacji statystycznych. Publikacje GUS i jego organów opracowywane przede wszystkim w systemie informacji operacyjnych służą poszczególnym szczeblom zarządzania. Dalsze nurty podstawowe to wydawnictwa służące upowszechnieniu informacji o rozwoju kraju i społeczeństwa. W tych trzech grupach publikowanej informacji nastąpią do 1972 r. przemiany, zgodnie z kierunkiem opracowywania wyselekcjonowanych informacji, założonym w wieloletnim programie rozwoju statystyki.

6. Opracowania statystyczne mają w większym niż dotychczas stopniu charakteryzować się kompleksowością informacji. Określone zestawy systemów wskaźników statystycznych dla kompleksowych analiz według rodzajów działalności (działów, gałęzi i branż) będą powiązane ze skoordynowanym systemem bilansów gospodarki narodowej. Prowadzone aktualnie prace zmierzają do rozszerzenia zastosowania metod bilansów rzeczowych i finansowych. Rozpatrywane są propozycje uzupełnienia systemu bilansów, przy czym zdąży się również do wzajemnego powiązania oraz ujednolicenia wewnętrznej zgodności dotychczas stosowanych bilansów syntetycznych.

7. Rozszerzenie zakresu opracowań statystycznych dla badań efektywności polegać będzie na zwiększeniu liczby różnych wskaźników ilustrujących te relacje, jakie zachodzą pomiędzy różnymi wynikami działalności przedsiębiorstw (i innych jednostek organizacyjnych). Aktualnie prowadzone są poważne prace metodologiczne nad zestawem wskaźników niezbędnych dla charakteryzowania działalności przedsiębiorstw, zaprojektowanym wstępnie zestaw nowych wskaźników dla charakteryzacji działalności jednostek zaliczonych do działów: przemysł, budownictwo, handel i transport. Charakteryzując one efektywność nakładów materiałowych i nakładów pracy, wpływ czynników produkcji, produktywność środków trwałych, produktywność inwestycji oddanych do użytku oraz inne relacje istotne dla oceny procesów przechodzenia na intensywniejsze metody produkcji, umożliwiającej porównywanie osiągnięć różnych przedsiębiorstw w zależności od charakteru i skali produkcji. Projektowany zestaw relacji, które zostaną zastosowane do charakteryzowania w sposób kompleksowy działalności jednostek gospodarki narodowej, obejmujące wskaźniki dotyczące: działalności produkcyjnej oraz handlowej i usługowej, rentowności przedsiębiorstw, kosztów i efektywności nakładów, pracy, założeń i plac. środków trwałych i ich wykorzystania, relacji środków obrotowych.

Kompleksowe informacje statystyczne o działalności jednostek gospodarki narodowej będą obejmować poza wymienionymi relacjami, także inne wskaźniki niezbędne dla przedstawiania efektów działalności rzeczowej jednostek danego działu, gałęzi lub branży gospodarki narodowej. Będą to w szczególności wskaźniki techniczno-ekonomiczne, ściśle odnoszące się do przedmiotu i technologii działalności w poszczególnych branżach np. techniczne uzbrojenie zakładu; stosowane metody i procesy technologiczne, wydajność pracy mierzonej w jednostkach naturalnych.

8. Zachodzące zmiany znajdują swe odzwierciedlenie w głównej mierze w zakresie statystyki gospodarczej, gdzie zachodziła pilna potrzeba wydatnego rozwinięcia tematyki dotyczącej między innymi technicznego uzbrojenia pracy i stopnia wykorzystania żywego i uprzedmiotowionego potencjału produkcyjnego, realizacji cykli inwestycyjnych, efektywności handlu zagranicznego, technicznego wyposażenia i kadr zaplecza naukowo-badawczego, zmian w strukturze kadr zatrudnionych w gospodarce społecznej i zmian w bilansach siły roboczej, skutków zmian polityki płacowej itp. W związku z nowymi założeniami materialnego zainteresowania pracowników zajdzie szczególna potrzeba dostosowania programu oraz założeń metodologicz-

nych badań statystycznych do systemu działania wymienionych bodźców. Wstępne założenia w tym zakresie zostały już przygotowane przez GUS i przekazane do uzgodnienia z resortami.

9. Mierniki i wskaźniki kompleksowe stosowane będą szerzej również w branżowych działach statystyki. Przewiduje się między innymi badanie poziomu i rozwoju społeczno-gospodarczego regionów z uwzględnieniem czynników wpływających na tempo tego rozwoju, procesy urbanizacji kraju, stopień zaspokojenia potrzeb ludności w zakresie usług komunalnych, poziom zróżnicowania społecznego i warunków bytowych wsi itp.

10. Odpowiednie warunki dla szerszego wdrażania naukowych metod analitycznych stworzy dość szeroko zaplanowana dezagregacja danych statystycznych, związana między innymi ze znaczącym rozwojem badań masowych. Umożliwi ona wprowadzenie do opracowań statystycznych nowych, wieloaspektowych układów i przekrojów danych statystycznych. Z opracowa-

nia nowego modelu. Na klimat ten wpływa również rozwój międzynarodowej współpracy statystyków w zakresie metod prac statystycznych.

2. Na te poruszone sprawy wyłania się potrzeba gruntownego analizowania przez GUS Narodowych Planów Gospodarczych i instrukcji planistycznych przed corocznymi pracami w zakresie metodologicznym, a także szerszego udziału GUS w bezpośrednich pracach metodologicznych dotyczących planowania, w szczególności przy ustalaniu nowych kierunków i metod planowania. GUS powinien uczestniczyć w opracowaniach rocznych i wieloletnich planów gospodarczych. W sprawach formalno-porządkowych rola GUS sprawować będzie się w szczególności do zwracania uwagi na jednoznaczność sformułowań wskaźników planu oraz na jego wewnętrzne zbliżowanie. W sprawach merytorycznych natomiast polegały na współpracy z Komisją Planowania przy RM przy opracowywaniu wariantów rozwoju gospodarczego i konfrontacji założeń planistycznych z prognoząmi statystycznymi. Poodejmowanie tego typu prac przez GUS mogłoby następować ściślej.

3. Związek określonych jednostek organizacyjnych statystyki z óśrodkami decyzji charakteryzuje aktualnie wiele niedostatków. Można powiedzieć, że centralne organy administracji państwowej i innych instytucji, na tym szczeblu organizacyjnym, w tym zakresie dysponują już obecnie bogatym zasobem informacji statystyczno-analitycznych. Informacje te posiadają dla instytucji centralnych dużą wartość praktyczną, czego dowodem jest ocena otrzymanego z GUS materiału soraowdawczo-informacyjnego. Potrzeby te będą zaspokajane jeszcze pełniej w miarę realizacji zakładanego rozwoju opracowań statystyczno-analitycznych, o których była mowa.

Organizowanie informacji statystycznej na niższych szczeblach organizacji zarządzania przez różne ośrodki decyzji w sposób samodzielny, mimo działającego systemu informacji statystycznych oraz braku w koordynacji pod względem formy, treści i objętości wpływu informacji prowadzą do przedkładania danych nieuporządkowanych w czasie, nieskoordynowanych, a bardzo często przypadkowych. Wynika to przede wszystkim z braku zorganizowanej służby statystycznej w pionie resortowym, co przyczynia się do przedkładania kierownictwu informacji statystycznej niejednokrotnie nie dostosowanej do bieżąco rozwiązywanych problemów i podejmowanych decyzji. GUS, organizując system jednolitych informacji statystycznych nie jest w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb. Obowiązkiem GUS jest tu zapewnienie odpowiednich metod, do których należy zaliczyć całą gamę różnorodnych problemów i prac koordynowanych przez Urząd, jak np. indeksy materiałowe, usprawnienie ewidencji, szkolenie statystyków, powoływanie statystyków zakładowych, istniejące jednak pilna potrzeba podjęcia odpowiednich prac zapobiegających konieczny rozwój prac sprawozdawczo-analitycznych na szczeblu zjednoczeń oraz przedsiębiorstw na wewnętrzny, bezpośredni użytek kierownictwa tych jednostek.

4. Dla dalszego rozwoju prac statystycznych w jednostkach resortowych (na wszystkich szczeblach organizacyjnych) niezbędne jest zorganizowanie odpowiednich służb statystyczno-informacyjnych. Nie chodzi w tym przypadku o służby zajmujące się sortowaniem sprawozdań zbiorowych i innych, gdyż te prace są (i muszą być) zlokalizowane w odpowiednich fachowych komórkach organizacyjnych (np. produkcji, zaopatrzenia, zbytu, inwestycji, głównego mechanika itp.). Propozycje wysuwane od dawna przez GUS dotyczą powołania służby (w postaci wyodrębnionej komórki, bądź wyznaczonego stanowiska pracy), która zajmowałaby się się ogólnym nadzorem nad pracami soraowdawczo-statystycznymi. Ta rola „statystyki zakładowej” nabiera coraz większego znaczenia i bez tej „statystyki zakładowej” trudno jest m. in. mówić o rozwoju prac analitycznych.

Problem ten jest szczególnie aktualny w warunkach wprowadzania nowych bodźców materialnego zainteresowania pracowników osłagiwnymi wynikami produkcji. Dokładna, pełna, ciągła i analityczna „statystyka zakładowa”, bazująca na bieżącym, poprawnym i rzetelnym sporządzonym materiale, sprawozdawczym, powinna mieścić się w zadaniach tak pojmowanej służby statystyczno-informacyjnej. Można tu służyć usytuować w ramach już istniejących komórek ekonomicznych. Należy się spodziewać, że stworzenie proponowanych stanowisk pracy do soraw statystyczno-analitycznych wyleńbów również na ożywienie działalności komórek ekonomicznych. Istnienie resortowych służb statystyczno-informacyjnych stworzyłoby niewątpliwie lepsze warunki dla skoordynowania działań GUS i resortów w zakresie sukcesywnej poprawy nie najlepszego obecnie stanu prac soraowdawczo-statystycznych w resortach.

5. Dla zapewnienia właściwego rozwoju prac statystycznych w pionie resortowym wyłania się także konieczność dokonania weryfikacji

IV. WDRAŻANIE SYSTEMU JEDNOLITYCH INFORMACJI STATYSTYCZNYCH I PERSPEKTYWY ROZWOJU

1. Poparcie centralnych władz państwowych i państwowych w sprawach rozwoju systemu informacji statystycznej stwarza ogólny klimat sprzyjający procesom tworze-

nia nowego modelu. Na klimat ten wpływa również rozwój międzynarodowej współpracy statystyków w zakresie metod prac statystycznych.

2. Na te poruszone sprawy wyłania się potrzeba gruntownego analizowania przez GUS Narodowych Planów Gospodarczych i instrukcji planistycznych przed corocznymi pracami w zakresie metodologicznym, a także szerszego udziału GUS w bezpośrednich pracach metodologicznych dotyczących planowania, w szczególności przy ustalaniu nowych kierunków i metod planowania. GUS powinien uczestniczyć w opracowaniach rocznych i wieloletnich planów gospodarczych. W sprawach formalno-porządkowych rola GUS sprawować będzie się w szczególności do zwracania uwagi na jednoznaczność sformułowań wskaźników planu oraz na jego wewnętrzne zbliżowanie. W sprawach merytorycznych natomiast polegały na współpracy z Komisją Planowania przy RM przy opracowywaniu wariantów rozwoju gospodarczego i konfrontacji założeń planistycznych z prognoząmi statystycznymi. Poodejmowanie tego typu prac przez GUS mogłoby następować ściślej.

3. Związek określonych jednostek organizacyjnych statystyki z óśrodkami decyzji charakteryzuje aktualnie wiele niedostatków. Można powiedzieć, że centralne organy administracji państwowej i innych instytucji, na tym szczeblu organizacyjnym, w tym zakresie dysponują już obecnie bogatym zasobem informacji statystyczno-analitycznych. Informacje te posiadają dla instytucji centralnych dużą wartość praktyczną, czego dowodem jest ocena otrzymanego z GUS materiału soraowdawczo-informacyjnego. Potrzeby te będą zaspokajane jeszcze pełniej w miarę realizacji zakładanego rozwoju opracowań statystyczno-analitycznych, o których była mowa.

Organizowanie informacji statystycznej na niższych szczeblach organizacji zarządzania przez różne ośrodki decyzji w sposób samodzielny, mimo działającego systemu informacji statystycznych oraz braku w koordynacji pod względem formy, treści i objętości wpływu informacji prowadzą do przedkładania danych nieuporządkowanych w czasie, nieskoordynowanych, a bardzo często przypadkowych. Wynika to przede wszystkim z braku zorganizowanej służby statystycznej w pionie resortowym, co przyczynia się do przedkładania kierownictwu informacji statystycznej niejednokrotnie nie dostosowanej do bieżąco rozwiązywanych problemów i podejmowanych decyzji. GUS, organizując system jednolitych informacji statystycznych nie jest w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb. Obowiązkiem GUS jest tu zapewnienie odpowiednich metod, do których należy zaliczyć całą gamę różnorodnych problemów i prac koordynowanych przez Urząd, jak np. indeksy materiałowe, usprawnienie ewidencji, szkolenie statystyków, powoływanie statystyków zakładowych, istniejące jednak pilna potrzeba podjęcia odpowiednich prac zapobiegających konieczny rozwój prac sprawozdawczo-analitycznych na szczeblu zjednoczeń oraz przedsiębiorstw na wewnętrzny, bezpośredni użytek kierownictwa tych jednostek.

4. Dla dalszego rozwoju prac statystycznych w jednostkach resortowych (na wszystkich szczeblach organizacyjnych) niezbędne jest zorganizowanie odpowiednich służb statystyczno-informacyjnych. Nie chodzi w tym przypadku o służby zajmujące się sortowaniem sprawozdań zbiorowych i innych, gdyż te prace są (i muszą być) zlokalizowane w odpowiednich fachowych komórkach organizacyjnych (np. produkcji, zaopatrzenia, zbytu, inwestycji, głównego mechanika itp.). Propozycje wysuwane od dawna przez GUS dotyczą powołania służby (w postaci wyodrębnionej komórki, bądź wyznaczonego stanowiska pracy), która zajmowałaby się się ogólnym nadzorem nad pracami soraowdawczo-statystycznymi. Ta rola „statystyki zakładowej” nabiera coraz większego znaczenia i bez tej „statystyki zakładowej” trudno jest m. in. mówić o rozwoju prac analitycznych.

Problem ten jest szczególnie aktualny w warunkach wprowadzania nowych bodźców materialnego zainteresowania pracowników osłagiwnymi wynikami produkcji. Dokładna, pełna, ciągła i analityczna „statystyka zakładowa”, bazująca na bieżącym, poprawnym i rzetelnym sporządzonym materiale, sprawozdawczym, powinna mieścić się w zadaniach tak pojmowanej służby statystyczno-informacyjnej. Można tu służyć usytuować w ramach już istniejących komórek ekonomicznych. Należy się spodziewać, że stworzenie proponowanych stanowisk pracy do soraw statystyczno-analitycznych wyleńbów również na ożywienie działalności komórek ekonomicznych. Istnienie resortowych służb statystyczno-informacyjnych stworzyłoby niewątpliwie lepsze warunki dla skoordynowania działań GUS i resortów w zakresie sukcesywnej poprawy nie najlepszego obecnie stanu prac soraowdawczo-statystycznych w resortach.

5. Dla zapewnienia właściwego rozwoju prac statystycznych w pionie resortowym wyłania się także konieczność dokonania weryfikacji

kadr zatrudnionych przy pracach sprawozdawczo-statystycznych. Badania sondażowe przeprowadzone przez GUS w szeregu przedsiębiorstw, wskazują na poważne braki w kwalifikacji tych osób. Szcun-kowo najmniej płatni pracownicy, angażowani do prac sprawozdawczo-statystycznych w zjednoczeniach i przedsiębiorstwach, po przejściu przeszkolenia fachowego odchodzą do innych prac odpowiednio lepiej opłacanych, co nie może pozostać bez ujemnego wpływu na stan tych prac. Staje się też konieczne zorganizowanie dopływu wysoko wykwalifikowanej kadry statystyków przez organizowanie pełnowartościowego procesu dydaktycznego w szkolnictwie zawodowym i wyższym. Należy zapewnić właściwy status społeczny i zawodowy statystyka i czuć nad zabezpieczeniem jego właściwych kwalifikacji. Z odpowiednimi wnioskami w tym zakresie GUS zamierza w najbliższym czasie zwrócić się do właściwych władz. W zakresie poruszonych tu problemów dużą rolę powinno odegrać Polskie Towarzystwo Ekonomiczne.

6. Realizacja koncepcji systemu informacji statystycznych wymaga także takich przedsięwzięć, jak m. in.:

— skupienia czynności organizacyjnych związanych z prowadzeniem i rozwijaniem informacji statystycznej,

— stworzenia organizacyjno-prawnych możliwości koncentracji wykonywania analiz i prognoz statystycznych w pionie GUS; przy znodyfikowaniu zakresu działania jednostek tego pionu,

— stworzenia możliwości aktualizowania danych statystycznych dotyczących innych krajów poprzez wzmocnienie kontaktów roboczych statystyków z instytucjami międzynarodowymi oraz z zagranicznymi urzędami statystycznymi.

7. Warunkiem rozwoju statystyki jest m. in. odpowiednie doinwestowanie techniki obliczeniowej GUS. Chodzi w tym przypadku o niezbędną modernizację przestarzałego parku maszyn klasycznych w organach statystyki i zastąpienie go techniką elektroniczną.

8. Zwiększenie efektywności informacji statystycznej umożliwione będzie w przyszłości wyłącznie przez wprowadzenie maksymalnego zmechanizowania i automatyzowania procesu opracowywania informacji statystycznej. Niezbędne jest przy tym przemysłowe sposobów automatyzowania procesów i dostosowania do warunków, z uwzględnieniem czynnika ekonomicznego. Zamierzają GUS w tej dziedzinie będącą przystającą konsekwencją nowego modelu, przy czym muszą one uwzględnić idee banku informacji statystycznej, jak i prowadzenia odpowiednich rejestrów (np. ludności, przedsiębiorstw). Mechanizacja czynności statystycznych powinna spowodować także reorganizację służb statystycznych w pionie resortowym w oparciu o krajowe programy standardowe (powielarne).

9. Wymienić należy niezbędną potrzebę nasilenia badań teoretycznych w zakresie informacji statystycznej, zwłaszcza wobec założenia dużej elastyczności systemu oraz wobec przewidywanego obejmowania badaniami statystycznymi, w coraz większym stopniu, problematyki społecznej, społeczeństwa i człowieka, a także — w zakresie statystyki gospodarczej — ujmowania informacji klasyfikowanych według produktów do potrzeb bilansów przepływów międzygałęziowych i międzyregionalnych. Aktualne prace statystyczne powinny mieć na celu przyszytą statystykę zintegrowaną, automatyzowaną, rzetelną i głęboką. Odpowiednie wytyczne kierunkowe powinny być określone w planie perspektywicznego rozwoju statystyki do roku 1985, a w sposób ramowy selektywnie — do 2000 roku. GUS prace nad takim planem zapoczątkował w roku bieżącym.

10. Realizacja systemu informacji statystycznej opiera się na dwóch podstawowych zasadach:

— nałożenia na GUS jako na administratora programu rozwoju odpowiedzialności za realizację systemu, co pociąga za sobą konieczność stworzenia mu warunków dysponowania właściwą informacją niezbędną dla nadzorowania całej działalności statystycznej oraz zaopatrzenia go w wiedzę i środki niezbędne do jej prowadzenia;

— zorganizowania systemu nadzorowania realizacji informacji statystycznej, poprzez ustalenie priorytetu dla niezbędnych zadań statystycznych oraz poprzez ograniczenie wprowadzania nowych propozycji, rezeruolę i inicjatyw, które mogłyby zakłócić realizację systemu.

11. Wprowadzenie zasady systemu nadzorowania realizacji informacji statystycznej nakłada odpowiedzialność na ekonomistów zatrudnionych w ośrodkach decyzji. Z tego względu wydaje się celowe zaangażowanie nad rolą ekonomistów, sprzeciwianie jego obowiązków i zadań w określonych ośrodkach decyzji, zwłaszcza w świetle dążenia do zaoocowania tych ośrodków w kompleksową, analityczną informację statystyczną w ramach jednolitego systemu informowania przez służby i jednostki statystyczne. Podobnie — z tego punktu widzenia — wymaga rozważenia zakresu analiz ekonomicznych prowadzonych w placówkach naukowo-badawczych instytucji i wyższych uczelni.

W myśl § 6 branzowych warunków sprzedaży wyrobów spirytusowych butelkowanych (Monitor Polski z 1967 r., nr 67, poz. 333), producent-sprzedawca, tzn. wytwórnia wódek, obowiązana jest dostarczać wyroby spirytusowe butelkowane bezpośrednio do punktów sprzedaży detalicznej, znajdujących się w miejscowościach będących siedzibą zakładów sprzedawcy (wytwórni).

Ponieważ w okresie od stycznia do lipca 1968 r. Wytwórnia Wódek w B. nie wykonywała tego obowiązku w stosunku do sklepów detalicznych Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców „Społem”, znajdujących się na terenie tej miejscowości, przeto Wojewódzka Spółdzielnia sama zorganizowała dostawę wyrobów spirytusowych z magazynu Wytwórni do punktów sprzedaży detalicznej, a następnie wystąpiła z wnioskiem arbitrażowym o zasądzenie zwrotu poniesionych kosztów transportu w kwocie 109.070 zł.

Pozwana Wytwórnia odmówiła pokrycia kosztów transportu podkreślając, że skoro wykonanie dostawy miało miejsce z pominięciem ognia hurtu, to powódca Wojewódzka Spółdzielnia „Społem” otrzymała 50 proc. marży hurtowej, z czego powinna pokryć koszty transportu.

Okręgowa Komisja Arbitrażowa uznała za zasadne dochodzone roszczenie i zasądziła je. Stanowisko to zatwierdziła następnie Główna Komisja Arbitrażowa.

Wobec tego, że od tego ostatniego orzeczenia Minister Przemysłu Spożywczego i Skupu wniósł rewizję nadzwyczajną, sprawa została ponownie rozpatrzona przez Główną Komisję Arbitrażową, która dnia 7 stycznia 1970 r., nr BO-1097/69, rewizję nadzwyczajną wspomnianego ministra o dala, jednak wypowiedziała równocześnie — na przyszłość — następujący pogląd:

Ponieważ cena na wyroby spirytusowe ustalona jest franko stacją przeznaczenia, a przy obowiązku ich dostawy bezpośrednio przez Wytwórnię Wódek w granicach tej samej miejscowości — miejscem przeznaczenia są punkty sprzedaży detalicznej. Wytwórnie obciążają koszty transportu do tych punktów sprzedaży detalicznej.

Skoro jednak dostawy te wykonywane są z pominięciem ognia hurtu, przeto należy przyjąć za zasadę, że z marży hurtowej należy pokryć wszelkie koszty dostarczenia towaru do sklepów detalicznych (przewyższające koszty transportu wliczone w cenę zbytu), pozostała zaś część marży hurtowej powinna być podzielona umownie między kontrahentów.

W uzasadnieniu swego ponownego orzeczenia, GKA zaznaczyła m.in.: „Zgodnie z postanowieniem § 6 powołanych wyżej b.w.s. wyrobów spirytusowych, sprzedawca (Wytwórnia Wódek) obowiązany jest dostarczyć bezpośrednio towar do punktów sprzedaży detalicznej... znajdujących się w miejscowościach będących siedzibą zakładów sprzedawcy.

Przepis ten nie reguluje — co podnosi rewizja nadzwyczajna — sprawy kosztów transportu. Mają więc w tym zakresie zastosowanie — na zasadzie § 4 zarządzenia Ministra Przemysłu Spożywczego i Skupu z 4.XII.1967 r. w sprawie ogólnych warunków umów sprzedaży wyrobów spirytusowych i § 3 zarządzenia Przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów z dnia 7.X.1966 r. w sprawie ogólnych warunków umów sprzedaży ogólnych warunków umów sprzedaży (Monitor Polski z 1966 r. nr 57, poz. 276 z późn. zm.).

Zgodnie z przepisami tych o.w.s., a w szczególności § 14 ust. 1 (zarówno w brzmieniu obowiązującym w okresie wykonywania spornych dostaw, jak i w brzmieniu zmienionym zarządzeniem Przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów z 28.VI.1969 r. — Monitor Polski nr 36, poz. 285), gdy cena została ustalona franko stacją przeznaczenia, jeżeli dostawa następuje m.in. w granicach tej samej miejscowości — sprzedawca pokrywa koszty transportu do miejsca wskazanego w umowie bez względu na to, jakiego środka transportowego użył.

Ponieważ cena na wyroby spirytusowe ustalona jest franko stacją przeznaczenia, a zgodnie z § 6 b.w.s. wyrobów spirytusowych, miejscem przeznaczenia towaru przy dostawach w granicach tej samej miejscowości są punkty sprzedaży detalicznej, powodują wytwórnię obciążają koszty transportu do tych punktów sprzedaży detalicznej.

Jednakże przy dostawie towarów bezpośrednio do punktów sprzedaży detalicznej powstają dodatkowe koszty, a to koszty kompletowania drobnych partii, rozwozów tych niewielkich dostaw do poszczególnych sklepów, rozładunku, fakturowania na te sklepy itp. Te dodatkowe koszty nie znajdują pokrycia w pobieranych przez Wytwórnię cenach zbytu, ustalonych franko stacją przeznaczenia.

Skoro na wytwórnię wódek został nałożony obowiązek dostarczania wyrobów bezpośrednio do miejscowych sklepów detalicznych, wy-

DOKONCZENIE NA STR. 8

Wzornie te spełniają w tym zakresie rolę hurtu, z czym łączy się po-
noszenie wszelkich związanych z
tym kosztów. Ponieważ powstające
przy tego rodzaju dostawach koszty
— jak już wskazano wyżej — nie
znajdują całkowitego pokrycia w ce-
nach zbytu, te pozostałe koszty po-
krywane są z marży hurtowej.

Z tych względów nie można przy-
jąć, że ponoszenie kosztów dostar-
czania towaru bezpośrednio do
punktów sprzedaży detalicznej nie
pozostaje w związku z realizowa-
niem marży hurtowej.

Zgodnie z § 6 ust. 1 zarządzenia
nr 92/65 Państwowej Komisji Cen
z dnia 9.VI.1965 r. w sprawie marż
handlowych (Biuletyn PKC nr
20-11, poz. 298) w obrocie między
jednostkami gospodarki społecz-
nej, w przypadku pominięcia
magazynu hurtowni przy sprzedaży
jednostkom handlu detalicznego,
marża hurtowa ulega podziałowi
między kontrahentów w sposób
określony przez nich w umowie z
uwzględnieniem warunków dostawy
(wielkości dostawy, odległości, ro-
dzaju środka transportu itp.).

Skorzystanie z wyjątków spyt-
kowych do sklepów detalicznych po-
wodowej Spółdzielni Spożywców
„Społem” wykonywane są przez po-
zwianą Wytwórnice z pominięciem
ogniwa hurtu, istnieje w świetle
cyt. wyz. przepisu zarządzenia nr
92/65 PKC podstawa do umownego
ustalenia przez strony podziału
marży hurtowej. W tym celu strony
winny wszechstronnie przeanalizo-
wać warunki wykonywania dostaw
ze szczególnym uwzględnieniem ich
specyfiki oraz wszelkich korzyści
obciążeni, wynikających dla kontra-
hentów z dostaw bezpośrednich i w
zależności od tego ustalić w umowie
sposób podziału marży hurtowej
(§ 6 ust. 1 i 3 w/w Zarządzenia, co do
podziału marży hurtowej, należy
zwrócić uwagę, że tego rodzaju
forma dostaw bezpośrednich wprost
do punktów sprzedaży detalicznej,
jest szczególnie korzystna dla
kupującego, a sprzedawcę obciąża
ją w całości czynności i koszty
związane ze zbytem i wykonywa-
niem zadań hurtownika. Z uwagi
na to należałoby przyjąć zasadę, że
z marży hurtowej zostaną pokryte
wszelkie koszty dostarczania towa-
ru bezpośrednio do sklepów deta-
licznych (przewyższające koszty
transportu wliczone w cenę zbytu)
i dopiero pozostała część tej marży
będzie podzielona między kontra-
hentów.

Niemniej w rozstrzygnięciu przez
GKA, konkretnie sprawy, zespół re-
wizyjny GKA nie dopatrzył się błę-
du uzasadniającego zarzut istotnego
naruszenia prawa. (...)

NOWE PRZEPISY I ZARZĄDZENIA

TERMINY ZAWIADAMIANIA O WADACH ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCIOWYCH

Ukazało się rozporządzenie Mini-
stra Handlu Wewnętrznego z dnia
14 września 1970 r. w sprawie usta-
lenia terminów zawiadamiania o
wadach fizycznych artykułów żyw-
nościowych (Dz.U. nr 23, poz. 186).
W myśl którego kupujący traci
uprawnienia z tytułu reklamacji
za wady fizyczne artykułów żyw-
nościowych, jeżeli nie zawiadomi
sprzedawcy o wadzie: 1) artykułów
nabytych do spożycia na miejscu —
niezwłocznie po ich wydaniu, 2)
mleka spożywczego, śmietanki, na-
pojów mlecznych, wyrobów kulinarnych,
ryb świeżych, owoców i warzyw
nietrawnych, lodów konsumpcyjnych,
grzybów świeżych i wyrobów
garnieryjnych nie utraconych —
niezwłocznie po wykryciu wady, a
najpóźniej w dniu ich wydania, 3) mięsa,
tuszczy, zwierzęcych surowych i topionych,
podrobów, białego ptactwa dzikiego
i drobiu, dziczyzny, wędlin niekwaś-
nych, półtwardych, wyrobów wędliniarskich,
ryb mrożonych, solonych
i wędzonych, masła, śmietany, twar-
ogów i serów, jaj, margaryny,
roślinnych tłuszczów kuchennych,
pieczywa, wyrobów mączno-cukier-
niczych, ziemniaków, świeżych i mro-
zonych warzyw i owoców, półfabrykatów
i wyrobów garnieryjnych utraconych
itd. — niezwłocznie po wykryciu wady,
a najpóźniej w ciągu następnego
dnia po ich wydaniu, 4) marynat
rybnych i rybnych produktów krótko-
trwałych, oleju, piwa i innych —
niezwłocznie po wykryciu wady, a
najpóźniej w ciągu 2 dni po
wydaniu, 5) wędlin trwałych, mleka
skondensowanego, pieczywa cukier-
niczego trwałego, suszonych owo-
ców, warzyw i grzybów w opakowa-
niu fabrycznym i luzem, orze-
chów oraz miodu i marynat (z wyjątkiem
rybnych) — niezwłocznie po
wykryciu wady, a najpóźniej
w ciągu 7 dni po ich wydaniu, 6)
artykułów żywnościowych nie
wymienionych wyżej — niezwłocznie
po wykryciu wady, a najpóźniej
w ciągu 30 dni od dnia ich wyda-
nia, chyba że termin przydatności
do spożycia, uwidoczniony na opa-
kowaniu, upływa wcześniej.

Utraciło moc dotychczasowe roz-
porządzenie w tym przedmiocie z
dnia 2 marca 1965 r.

Opracowała

STANISŁAWA ZIELIŃSKA

8 ŻYCIE
GOSPODARSTWA

Nr 41 (995) — 11.X.1970 r.



SPRAWY EKONOMISTÓW



SPRAWY EKONOMISTÓW



SPRAWY

„ELTRA” — SŁUŻBY EKONOMICZNE

Ubogi krewny czy bogata ciotka

JERZY CHODKOWSKI

rozwiązania konstrukcyjne wyprze-
dzały nawet poziom światowy, to
radioodbiorniki trzeszczały bez
zmaru, bowiem produkowane
w kraju głośniki tradycyjnie już kładły
efekty wszelkich udoskonalień pozo-
stałych elementów aparatów radio-
wych.

Sukcesy „Eltry” podobnie jak
i jej niedole są więc chyba typowe
dla wielu przedsiębiorstw naszego
przemysłu. Fakt wiążący zakłady
do pierwszych dziesiątek przed-
siębiorstw wprowadzających ekspe-
rymentalnie zasady nowego systemu
budowy tezę o typowości raczej po-
twierdza, pozwalając jednocześnie
przypuszczać, że „Eltra” ma wypra-
cowane solidne podstawy ekono-
miczne swej działalności.

JUŻ NIE UBOGI KREWNY

Nie ma co do tego wątpliwości
ani dyrektor ekonomiczny przed-
siębiorstwa mgr Wiesław Rożek, ani
mgr Jerzy Thamm kierownik dzia-
ła ekonomicznego — którzy udzieli-
li mi wyczerpujących informacji o
pracy służb ekonomicznych w za-
kładzie.

W przedsiębiorstwie pracuje 15
ekonomistów z wyższym wykształ-
ceniem i 140 techników ekonomicz-
nych. W pionie ekonomicznym pra-
cuje 50 osób (nie wszyscy mają tu
wykształcenie ekonomiczne — w
dziale normowania i organizacji
pracy, pracują inżynierowie i tech-
nicy, niektórzy z pracowników pio-
nu ekonomicznego mają tylko wy-
kształcenie ogólne). Wynika więc z
tego, że część ekonomistów rozpa-
ciowana jest między inne działy —
głównie głównego księgowego — ale
zdarzają się ekonomisci i w pionie
technicznym. Wszyscy jednak pra-
cownicy wykonują funkcje ekono-
miczne są nadzorowani, konsultowa-
ni i instruowani przez pion ekono-
miczny. Dyrektor naczelny zakła-
dów to również ekonomista z wy-
kształcenia, który jest — co podkre-
ślali mi rozmówcy — ważnym
sprzymierzeńcem służb ekonomicz-
nych w przedsiębiorstwie.

Przychylna atmosfera dla kalku-
lacji ekonomicznych panująca w dy-
rekcji „Eltry” jest prawdopodobnie
jedną z przyczyn dobrej współpracy
pionów ekonomicznego i technicznego.
Atmosfera ta nie pomogłaby
jednak wiele, gdyby ekonomisci
mieli do zaferowania technikom je-
dynie swoje animozje, żale i komple-
ksy. Ekonomia i służby ekono-
miczne w prezentowanym przed-
siębiorstwie nie są jednak już od daw-
na ubogimi krewnymi działów
technicznych i produkcyjnych. Każ-
da propozycja nowych rozwiązań
konstrukcyjnych i technologicznych
jest na bieżąco weryfikowana wli-
czeniami ekonomicznymi. Tak więc
każda zmiana w technologii, zużyciu
materiałów, surowców czy podzespo-

łów ma jeszcze przed wejściem do
produkcji pełną opartą na rachunku
dokumentację ekonomiczną, będącą
podstawą oceny tej zmiany i decyzji
jej wprowadzenia.

Przykładem że analiza taka nie
ma charakteru formalnego i że wy-
niki rachunku nie dopasowuje się
do założonego z góry przedsięwzię-
cia, jest pokazana mi kompleksowa
ocena wszystkich 129 tegorocz-
nych propozycji zmian konstruk-
cyjno-technologicznych. Z rachun-
ku wynikało, że wprowadzenie ich
— dając pewne efekty jakościowe i
przynoszące oszczędności na niektó-
rych rodzajach kosztów rzędu 1 mln
zł — spowodowałyby wzrost innych
kosztów o 3 mln zł. Zgodnie z opi-
nią pionu ekonomicznego zdecydowa-
no że wprowadzane zmiany musi-
sz znieść się z dotychczasowej
globalnej sumie kosztów. Podobną
analizę przeprowadzono w stosunku
do działalności zaopatrzeniowej. Ko-
nieczne zmiany w ustalonych zaku-
pach surowca wynikające ze zna-
nych trudności zaopatrzeniowych
muszą mieścić się również w zało-
żonych limitach kosztów.

Pion ekonomiczny poprzez zakła-
dową komisję zapasów próbuje
usprawniać i te aspekty działalności.
Jednak możliwości radykalnej-
szych zmian w tej dziedzinie wykra-
czają poza kompetencje nie tylko
służb ekonomicznych, ale i samego
przedsiębiorstwa. Nie pomogą bo-
wiem żadne uzasadnione ekonomicz-
nie i technologicznie przeciętne nor-
maty, skoro np. cykl dostaw z
huty trwał 195 dni skoro nie-
rytmiczność dostaw przyczyniła się
do powstania zupełnie nowej me-
tody transportu zakładowego — maj-
strowie i brygadziści — w trosce o
nieprzerwany ruch taśm monta-
żowych czują się dosłownie na dostaw-
y, upychają je w kieszeniach
fartuchów i biegną do stanowisk
pracy swych brygad. W warunkach
takich nie ma również mowy o za-
chowaniu reżimów jakościowego od-
bioru dostaw. Fuchy dostawców na-
prawiać trzeba we własnym zakre-
sie, ponieważ zareklamowanie wa-
dliwej partii jest często równoważne
z zatrzymaniem produkcji.

W innych dziedzinach kontrolna
funkcja pionu ekonomicznego prze-
biega znacznie sprawniej. Dział nor-
mowania i organizacji pracy prze-
jęty od niedawna z pionu technicz-
nego, prowadzi systematyczne ana-
lizy wykorzystania czasu pracy i
wykonania norm. Analizy te są
m. in. podstawą do rozszerzenia
akordu, na którym pracuje już
chcennie 24 proc. pracowników bez-
pośrednio produkcyjnych — a pra-
cować powinno, zdaniem dyrektora
ekonomicznego, przynajmniej 50
proc.

Analiza ekonomiczna wykryła
również jednego z głównych wro-

gów gospodarności zakładów. Wyli-
czono że koszty wykonywanych
przez ZURIT napraw gwarancyjnych
są groźnym źródłem obniżek
kosztów w zakładzie. Tak więc oka-
zało się m. in., że każdy rachunek
naprawy, bez względu na to, czy
chodzi o dokręcenie śrubki, wymia-
nę bezpiecznika czy o naprawę rze-
czywiście skomplikowaną, otwiera
30-złotową pozycję na ekspertyzę.
Koszty napraw rozkładają się poza
tym nierównomiernie w czasie, ko-
mplikując analizy okresowe. Ponieważ
w ramach istniejącego systemu na-
praw gwarancyjnych oraz systemu
wynagrodzeń w ZURIT-cie nie ma
możliwości prawdziwej weryfikacji
kosztów napraw, zakład występo-
wał już kilkakrotnie z propozycją
przejścia całego serwisu w skali
zakładu i jest przekonany że mu się
to sowiec opłaci.

Każda strata nadzwyczajna, prze-
kroczenie terminów dostaw ko-
operacyjnych czy uruchomienia nowych
wyrobów znajduje swój komentarz
i ocenę ekonomiczną. Zakład nie bę-
dzie prawdopodobnie produkował w
najbliższym czasie odbiorników hy-
brydowych, gdyż analiza ekono-
miczna wykazała przewidywany
wzrost kosztów o około 60 proc. i
ustaliła krytyczny próg opłacalności
na 2 mln układów hybrydowych
rocznie.

Pod wpływem dobrze ukiadającej
się współpracy z pionem ekono-
micznym pion techniczny zmienił
zasadniczo swój stosunek do spraw
ekonomicznych przedsiębiorstwa. Z
niemalą satysfakcją wspominał m.
dyr. Rożek o przesłanym mu z dzia-
ła konstrukcyjnego piśmie proponu-
jącym obniżenie ceny na nowo wy-
tworzone — pary — komplementarne
transzystory.

Na zmianę podejścia wydziałów
produkcyjnych do problemów ekono-
micznych wpłynął niewątpliwie i
wprowadzony już w zakładzie no-
wy system bodźców. Tylko do po-
łowy września kierownicy wydziałów
zgłosili propozycje rezygnacji z usta-
leń już wcześniej niż rok przy-
szły zakupów maszyn na sumę 4
mln złotych. Wydział aparatury kon-
trolno-pomiarowej, po przeprowa-
dzeniu we własnym zakresie ana-
lizy możliwości regeneracji pewnych
aparatów kontrolnych, zaproponował
obniżenie zakupów tej aparatury o
580 tys. złotych.

LECZ JESZCZE I NIE BOGATA CIOTKA

Jakie byłyby więc najważniejsze
mankamenty pracy służb ekonomicz-
nych w „Eltrze”?

Odpowiedź zależy od tego jakie
przyjmie się kryteria oceny tych
służb. Cenzura wystawiona służ-
bom ekonomicznym tak w „Eltrze”,
jak i w wielu innych zakładach za-
wierać może wiele zadań, którym
służby te z przyczyn ogólnych spro-
stać nie są obecnie w stanie. Ist-
nieją dość wyraźnie zewnętrzne ba-
riery, których nawet najlepsze ana-
lizy ekonomiczne wewnątrz przed-
siębiorstwa nie mogą przekroczyć.
Bariera kooperacji i zaopatrzenia są
wśród nich chyba najważniejsze.
Warunki, w jakich realizowane są
obecnie mniejsze i średnie inwesty-
cje w przedsiębiorstwach, cykle ich
realizacji równie prawie okresom ich
późniejszej eksploatacji, nieelastycz-
na i skomplikowana więź z rynka-

mi zagranicznymi uniemożliwiają
realizację wielu sensownych propo-
zycji służb ekonomicznych.

Wiadomo, że wielkie rezerwy
kryją się w lepszej organizacji pra-
cy w przemyśle. Z punktu widze-
nia przeciętnego poziomu organiza-
cji ta wygląda w „Eltrze” nieźle.
Ale nie jest to zakład zbudowany
na miarę nowoczesnej organizacji i
dłatego pion ekonomiczny nie widzi
tu możliwości wielkich zmian. Poza
tym brak w zakładzie dobrych fa-
chowców od organizacji.

Mimo najniższego wśród krajów
RWPG nasycenia radioodbiornikami,
dynamika ich sprzedaży wykazuje w
naszym kraju zaskakujące zmiany
tempa i poziomu. Roczne wahan-
ia dochodzą do 100 tys. sztuk. Jak dłu-
go można działać przy tak niespre-
czywanych perspektywach? Czy za-
kład prowadzi więc lub chciałby
prowadzić jakieś kompleksowe ba-
dania rynku w tym zakresie? Dy-
rektor ekonomiczny tłumaczy mi, że
analizy rynku prowadzi się w skali
Zjednoczenia w stosunku do wszyst-
kich artykułów rynkowych produ-
kowanych przez branżę. „Eltra” nie
jest w stanie prowadzić takich ba-
dań dla siebie również i dlatego, że
ma niewielki i tylko pośredni wpływ
na ceny rynkowe swych wyrobów.
Poza tym brak, jak na razie, ak-
tualnej wersji pięciolatki. Zamiowa-
nia handlu są zmienne, a analizy
Zjednoczenia w wielu wypadkach
waptliwe, nie ma więc wystarczają-
cych podstaw do takich analiz. Na-
tomist są i ważne przyczyny we-
wnętrzne — pion ekonomiczny ob-
ciążony jest nadmierną ilością obo-
wiązków, natomiast badania takie
wymagałyby wielu dodatkowych wy-
siłków, nie więc dziwnego, że mój
rozmówca nie pali się na razie do
żadnych analiz perspektywicznych.
Zgodzimy się jednak, że w tym wy-
padku brak analiz długookresowych
nie wynika tylko i wyłącznie z nie-
zależnych od zakładu ogólnych nie-
możności.

Zrozumiałe oburzenie na prakty-
ki ZURIT-u, w konsekwencji żąda-
nie zakładu przejęcia serwisu na-
praw gwarancyjnych na terenie ca-
łego kraju od Warszawy i Byd-
goszczy aż po zakład handluja-
cy transzystorami gminną spółdzielnię,
skonfrontować by warto z tym, co
inż. Malak mówił o przyczynach
spadku produkcji miniaturowych od-
biorników na Zachodzie. Rezygnacja
z produkcji tego asortymentu
leżała bowiem właśnie w kosztach
utrzymania serwisu. Z powodu tru-
dności napraw miniaturowych pod-
zespółów — nawet wyspecjalizowane
punkty napraw odmawiały usług te-
go typu. Obowiązki te musieli po-
jąć producenci. Okazało się wtedy,
że przejęcie serwisu przez producen-
ta podwyższa znacznie koszty obsłu-
gi. Wiem, bo przekonywali mnie w
„Eltrze” wszyscy, z którymi o tym
mówiłem, że przejęcie serwisu przez
zakład spowoduje wyraźny spadek
kosztów w przedsiębiorstwie. Czy
jednak opłaci się to nam naprawdę
w skali ogólnogospodarczej?

Z pozostałymi uwagami moich roz-
mówców dotyczącymi trudności w
pracy służb ekonomicznych żądam
się całkowicie. Nie wszystkie komór-
ki znajdujące się obecnie w pionie
ekonomicznym powinny znajdować
się tam nadal. Przykładem może tu
być sekcja inwentaryzacji czy zakła-
dowa komisja inwentaryzacyjna.

Stan kadru służb ekonomicznych
jest niezadowalający, przyczyną jest
to przede wszystkim nie dopasowa-
nie do aktualnych wymogów gospo-
darki program studiów. Zbyt długo
trwa w związku z tym wdrażanie
absolwentów do warunków pracy w
zakładzie.

„Eltra” nie ma praktycznie żad-
nych możliwości korzystania z zaple-
cza naukowego instytutów ekono-
micznych. Przyczyną tkwią tu, zda-
niem dyr. Rożka w tym, że w wy-
padku dojścia do skutku współpra-
cy instytutu nie miałyby do zapro-
ponowania zakładów nie pożytecz-
nego. Być może jest to opinia nieco
przesadzona, faktem jest jednak, że
piony ekonomiczne są w o wiele
większym stopniu zdane na własne
siły niż ma to miejsce w przypad-
ku pionów technicznych, nawet je-
żeli te ostatnie drogi do współpracy
z ośrodkami naukowymi — badawczymi
nie mają wysłanej miłą kobier-
cem.

ZATRUDNIENIE W GOSPODARCE NARODOWEJ

W EDEUG obliczeń GUS — na
początku 1970 roku w gospo-
darce narodowej (tj. w gospodar-
stwie społecznej) oraz gospodarce
nieuspołecznionej poza rolnictwem,
łącznie z uczniami) pracowało
11 129,7 tys. osób. Oznacza to, że
liczba zatrudnionych w gospodarce
narodowej wzrosła w okresie 1969
roku o 230,5 tys. osób. Z liczby za-
trudnionych w gospodarce narodo-
wej w 1969 roku przypada na pra-
cowników zatrudnionych:

- w gospodarce uspołecznionej —
10 257,5 tys., w tym:
— w pełnym wymiarze czasu pra-
cy 9 373,0 tys.;
— w niepełnym wymiarze godzin
pracy 469,7 tys.;
— w systemie pracy nakładczej
173,5 tys.;
— w systemie agencyjnym 241,3
tys.;
- w gospodarce nieuspołecznionej:
445,3 tys.

W tym samym okresie liczba uc-
znów zatrudnionych w gospodarce
narodowej do nauki zawodu lub
przyuczenia do określonej pracy
wynosiła 426,9 tys. osób (w tym w go-
spodarce nieuspołecznionej 67,1 tys.
osób).

W 1969 r. przyjęto do pracy w
gospodarce uspołecznionej 2 195 tys.
pracowników pełnozatrudnionych (co

stanowi 24,3 proc. w stosunku do
ogólnej liczby zatrudnionych w go-
spodarce uspołecznionej). W tym sa-
mym okresie zwolniono z pracy w
gospodarce uspołecznionej 1 985 tys.
pracowników pełnozatrudnionych
(21,6 proc. ogólnej liczby zatrudnio-
nych). Największym odsetkiem cha-
rakteryzowało się tu budownictwo
(44 proc.).

Z ogólnej liczby pracowników
przyjętych do pracy w 1969 roku
na osoby przyjęte z innych uspo-
łeczonych zakładów pracy poza
rolnictwem przypada 1 065 tys. (tj.
48,5 proc. ogółu przyjętych), na ab-
solutu szkół wszystkich typów
— 388 tys. (17,7 proc.), a na przyje-
tych z rolnictwa przypada 178 tys.
(8,1 proc.). Pozostałą grupę przyje-
tych do pracy 25,7 proc. stanowią
osoby podejmujące pracę po raz
pierwszy, powracające do pracy po
odbyciu służby wojskowej itp.

Z ogólnej liczby pracowników
zwolnionych z pracy w 1969 roku,
liczba osób zwolnionych na własną
prośbę wynosi 663 tys. (31,9 proc.
ogółu pracowników zwolnionych),
liczba pracowników zwolnionych
przez zakład pracy — 325 tys. (16,4
proc.), a liczba osób, które samo-
wolnie opuściły pracę — 289 tys.
(14,5 proc.). (6)

TERMINARZ PRAC SPISOWYCH

NARODOWY Spis Powszechny
1970 coraz bliżej. Kończy się
organizowanie aparatu spisowe-
go trwa werbunek kandydatów na
rachmistrzów spisowych, rozpoczyna
się szkolenie. Najważniejsze prace
spisowe w październiku to:

— Od 15 do 30 X werbunek kan-
dydatów na rachmistrzów spiso-
wych. Werbunek prowadzi komisja
spisowa w gromadach i kierow-
nicy oddziałów miejskich biur
spisowych, przy współudziale społecz-
nych komisji spisowych oraz orga-
nizacji społecznych zwłaszcza ZMS
i ZMW.

— Do 30 X — zakończenie przy-
gotowania wykazów nieruchomości i
gospodarstw rolnych oraz szkiców
syntetycznych dla rachmistrzów spiso-
wych.

— Do 15 XI — doręczenie zakła-
dom pracy „Kartek informacyjnych
o zatrudnieniu”. Każdy pracownik
powinien otrzymać taką kartkę i w
okresie spisu wręczyć ją rachmistr-
zowi (por. „Kto z czego żyje” ZG
nr 38-70).

— Od 5 X do 7 XI — szkolenie
przedspisowe: 5-10 X w GUS szko-
lenie aparatu szczebla wojewódzkie-
go; 12-24 X — w województwach
szkolenie aparatu szczebla powiatowe-
go; 27 X — 7 XI — szkolenie
w powiatach dla rachmistrzów spiso-
wych.

Warszawskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa

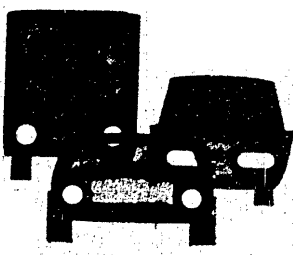
zawiadamia

że posiada do uprzedzenia materiały w galeriach 03, 05, 06, 07, 08, 09,
10, oraz części zamienne do samochodów: „Horch”, „Warszawa M20”.

„Warszawa 203”, „Tatra 138”, „Tatra
111”, „Stan 25”, „Żuk”, „Nysa”, „Zil-
164”, „Zis-585”, „Skoda 708 R”. Po-
wyższe materiały i części można
oglądać w magazynach Centralnej
Składnicy Zaopatrzenia i Zbytu —
Warszawa, Al. Krakowska 61 co-
dzienne w godz. 8.00—12.00.

Szczegółowych informacji udziela
telefonicznie Dział Zaopatrzenia
C.S.Z. i Zb. telefon 746-04-61 do 63
wewn. 11 lub 89.

K-35



PRAWO BUDŻETOWE

Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów rozpoczęła prace nad rządowym projektem ustawy o prawie budżetowym (*). Projekt ustawy o prawie budżetowym zreferował Minister Finansów — Józef Trendota.

Potręba zastąpienia prawa budżetowego z 1958 r. nową ustawą wynika z konieczności skodyfikowania zmian wprowadzanych uchwałami corocznie ustawami budżetowymi oraz z konieczności uwzględnienia w prawie budżetowym aktualnych planowania i zarządzania gospodarką narodową. Poza tym pożądanym jest uściślenie i uporządkowanie niektórych pojęć, m.in. związanych ze scieplaniem w projektowanym dokumencie dwóch ustaw: o prawie budżetowym i o dochodach rad narodowych. Projektowane zmiany w dziedzinie gospodarki budżetowej wynikają w znacznej mierze z praktyki budżetowej ostatnich lat, sankcjonowanej corocznymi ustawami budżetowymi. Na szczególną uwagę zasługuje problematyka budżetów terenowych.

Źródła dochodów własnych rad narodowych uległy w ostatnich latach rozszerzeniu. Niezależnie od dochodów przewidzianych w dotychczasowej ustawie o dochodach rad narodowych, budżety terenowe przejmują część zysków niektórych jednostek zarządzanych centralnie a także tzw. należności scalone pochodzące z zaległości zobowiązań wobec państwa. Projekt prawa budżetowego utrwała na przyszłość dochody z tych źródeł dla rad narodowych.

Przyznane radom narodowym dochody własne nie zaspokajają w pełni potrzeb gospodarki terenowej. W związku z tym budżety terenowe będą nadal równoważone udziałami w dochodach budżetu centralnego, np. w podatku obrotowym przedsiębiorstw kluczowych, przy czym będzie ustalana dolna i górna granica wpływów z tego tytułu. Możliwość uzyskania wyższych wpływów z udziałów we wpłatach pochodzących od przedsiębiorstw zarządzanych centralnie stwarza zainteresowanie rad narodowych działalnością i wynikami ekonomicznymi tych przedsiębiorstw. Godną podkreślenia nowością jest zapowiedź ustalania udziałów i innych dochodów wyrownawczych na okresy wieloletnie, co pozwoli radom narodowym na planowanie przedsięwzięć na dalsze okresy czasu i umożliwi bardziej celowe wykorzystanie środków budżetowych.

Całkowicie nową instytucją, którą powołuje do życia projektowana ustawa, jest fundusz zasobowy rad narodowych, który ma być instrumentem zapewniającym równowagę budżetową w skali województwa. Fundusze zasobowe tworzone będą z odpisów części nadwyżek budżetowych i przeznaczane na pokrywanie niedoborów w budżetach terenowych, na udzielanie zwrotnych zasiłków czasowych oraz na finansowanie niedoborów środków obrotowych przedsiębiorstw terenowych. Fundusze te tworzone będą w miastach, powiatach i województwach

oraz w uzasadnionych przypadkach, również w gromadach. Dokonywanie odpisów na rzecz funduszy zasobowych rad narodowych wyższego stopnia rozwiąże problem redystrybucji części nadwyżek budżetowych między radami narodowymi różnych stopni i umożliwi pokrywanie niedoborów w ramach systemu budżetowego rad narodowych. Oczekuje się, że instytucja funduszy zasobowych powinna przyczynić się do ustabilizowania i wyrównania sytuacji finansowej rad narodowych oraz do zapewnienia niezbędnej płynności finansowania zadań w okresach o większym nasileniu wydatków lub mniejszej realizacji wpływów. Doświadczenie wykazało, że ustalony w ustawie z 1958 r. tryb uchwalania budżetów terenowych przez uchwaleniem przez Sejm budżetu państwa ma pewne ujemne strony. Budżety uchwalane przez rady narodowe w oparciu o wytyczne ustalone w polowie roku wymagały w toku ich rozpatrywania na sejmie centralnym i w Sejmie tak znacznych poprawek, że stwarzało to konieczność ponownego ich przepracowywania. Projekt nowego prawa, uwzględniając praktykę ostatnich lat, ustala właściwe zasady. Nie gubiąc zalet oddolnego planowania, co znajduje wyraz w opracowywaniu wniosków do projektu budżetu wojewódzkiego, wprowadza zasadę opierania budżetów terenowych na uchwalonym budżecie, a więc stwarza dla tych budżetów bardziej realną podstawę.

Projekt nowego prawa budżetowego dostosowuje system budżetowy do dokonanych już i przystoowanych zmian w systemie planowania i zarządzania gospodarką narodową. Zmiany w zasadach gospodarki finansowej przedsiębiorstw i zjednoczeń będą miały wpływ na formy rozliczeń z budżetem, na strukturę dochodów i wydatków budżetowych. W projekcie ustawy zawarte są postanowienia w tym zakresie, których nie było w ustawie z 1958 r. Są one sformułowane w sposób elastyczny tak, że zapewniają dalszy rozwój zarówno systemów finansowych przedsiębiorstw, jak i formy ich rozliczeń z budżetem. Spośród ważniejszych zmian w tym zakresie należy przede wszystkim wymienić dopuszczenie — zgodnie z nowym systemem finansowania inwestycji — kredytowania przez bank inwestycji jednostek i zakładów budżetowych. Projekt ustawy określa także główne źródła dochodów i wydatków związanych z gospodarką działalnością przedsiębiorstw, uwzględniając m.in. te źródła, które przewidziane są w nowych rozwiązaniach systemowych (m.in. oprocentowanie środków trwałych).

Projekt ustawy przywiązuje dużą wagę do wzmocnienia roli Sejmu oraz terenowych organów przedstawicielskich w dziedzinie gospodarki budżetowej. Przejawem tego "dążenia" jest ustalenie wymagalności pod adresem państwa co do zakresu materiałów budżetowych, jakie mają być corocznie przedstawiane Sejmowi. Przewiduje się, że Sejm będzie rozpatrywał i uchwałiał nie tylko budżet państwa, lecz także plany dochodów i wydatków różnych form tzw. gospodarki pozabudżetowej, a więc funduszy celowych (np. funduszu emerytalnego, funduszy mieszkaniowych, Funduszu Turystyki itd.), zakładów budżetowych, gospodarstw pomocniczych i środków specjalnych.

Gospodarka ta osiągnęła duże rozmiały, przekraczając już 60 mld zł. Wymaga to poddania jej kontroli Sejmu i rad narodowych.

Czynnikami umożliwiającymi rolę terenowych organów przedstawicielskich będzie włączenie właściwych komisji rad narodowych do opinowania występujących projektów dochodów i wydatków zbiorczych budżetów województw oraz wniosków przedstawianych przez prezydium wiatowych rad narodowych. Taki tryb postępowania pozwoli na zaznaczenie się z opinią społeczną przed ostatecznym ustaleniem rządowego projektu budżetu. Komisje uczestniczyć będą ponadto w następnym etapie prac budżetowych, rozpatrując i opiniując projekty budżetów przedstawiane do uchwalenia przez rady narodowe. W ten sposób zapewniony będzie udział aktyw społecznych rad w pracach budżetowych już od początku projektowania budżetu.

Szerzeg postanowień nowego prawa budżetowego zmierzają do uelastycznienia gospodarki budżetowej. Uchwalenie przez Sejm nowego prawa budżetowego będzie jednym z ważnych kroków na drodze do zbudowania kompleksowego systemu ekonomiczno-finansowego, stanowiącego dobrą podstawę dla intensywnego rozwoju naszej gospodarki i coraz lepszego zaspokajania potrzeb społeczeństwa.

Nad projektem odbyła się wstępna dyskusja, postawiono także szereg pytań, na które odpowiedział m.in. J. Trendota. Komisja powołała podkomisję do szczegółowego rozpatrzenia projektu prawa budżetowego. (wd)

* Patrz artykuł M. Krzaka pt. "Nowe prawo budżetowe" w 30/78 nr „Z.G.", omawiający tę problematykę.

WYKONANIE PLANU I BUDŻETU W 1969 W RESORCIE LEŚNICTWA

Komisja Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, obradująca pod przewodnictwem p. Zofii Tomczyk rozpatrzyła sprawozdanie rządu z wykonania planu i budżetu w roku 1969 w części dotyczącej Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego.

Informację o wykonaniu planu i budżetu w roku 1969 przedstawił Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego złożył podsekretarz stanu — Jerzy Knothe.

Podstawowe zadania NPG i budżetu w 1969 r. zostały w leśnictwie i przemysle drzewnym wykonane. Poważne trudności, jakie wystąpiły przy realizacji planu leśnictwa, zostały jednak na niepełnym wykonaniu niektórych części planu. Długotrwała susza w roku 1969 spowodowała mniejsze, niż zakładano plan pozyskania żywic, minimalny zbiór jagód i grzybów, straty w szkółkach oraz ogromne nasilenie pożarów leśnych.

Druga grupa trudności dotyczyła m. in. transportu. Redukowanie sieci punktów spedycji, nieregularne i często zmasowane dostawy wagonów oraz poważne niewykonanie planów przewozów przez PKP wpłynęły na konieczność zwiększenia przewozów własnym transportem samochodowym. Ten stan rzeczy spowodował wzrost kosztów spedycji i niewykonanie planu sprzedaży drewna. Mimo ścisłej współpracy z PKP w roku bieżącym narodziły się trudności w planie przewozów. Podejmuje się cały kompleks poczynan, które powinny złagodzić tę sytuację. Przede wszystkim przewiduje się szerszą rozbudowę własnego transportu samochodowego oraz zaplecza remontowo-technicznego w leśnictwie. Dla zmniejszenia ilości przetrzutów kolejowych, szczególnie surowca tartaczego, w projekcie przyszłego planu 5-letniego zakłada się odpowiednią lokalizację niektórych większych inwestycji oraz przeprowadzenie intensywnej modernizacji tartaków położonych w bazach surowcowych. Prowadzone są studia nad lepszym zlokalizowaniem inwestycji w przemyśle drzewnym. Jednakże konieczność koncentracji przemysłu celulozowo-papierniczego oraz rozwiązania problemu dostarczania odpowiedniej ilości wody dla tego przemysłu powoduje zwiększenie ilości przetrzutów surowca.

Niepokojącym objawem w leśnictwie jest zmniejszenie się stanu zatrudnienia w grupie robotników stałych. W roku 1969 zanotowano spadek ilości robotników stałych o 10,3 proc. w stosunku do 1968 r. Wzrasta również średni wiek robotników. Ten stan rzeczy odbija się niekorzystnie na wykonaniu niektórych trudniejszych prac, głównie przy pozyskiwaniu sortymentów bardziej pracochłonnych (drewno kopalniane, papierówka, drobnica użytkowa) oraz na wykonaniu zalesień i odnowień. Zmierzając do poprawy sytuacji w tej dziedzinie, resort opracował koncepcję zastosowania w specjalnych warunkach leśnictwa nowego systemu bodźców materialnego zainteresowania, które zostało przedstawione do akceptacji.

Plan produkcji towarowej według cen zbytu w przemyśle drzewnym w 1969 r. wykonano w 100,7 proc. Niemniej w przemyśle drzewnym wystąpiły również pewne napięcia, zwłaszcza w przemyśle celulozowo-papierniczym i w przemyśle meblarskim. Nieoddanie w terminie do eksploatacji niektórych inwestycji w Kostrzynie i Świeciu oraz nie opanowanie nowych urządzeń spowodowało niepełną realizację planu produkcji papieru. Pewną poprawę

w tej dziedzinie obserwuje się dopiero w roku bieżącym. Zmniejszenie importu papieru nastąpić jednak będzie mogło nie wcześniej niż po oddaniu do użytku inwestycji w przemyśle celulozowo-papierniczym w roku przyszłym.

W 1969 r. kontynuowano organizowanie ośrodków meblarskich poprzez włączenie liczących meblarskich spółdzielni pracy i niektórych zakładów przemysłu terenowego do przemysłu kluczowego. Po dokonaniu tej reorganizacji przemysł kluczowy wytwarza obecnie przeszło 70 proc. krajowej produkcji mebli. W 1969 r. wystąpiły duże trudności w zaopatrzeniu materiałowym przemysłu meblarskiego, dotyczyły one opóźnienia dostaw takich artykułów jak: lakiery, okucia, szruby, wkręty, druty sprężynowe. Obok nietytuźności dostaw wiele do życzenia pozostawia jakość materiałów, szczególnie tkanin meblowych oraz lakierów kolorowych.

W roku bież. w przemyśle meblarskim dążyć się będzie do dalszej integracji i usprawniania pracy ośrodków meblarskich, komasacji i zmniejszania ilości przedsiębiorstw, rozszerzania wiodącej roli przedsiębiorstw przemysłu kluczowego w koordynacji terenowo-branżowej. Dla usprawnienia zaopatrzenia przemysłu meblarskiego zakłada się powołanie krajowej produkcji surowców, pogłębienie współpracy z Ministerstwem Przemysłu Chemicznego nad ulepszeniem produkcji klejów, lakierów i tworzyw dla potrzeb meblarstwa. To samo dotyczy współpracy z przemysłem lekkim w zakresie produkcji tkanin meblowych.

M. in. badając stan intensyfikacji gospodarki leśnej, NIK zwróciła uwagę na możliwość lepszego zagospodarowania i wykorzystania bazy surowcowej drewna tartaczego i okleinowego, jak również na możliwość usprawnienia inwestycji i remontów budowlanych w leśnictwie.

Przeprowadzona przez NIK kontrola działalności inwestycyjno-remontowej w latach 1966—1969 przedsiębiorstw lasów państwowych oraz podległych im ośrodków remontowo-budowlanych wykazała, że w okresie tym nakłady inwestycyjne, zwłaszcza na roboty budowlano-montażowe nie zostały w pełni zrealizowane. Wynikało to przede wszystkim z nienażadania ośrodków remontowo-budowlanych podległych okręgowym zarządom lasów państwowych z wzrostem zadań rzeczowych — wskutek braku dostatecznych mocy przerobowych i niskiej wydajności pracy.

W 1969 r. produkcja globalna przemysłu drzewnego i papierniczego wzrosła o około 5 proc. w stosunku do r. 1968. Nie wykonano jednak planowych zadań produkcyjnych w zakresie niektórych ważniejszych wyrobów m. in. tarcicy, płyt wiórowych, mebli, celulozy i papieru.

Nieprawidłowości, które spowodowały ten stan rzeczy ujawniały przeprowadzone kontrole. I tak kontrola przeprowadzona w 1969 r. przez inspektoraty kontrolno-rewizyjne przydyżnych WRN w przedsiębiorstwach podległych Zjednoczeniu Przemysłu Meblarskiego w Poznaniu wykazała, że niemal wszystkie kontrolowane jednostki, sporządzając plany produkcyjne, nie miały pełnego rozeznania zapotrzebowania krajowego i zagranicznego na meble, nie uwzględniały dostatecznie wykorzystania posiadanej mocy produkcyjnej, ani też realnych możliwości zaopatrzenia w podstawowe materiały, jak również nieprawidłowo planowały koszty.

Przeprowadzona przez NIK kontrola w Zakładach Celulozy i Papieru w Świeciu n/Wisła stwierdziła szereg nieprawidłowości powodujących opóźnienia w uruchomieniu tego priorytetowego obiektu, m.in. nie zostały zakończone prace mające na celu ustalenie dyrektywnego planu całości tej inwestycji, jako podstawy dalszych wiążących decyzji i zakończenia poszczególnych zadań inwestycyjnych. (jd)

HANDEL ZAGRANICZNY W 1969

Komisja Handlu Zagranicznego rozpatrzyła sprawozdanie z wykonania planu i budżetu w roku 1969 Ministerstwa Handlu Zagranicznego oraz wysłuchała informacji Ministra Handlu Zagranicznego o aktualnej sytuacji w handlu zagranicznym. Osiągnięcia dynamika wzrostu obrotów była o 4 proc. większa od założen planu. W porównaniu z rokiem 1968 obroty wzrosły o 11,2 proc., osiągając najwyższy przyrost od roku 1964. Wartość eksportu wzrosła o 9,9 proc., importu — o 12,5 proc. W eksporcie wzrosł udział towarów o wyższym stopniu przetworzenia — z 53 proc. w 1968 r. do 55 proc. w 1969 r.

Szczególnie wyraźna poprawa nastąpiła w strukturze eksportu do krajów socjalistycznych. Udział maszyn i urządzeń w eksporcie do tych krajów zwiększył się w porównaniu z rokiem poprzednim z 50,6 proc. do 52,9 proc., a udział maszyn i urządzeń oraz towarów przemysłowych łącznie — z 68,8 proc. do 71 proc.

Wystąpiły jednak odchylenia od założonej w planie struktury geograficznej, nie osiągnięto planowanej wysokości sald, zadania eksportowe realizowane były nietytuźnie. Powodowało to trudności i napięcia w gospodarce narodowej. Zjawiska te wskazują na konieczność szybszego opanowywania i rozwijania przez przemysł produkcji wyrobów odpowiadających wymaganiom rynków zagranicznych, lepsze

go niż dotychczas rozeznania potencjalnych możliwości zwiększenia eksportu na poszczególne rynki. Zdaniem komisji należy stosować najbardziej metody badania prognoz zbytu i cen na rynkach zagranicznych oraz opracowywanych na tej podstawie koncepcji kształtowania się struktury towarowej przyszłego eksportu, ulepszyć planowanie zadań przez przedsiębiorstwa handlu zagranicznego w zakresie organizacji rynków zbytu, a przede wszystkim usprawnić organizację wewnątrz handlu zagranicznego i jego powiązania z przemysłem; funkcje handlu i przemysłu w dziedzinie obrotów zagranicznych powinny być bardziej zespolone i ekonomicznie ze sobą powiązane.

Większą uwagę zwrócić należy na problemy importu. Rachunek ekonomiczny opłacalności oraz system premiowania spowodował duże zainteresowanie zarówno przedsiębiorstw handlu zagranicznego, jak i przemysłu stałym wzrostem efektywności eksportu. Podobne zasady powinny obowiązywać również w sferze importu.

Usprawnienie pracy w handlu zagranicznym nie może sprowadzać się obecnie do tradycyjnego pojęcia poprawy struktury organizacyjnej tego aparatu, lecz wymaga o wiele głębszych przeobrażeń zarówno w dziedzinie znajomości rynków, jak i ulepszenia metod kierowania i zarządzania w centralach handlu zagranicznego.

Komisja rozpatrzyła ma w najbliższym czasie kierunki proponowanych zmian w powiązaniach organizacyjnych przemysłu i handlu w dziedzinie obrotów zagranicznych — na tle przewidywanych nowych zasad finansowania handlu zagranicznego, reformy cen zaopatrzeniowych oraz nowego systemu bodźców materialnego zainteresowania w przemyśle. Posiedzenie to poprzedzone będzie badaniami terenowymi podkomisji. (KK)

WYDAJNOŚĆ ZATRUDNIENIE PŁACE

Komisja Pracy i Spraw Socjalnych obradowała na temat aktualnej sytuacji w gospodarce narodowej w dziedzinie wydajności pracy, zatrudnienia i płac oraz rozpatrzyła sprawozdanie rządu z wykonania planu i budżetu w roku 1969 w części dotyczącej Ministerstwa Pracy i Biura Pełnomocnika Rządu ds. Deglomeracji m.st. Warszawy. Informację o aktualnej sytuacji w gospodarce narodowej w dziedzinie wydajności pracy, zatrudnienia i płac przedstawił przewodniczący Komisji Pracy i Płac — Michał Kruczkowski, który m.in. stwierdził:

W ciągu 8-miu miesięcy bież. roku zarysował się w stosunku do lat ubiegłych, pewien postęp w zakresie kształtowania się podstawowych relacji między produkcją, zatrudnieniem, wydajnością pracy, czasem pracy i funduszem płac, czyli postęp jeśli idzie o wykorzystanie intensywnych czynników wzrostu gospodarczego. Przyrost produkcji globalnej w przemyśle wynoszący 8,5 proc., przy przyroście zatrudnienia 1,7 proc. sprawił, iż udział wydajności pracy w przyroście produkcji ukształtował się na poziomie 80 proc. Niezbyt korzystnie kształtowała się struktura zatrudnienia pracowników; nadmierny był bowiem udział pracowników umysłowych w przyroście zatrudnienia ogółem.

Mówca poinformował również Komisję o przebiegu prac komisji, zakładowych nad wdrażaniem nowego systemu bodźców materialnego, zainteresowania w przemyśle kluczowym. Po trudnościach pierwszego okresu praca komisji weszła na właściwe tory. Obecnie, w obzrymiej większości, przedsiębiorstwa prace przebiegają w sposób prawidłowy. Jednakże na tle dotychczasowej praktyki trzeba zasygnalizować pewne nieprawidłowości, które Komitet stara się wyeliminować. Tak np., chociaż większość przedsiębiorstw przyjmuje prawidłowe zadania z zakresu postępu technicznego, dają się zauważyć błędy polegające na rozdrobnieniu tematyki postępu technicznego, na wyznaczaniu zbyt wielu wykonawców, na niewykazaniu efektów ekonomicznych postępu w umowach między dyrekcjami a radami zakładowymi.

Przy powszechnym przyjmowaniu — w przemyśle maszynowym — czasu pracy maszyn i urządzeń za jedno z istotnych zadań, występują kłopoty z ewidencją tej wielkości. Jak wykazały badania przeprowadzone w 25 zjednoczeniach grupujących około 500 przedsiębiorstw, rezerwy w zatrudnieniu ustalone są zbyt niskie. Połowa zakładów ocenia rezerwy w tej dziedzinie na 1 — 3 proc. Istniejącego stanu, reszta — od 3 do 5 proc. Stwierdza się, że struktura organizacyjna wielu przedsiębiorstw jest nadmiernie skomplikowana, co zwiększa obciążenie kadrową i wydłuża drogę decyzji i informacji. Analiza struktury zatrudnienia powinna być przedmiotem prac komisji zakładowych.

W dyskusji posłowie zwracali uwagę na inne dotkliwe mankamenty w sferze zatrudnienia i wydajności pracy. Tak np. mimo pewnej poprawy, godziny nadliczbowe w przemyśle stosowane są powszechnie, a wydatki na ten cel nierazdo kamuflowane. Dzieje się to ze szkoda zarówno dla załóg jak i dla gospodarki. Komitet Pracy i Płac powinien podjąć zdecydowane środki zaradcze. Dalej, liczba etatów administracyjnych w przemyśle w rzeczywistości jest wyższa od tej, jaką wykazuje sprawozdawczość. W wielu przedsiębiorstwach zajmujących etaty inżynierino-techniczne w istocie wykonuje prace administracyjne. Nale-

ży z całą stanowczością przeciwdziałać próbom wykorzystywania etatów inżynierino-technicznych dla celów biurowych. Z dotychczasowego przebiegu prac nad wprowadzeniem nowego systemu bodźców wynika, że niektóre zjednoczenia i resorty wywierają presję, aby niezależnie od jakości opracowań — finalizować prace przygotowawcze do wprowadzenia nowego systemu bodźców. Jest to praktyka szkodliwa. Zanępowanie budzą też podejmowane niekiedy przez jednostki nadzwyczajne próby narzucania wskaźników przedsiębiorstwom — bez rozeznania sytuacji.

Wprawdzie bieżąca sytuacja w dziedzinie zatrudnienia i płac kształtuje się lepiej, niż zakładał to plan, pamiętać jednak trzeba, że w wielu przedsiębiorstwach jest zatrudnienie nadmierne, a zarazem niski, w porównaniu z innymi krajami wydajności. Tak więc cała problematyka zatrudnienia i wydajności nadal powinna pozostawać w centrum uwagi Komitetu. Dokładnego sprędywania wymaga polityka zatrudnienia absolwentów szkół zawodowych.

Absolwenci szkół zawodowych podporządkowanych kuratoriom mają kłopoty ze znalezieniem pracy. Dotyczy to zwłaszcza dziewcząt. Istnieje obawa, że niektórych absolwentów trzeba będzie przekwalifikować skutecznym braku odpowiednich stanowisk pracy. Należy również szczególnie uczulić wydziały zatrudnienia na zapewnienie pracy jednemu z wychowanków. Niektóre szkoły zawodowe kształcą absolwentów w specjalnościach zbyt wąskich, co powoduje niekiedy kłopoty z ich zatrudnieniem. Dotyczy to zwłaszcza techników ekonomicznych. Sytuacja w szkolnictwie zawodowym wymaga ingerencji Komitetu. Należy również zbadać celowość prowadzenia szkolenia specjalistów przez liczne instytucje, nie gwarantujące kończących kursy wymaganiach przez pracodawców kwalifikacji. Dotyczy to np. kierowców samochodowych.

Przewodniczący Komitetu Pracy i Płac w odpowiedzi wskazał m.in., że nowy system bodźców materialnego zainteresowania w przemyśle powinien niemal automatycznie tworzyć mechanizmy regulujące problemy sygnalizowane przez posłów, jak np. ograniczenie stosowania godzin nadliczbowych, przeciwdziałanie zbytniemu zatrudnieniu, jak i zachowania właściwych proporcji między zatrudnieniem w grupie produkcyjnej i administracyjnej w przedsiębiorstwach przemysłowych.

Kolejnym punktem porządku obrad było sprawozdanie rządu z wykonania NPG i budżetu państwa za rok 1969 w części dotyczącej Komisji Pracy i Płac oraz Biura Pełnomocnika Rządu ds. Deglomeracji m.st. Warszawy. Ogólna sytuacja na rynku pracy charakteryzowała się szybkim przyrostem zatrudnienia kobiet, spadkiem ilości wolnych miejsc pracy, zmniejszeniem liczby poszukujących pracy i jedynych życioli rodzin. Korzystny charakter zmniejszenia liczby wolnych miejsc pracy oznacza zmniejszenie deficytu siły roboczej; pamięta jednak trzeba o nierównomiernym rozłożeniu podaży i popytu na siłę roboczą. Tak np. w grupie zawodów budowlanych, metalowych, a także w transporcie na kilkuset poszukujących pracy przypadło 1-kanasie tysięcy miejsc wolnych. Natomiast w grupie pracowników umysłowych proporcje te układały się niekorzystnie, w wielu rejonach nadal występowały trudności z udostępnianiem miejsc pracy kobietom.

Do zjawisk negatywnych zarejestrowanych w roku ubiegłym należy również pewne rozluźnienie dyscypliny pracy, zwiększenie godzin nadliczbowych, postojowych, niesprawdliwionej absencji oraz płynności kadr. Zjawiskiem niekorzystnym było też przekroczenie bezosobowego funduszu płac.

Realizacja programu deglomeracji Warszawy sprawiła, iż w rozwoju stolicy wystąpiły w roku ubiegłym prawidłowe tendencje. Spadło tempo zatrudnienia, przyspieszona została dynamika przyrostu produkcji przemysłowej, osiągnięto poprawę usług. Wobec przeniesienia poza Warszawę 30 tys. miejsc pracy w latach 1968—69, cały 5-letni program w tym zakresie będzie — jak można to dziś ocenić — wykonany.

Przewodnicząca Komisji, poseł Irena Sroczńska zamknęła obrady, mówiąc m.in., że z uznaniem trzeba przyjąć poprawę w dziedzinie gospodarowania siłą roboczą uzyskaną w wyniku analizy sytuacji zeszłorocznej. Mimo to w sferze gospodarowania siłą roboczą wiele elementów polityki i praktyki wymaga jeszcze uporządkowania. Przystępując do gospodarowania intensywnego nie można się pogodzić z ukrywaniem godzin nadliczbowych, z utrzymywaniem niewłaściwych proporcji zatrudnienia pracowników fizycznych i umysłowych, z nieracjonalnym wykorzystaniem wykwalifikowanych kadr. W okresie pozostałym do końca roku zakłady pracy powinny z całą energią i konsekwencją usuwać te nieprawidłowości, aby stworzyć sobie właściwą bazę realizacji zadań w następnym 5-leciu. Zbyt wiele jeszcze przedsiębiorstw nie legitymuje się efektami produkcyjnymi proporcjonalnymi do wzrostu funduszu płac. Na przedsiębiorstwa odchylające się od obserwowanych ogólnie prawidłowych tendencji, powinna być zwrócona szczególna uwaga. Przy respektowaniu zasad celowego zatrudnienia, trzeba przestrzegać również w pełni zasady, że jedyni żywiele rodzin nie mogą pozostawać bez pracy; trzeba też wykorzystać wszelkie możliwości zatrudnienia kobiet. (wd)



RANK XEROX — POWIELANIE BEZ MATRYC

RANK XEROX WYPIERA TRADYCYJNĄ, PRACOCHELONNĄ METODĘ POWIELANIA ZA POMOCĄ MATRYC

Powielacz RANK XEROX kopiuje bezpośrednio z oryginału, bez potrzeby wykonywania matrycy i próbnych kopii oraz bez użycia farb i odczynników chemicznych.

Wystarczy założyć oryginał, nacisnąć odpowiedni guzik i automatycznie uzyskuje się gotowe kopie, wszystkie — od pierwszej do ostatniej — doskonałe.

Ten prosty system powielania zapewniający trzy typy powielaczy RANK XEROX:

- typ 720, średniej wielkości — najwięcej wydajny, typ 3600 — powielający z szybkością 1 kopia/sek.
- typ 720, średniej wielkości — zajmuje niewielką powierzchnię;
- typ 660, najmniejszy model — można go ustawić nawet na biurku.

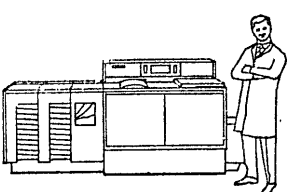
Kupując kopiarke RANK XEROX — powielasz szybko, bez potrzeby sporządzania matrycy.

Po szczegółowe informacje prosimy zwracać się do firmy Maciej Czarnecki S.A. Warszawa, ul. Marszałkowska 87.

Informacji handlowych udziela PHZ „VARIMEX” Warszawa, ul. Wilcza 50-52.

I 18-0

RANK XEROX



J. DYMKOWSKI: Wydaje się, że problematyka będąca przedmiotem dzisiejszej dyskusji należałaby rozpatrywać w aspekcie wpływu nowej strategii intensywnego i selektywnego rozwoju na treść programu działalności gospodarczo-obronnej i konkretną realizację wieloletnich zadań gospodarczo-obronnych naszego kraju. Doktrynalną podstawę w tym zakresie stanowi ukształtowany już kompleksowy system obrony PRL, opierający się na organicznym powiązaniu obronności z całością rozwoju kraju, z poziomem gospodarki, nauki, techniki, kultury, oświaty i świadomości społecznej — a więc tych kierunków działalności, które stanowią materiałno-społeczną bazę tej obronności.

Wiadomo, że w rozwiązywaniu ekonomicznych problemów obronności kraju, przed państwem socjalistycznym stają dwa zasadnicze problemy. Pierwszy problem — to optymalna z punktu widzenia interesu społecznego integracja rozwoju gospodarki obronnej z rozwojem gospodarki narodowej. Drugi problem — to wszechstronna intensyfikacja gospodarki obronnej, przy czym łączenie zadań obronnych z zadaniami ogólnogospodarczymi ma na celu maksymalizację efektów obronnych przy jednoczesnym jak najmniej uszczerbku społecznemu w zakresie tempa rozwoju gospodarczego.

Cel ten osiągnięty jest przez uwzględnienie kryteriów obronnych w planach perspektywicznego i przestrzennego rozwoju oraz wzajemne łączenie czynników harmonijnego i skoordynowanego wzrostu potencjału ekonomicznego i obronnego w rocznych i wieloletnich planach gospodarczych. Podstawową makroekonomiczną rolę odgrywa w tym zakresie ustalanie optymalnego obciążenia dochodu narodowego wydatkami obronnymi w różnych stadiach rozwoju kraju oraz zmieniających się warunkach społeczno-gospodarczych.

Celem intensyfikacji gospodarki obronnej, obejmującej produkcję materiałną i usługi gospodarki narodowej na rzecz sił zbrojnych oraz przedsięwzięcia związane z obronnym przygotowaniem gospodarki narodowej i społeczeństwa — jest uzyskanie maksymalizacji efektów obronnych przy środkach, które zostały wydzielone na ten cel.

Osiągnięcie tego wymaga rozwoju produkcji obronnej w oparciu o założenia rachunku ekonomicznego i celów obronnych. Po drugie — niezbędne jest kompleksowe doskonalenie całości działalności gospodarczej sił zbrojnych, a więc racjonalnej gospodarki środkami i usprawnienie systemu dowodzenia i zarządzania oraz doskonalenie funkcjonowania wszystkich struktur organizacyjnych. Po trzecie wreszcie — potrzebne jest doskonalenie obronnego przygotowania gospodarki oraz rozszerzenie zaangażowania organów gospodarki narodowej do realizacji zadań obronnych na rzecz sił zbrojnych.

W świetle przedstawionych w sposób ogólny problemów gospodarki obronnej podstawowe kierunki nowej strategii gospodarczej stwarzają możliwości bardziej efektywnego rozwiązywania zadań gospodarczo-obronnych, jak również nadania im treści odpowiadających zmieniającym się wymaganiom strategiczno-operacyjnym, wynikającym z rozwoju techniki wojennej i sytuacji polityczno-militarnej.

Pełne wykorzystanie tych możliwości wymagać jednak będzie dalszego pogłębienia kompleksowości planowania gospodarczo-obronnego zarówno w ramach resortu obrony narodowej, jak też w skali gospodarki narodowej.

W resortie obrony narodowej prowadzone są prace zmierzające do ściślejszego zintegrowania całości procesu planowania obronnego. Chodzi tu o integrację poszczególnych rodzajów planowania (operacyjnego, organizacyjnego, szkolenia, materiałowo-technicznego i finansowego), lepszą korelację czasową i przestrzenną pomiędzy poszczególnymi rodzajami planów oraz w stosunku do planów operacyjnych przez odpowiednie resorty. W powiązaniu z rozwojem naukowego prognozowania obronnego zapewni to pełniejszą zgodność wewnętrzną planów obronnych, ich realność, elastyczność oraz dłuższy horyzont czasowy.

W skali gospodarki narodowej przed centralnym organem planowania staje zadanie ściślejszego integrowania zadań obronnych z planowaniem rozwoju społeczno-gospodarczego kraju drogą odpowiedniej koordynacji współdziałania między resortem obrony a resortami gospodarki realizującymi zadania obronne, przy jednoczesnym położeniu większego niż dotychczas, nacisku na organizacyjne plany wykorzystania wyników społeczno-gospodarczego rozwoju w umacnianiu obronności kraju.

Chciałbym w dalszej części mego głosu w dyskusji omówić związki między gospodarką kwatermistrzowską i gospodarką narodową. Zasada wiązania celów i zadań ogólnospołecznych z celami i zadaniami obronnymi — znajduje swoje szerokie, wielopłaszczyznowe zastosowanie w praktycznej działalności służb kwatermistrzowskich. Przejawia się ono głównie w formie zabezpieczenia przez gospodarkę narodową potrzeb sił zbrojnych w zakresie kwatermistrzowskiego sprzętu i materiałów, realizację części zadań obronnych przez jednostki organi-

zacyjne gospodarki narodowej oraz w obustronnej rotacji sprzętu i materiałów pomiędzy gospodarką kwatermistrzowską a gospodarką narodową. Jest to efektywne z ogólnospołecznego punktu widzenia. Z jednej strony zmniejszają się nakłady ponoszone w resortie obrony narodowej na utrzymanie zapasów sprzętu i materiałów, nie wykorzystywanych w procesie bieżącego zapasowania i obsługi sił zbrojnych oraz koszty moralnego starzenia się sprzętu. Z drugiej strony zaś pozwala to na wykorzystywanie środków materiałowo-technicznych i bazy usługowo-produkcyjnej, zagwarantowanych na wypadek potrzeby dla sił zbrojnych, w procesach bieżącej produkcji, w transporcie, usługach i obrocie towarowym państwa.

Gospodarka narodowa stanowi również szeroką bazę umożliwiającą prowadzenie rotacji sprzętu i materiałów służb kwatermistrzowskich przechowywanych w zapasach wojska. Pomimo zaangażowania gospodarki narodowej do realizacji kwatermistrzowskich zadań obronnych, względnie czysto wojskowe dyktują konieczność utrzymywania w siłach zbrojnych zapasów.

Stąd też w celu zapobiegania moralnemu starzeniu się sprzętu i materiałów, a tym samym spadkowi ich wartości użytkowej, nie pokrywającej się ze zużyciem fizycznym — w coraz szerszym zakresie stosuje się odnawianie majątku służb kwatermistrzowskich w drodze odpowiedniej wymiany z resortami gospodarczymi. Prowadzona unifikacja i normalizacja sprzętu i materiałów stosowanych zarówno w wojsku, jak i w gospodarce narodowej umożliwia stałe rozszerzanie zakresu tej rotacji.

Związki pomiędzy gospodarką kwatermistrzowską a gospodarką narodową nie polegają jedynie na wykorzystywaniu gospodarki narodowej jako bazy umożliwiającej przekazywanie części zadań obronnych. Jednocześnie ma miejsce swoiste sprzężenie zwrotne. Polega ono na szerokim włączeniu służb kwatermistrzowskich — niezależnie od spełnianych przez nie funkcji obronnych — do procesów pokojowego budownictwa bądź to w formie bezpośredniego udziału, bądź też w formie realizacji zadań, które niezależnie i obok efektów obronnych przynoszą różnorodne korzyści społeczeństwu i gospodarce narodowej.

Formę bezpośredniego udziału w pokojowym budownictwie stanowią prace na rzecz gospodarki narodowej wykonywane w ramach praktycznego szkolenia przez jednostki kolejowe, drogowe i inżynierjno-budowlane.

Efekty pośrednie to przygotowanie zawodowe żołnierzy odbywających zasadniczą służbę wojskową w wielu specjalnościach zawodowych, szczególnie poszukiwanych w gospodarce narodowej. Efektem pośrednim jest również wpływ produkcji wojskowej oraz prac podejmowanych w przemyśle w wyniku postulatów służb kwatermistrzowskich na produkcję wielu asortymentów artykułów konsumpcyjnych. Działalność produkcyjno-usługowa służb kwatermistrzowskich ogranicza zapotrzebowanie sił zbrojnych na produkty i usługi gospodarki narodowej, przyczyniając się tym samym do zwiększenia jej potencjału i wolnych zasobów.

Działalność gospodarczą służb kwatermistrzowskich wojska jest wyrazem realizowania zasady prowadzenia rachunku ekonomicznego, w rezultacie którego następuje pomniejszenie wydatków na obronę.

Cechą charakterystyczną, powodującą wzrost roli i znaczenia potrzeb kwatermistrzowskich, w całości kształcie potrzeb sił zbrojnych jest rozszerzenie zakresu bezpośredniego wpływu realizacji tych potrzeb na proces tworzenia i doskonalenia gotowości bojowej sił zbrojnych. Rozwiązywanie przez służby kwatermistrzowskie tych złożonych zadań omówionych jedynie skrótowo i w ograniczonym zakresie — stawa określenie wymagań przed gospodarką narodową, dotyczące rozwoju techniki, technologii, nauki i infrastruktury.

S. PIASECKI: Wojsko przez pryzmat gospodarki narodowej — nie jest to dla nas temat nowy, jakkolwiek rzadko trafia na łamy prasy, nawet gospodarczej. Kiedy porównujemy ze sobą nakłady i efekty w tej dziedzinie z punktu widzenia ekonomiki kraju, dają się wyróżnić efekty bardzo różne, z których część nie poddaje się kwantyfikacji. Po pierwsze, bezpieczeństwo, czego nie można zmierzyć ani zważyć. Po drugie działalność w sferze edukacji; wpajanie młodym ludziom zdolności działania w sposób dyscyplinowany. Ale już liczba przygotowanych przez wojsko fachowców przekazywanych gospodarce narodowej jest łatwo obliczalna. Po trzecie, wojsko występuje w pewnej mierze w roli stimulatora postępu technicznego i rozwoju infrastruktury.

Gospodarka przez pryzmat wojska to przede wszystkim dla okresu wojny źródło uzupełnień i zaopatrzenia. Wojsko jest więc żywo zainteresowane w rozwoju gospodarki i związanej z tym możliwości dostaw lepszego sprzętu oraz w wyższym poziomie wykształcenia obywateli ułatwiającym opanowanie umiejętności posługiwania się techniką wojskową. Tak więc istnieje generalna jedność: rozwój gospodarczy wymaga poczucia bezpieczeństwa i silnego wojska, a wojsko potrzebuje prężnej i nowoczesnej gospodarki. Nie oznacza to jednak, aby nie było pewnych sprzeczności.

Planowanie rozwoju gospodarki i sił zbrojnych to temat czekający na opracowanie. Zauważmy, że zupełnie inny jest plan gospodarczy w okresie wojny, gdy cała gospodarka jest nastawiona na zaspokojenie po-

trzeb wojska, od planu przy całkowitym braku zagrożenia gdy wojsko staje się zbędne.

Realne warunki zawierają się między tymi dwoma skrajnymi przypadkami, stąd także plany gospodarcze muszą mieć charakter pośredni z tym, że im wyższe zapotrzebowanie na bezpieczeństwo wobec wysokiego stopnia zagrożenia, tym bardziej planowanie bliskie jest planowaniu wojennemu.

Pozostaje jeszcze problem gospodarki w wojsku, problem odpowiedzi na pytanie, jak osiągnąć największe efekty przy dysponowaniu określonymi funduszami.

Z. PRZYGODA: W związku z tym, że potrzeby obronne są sformułowane dość ściśle zarówno od strony ilościowej, jak i jakościowej, istnieje możliwość kompleksowego ich ujmowania w programach rozwoju przemysłu. W przypadku zaś przemysłu lekkiego, niektórych modeli „spożywczo-ukształtowane” w celach obronnych są przydatne dla rynku. Stąd też wynika m. in. potrzeba zintegrowania konsumpcyjnych potrzeb rynkowych i obronnych w procesie kompleksowego planowania.

ska, stanowią często podstawę do wprowadzenia nowych wyrobów dla gospodarki narodowej (np. dla celów BHP i turystyki).

Inny problem — doświadczenia sił zbrojnych w zakresie logistyki a stosowania nowoczesnych technik planowania i kierowania przemysłem. Przeniesienie doświadczeń logistyki wojskowej na teren przemysłowy jest bardzo pożądane. Przemysł lekki z jednej strony wytwarza wyroby oparte o ściśle normatywne materiały i pracochłonności, z drugiej zaś strony musi elastycznie dostosowywać swą produkcję do zmiennej sytuacji rynkowej. Wymaga to posługiwania się nowoczesnymi metodami zarządzania i kierowania. Prace te w kierunku zastosowania technik obliczeniowych i badań operacyjnych w zakresie określania koncepcji rozwojowych, prognoz spożywczych i produkcji, planów wieloletnich i ich realizacji — są prowadzone w danym resortie. Wydaje się, że należałoby stworzyć warunki, aby kierownicza kadra resortów gospodarczych była szerzej informowana przez specjalistów wojskowych o nowoczesnych metodach kompleksowego dowodzenia.

rządzenia i instytucje o charakterze ogólnym: mające znaczenie obronne np. system łączności, transportu, instytucje naukowe rozwiązujące problemy obronne itp.

Z uwagi na to, że w wielu przypadkach przygotowania obronne w odniesieniu do infrastruktury ogólnego kraju dokonywane są z reguły w ramach ogólnych przedsięwzięć prowadzonych przez instytucje cywilne — przedsięwzięcia te są w wielu przypadkach niezauważalne, chociażby z tej przyczyny, że nie wywołują większych skutków ekonomicznych.

Jednym ze sposobów obrony jest obrona bierna. Przytoczę tu niektóre tylko sposoby obrony biernej w zakresie obrony pozamilitarnej. Obrona potencjału produkcyjnego może być zapewniona różnymi sposobami, jak np. uodparnianie celów lub ich rozpraszanie, dublowanie urządzeń, tworzenie zapasów.

Sposoby te jednak w większości przypadków nie pokrywają się całkowicie z nowoczesną strategią gospodarczą, z rachunkiem ekonomicznym w czasie pokoju, szczególnie w małych krajach.

Wielkość i różnorodność zadań współczesnej obrony terytorium kra-

nościenia i indeksacji danych — na sprzęt, na części, to dlatego, że bez tego systemu logistyczne nie mogą skutecznie funkcjonować...

Nie znaczy to, byśmy przekładali niecierpliwość w naszych żądaniach nad realną ocenę możliwości. Trzeba posuwać się naprzód planowo i stopniowo. W wojsku mówi się, że lepiej dać wszystkim po kawalku mydła, niż jednemu batalionowi łazienki. Nie zadowolimy się tym, że jakaś „zabawa” komputerowa sprawdza się na modelu; chodzi nam o rozwiązania dające się praktycznie wdrożyć. Wojsko a gospodarka narodowa — siły zbrojne najwcześniej problemy dostarczają, bo same są pewnym zamkniętym systemem. Stanowią zresztą jakby miniaturę całości systemu gospodarki narodowej, ponieważ obejmować muszą kierowanie wszystkimi prawie analogicznymi dziedzinami — i służbą zdrowia, i transportem, i łącznością, itd.

Co do naszej postawy, byłoby trudem zwracać uwagę, że wojsko dzisiejsze jest zupełnie inaczej kształtowane niż trzydzieści lat temu, nie jest ani „kastą”, ani państwem w państwie, przeciwnie —

WOJSKO A GOSPODARKA

REDAKCJA: Nie należy oczywiście przesadzać w ocenie wpływu wojska na naszą gospodarkę. Wydaje się, że wpływ ten jest dość skromny. Nie słyszy się, by wśród pionierów DORO w Polsce były zakłady, których produkcja związana jest bezpośrednio z obronnością. Wojsko wymusza jakość, ale tylko dla siebie; tego „przeniesienia” nie ma. Z innej beczki: nasi inżynierowie wojskowi umieją już stawiać mosty i wiadukty z prefabrykowanych stalowych elementów, konstrukcyjnych w tempie naprawdę nowoczesnym, liczącym na godziny, tymczasem projektanci rozwiązań komunikacyjnych w naszych miastach czasem nie wiedzą chyba nawet, że takie możliwości istnieją.

Wydaje się, że wojsko jest zbyt „niesmiałe” w forsowaniu swych postulatów. Przynajmniej tak to się odczuwa z punktu widzenia publicznej dyskusji. A tymczasem nie ma takiej dziedziny życia, w której wojsko nie miało by swych postulatów zbliżonych z wymogami nowoczesności. Postępy w elektronice, w przemyśle maszynowym, w łączności, w transporcie, zapewne nie źródeł energii, zaopatrzenie w wodę, nowoczesne techniki budowlane, a nawet nowoczesne rozwiązania w zakresie organizacji itd. — wszystko to warunkuje spełnienie przez wojsko funkcji gwaranta bezpieczeństwa.

W. SZERSZEN: Wydaje się, że zagadnienie spojrzenia na wojsko przez pryzmat gospodarki narodowej, i na odwrót, jest zaważeniem zagadnienia. Aczkolwiek rzadko, jednak spotykamy się ze stwierdzeniem, że sprawa obronności to sprawa wojska. W skomplikowanych warunkach współczesnych konfliktów problem obronności, a w tym i wojska, nie stanowi wyodrębnionej dziedziny, lecz występuje we wszystkich aspektach życia.

Obecnie w celu zapewnienia bezpieczeństwa i utrzymania wymagającego poziomu gotowości obronnej nie wystarczy posiadanie nowoczesnej uzbrojonej armii, ale jest konieczne, a może najważniejsze, posiadanie obronnie zorganizowanego zaplecza: przygotowanego społeczeństwa i całego organizmu państwowego do funkcjonowania w przewidywanych warunkach zagrożenia.

Kompleksowe ujmowanie zagadnień obronnych umożliwiła najbardziej efektywne i ekonomicznie uzasadnione wykorzystanie środków wydzielonych na potrzeby obronne, pozwala na właściwe określenie roli, miejsca i zadań zarówno sił zbrojnych, jak i całego obronnie zorganizowanego zaplecza.

O poziomie naszej gotowości obronnej decyduje, niestanny rozwój gospodarczy, polityczny i kulturalny kraju oraz ściśle powiązanie i jednoczenie wysiłków obronnych krajów socjalistycznych.

Przy dzisiejszym stanie rozwoju społecznego i technicznego można chyba stwierdzić, że w gospodarce narodowej, w obronności, w działalności społecznej i politycznej coraz większego znaczenia nabierają urządzenia i instytucje nie uczestniczące bezpośrednio w danej działalności, a tylko ją zabezpieczające — stanowiąc tzw. infrastrukturę. Rola infrastruktury wzrasta wraz z rozwojem społeczno-ekonomicznym. Infrastruktura ekonomiczna jest podstawą wszystkich infrastruktur.

W szerokim znaczeniu infrastrukturę obronną stanowią również u-

ju wymaga dużych ilości różnorodnego sprzętu, materiałów i potencjału ludzkiego. Potrzeby te w odniesieniu do potrzeb sił zbrojnych w minimalnym stopniu różnią się od potrzeb występujących w gospodarce narodowej w czasie pokoju. Na przykład budownictwo ochronne potrzebuje ogólnie stosowanych materiałów budowlanych. Stosowane w oddziałach samoobrony sprzęt: służb sanitarno-medycznych, ratownictwa technicznego, przeciwpożarowego i temu podobne są w zasadzie takie same jak sprzęt stosowany obecnie na co dzień w tych dziedzinach. Odrębność od działalności pokojowej stanowi organizacja służb i jednostek oraz ich szkolenie.

Przygotowanie oddziałów ratownictwa jest przydatne już dziś w czasie pokoju. Przykładem może być udział oddziałów ratownictwa technicznego w usuwaniu skutków klęsk żywiołowych (pożarów, powodzi itp.). Sprawną organizacją i dobre przygotowanie niektórych oddziałów pozwoliło na uruchomienie w bardzo krótkim czasie (kilku godzin), przygotowanie transportu i ludzi do walki z powodzią w Krakowskim latem br.

Chciałbym podać niektóre przykłady ściślejszej współpracy resortu budownictwa i przemysłu materiałowo-budowlanych z siłami zbrojnymi. Współprace tej uzasadnia konieczność rozwiązywania szeregu zbliżonych zadań w ramach niżej podanej problematyki:

- projektowanie i oprogramowanie systemów projektowania budowlanego oraz przygotowanie projektów organizacyjno-technicznych,
- stosowanie techniki laserowej w budownictwie przemysłowym,
- stosowanie metod montażu konstrukcji przy użyciu śmigłowców, itp.

R. KULESA: Co warto „podpatrzeć” w wojsku z punktu widzenia możliwości zastosowania w całości gospodarki narodowej, zwłaszcza w sytuacji, kiedy jesteśmy tak bardzo zainteresowani szybkim postępowaniem?

My w wojsku mamy za zadanie zagwarantować maksymalną gotowość bojową przy posiadanych środkach. W gospodarce — trzeba maksymalizować dochód narodowy przy posiadanych środkach. To istotna różnica. Ale szereg doświadczeń z zakresu logistyki i informatyki daje się przenieść. Badania operacyjne, nowoczesne metody zarządzania rozłożyły się w wojsku, chociaż dziś już nikt ich nie kojarzy z tym pochodzeniem.

Oczywiście w wojsku te same problemy wychodzą zawsze ostrzej — rozróżnienie między rolą doradcy a rolą podejmującego decyzję, ściśle określenie odpowiedzialności, wymóg tempa w podejmowaniu decyzji (skoro lepsza niepełna decyzja niż żadna), wszystko to w wojsku należy do warunków sine qua non skutecznego działania. Wojsko wymaga systemów informacyjnych, dostępnych dla wszystkich szczebli dowodzenia, które muszą decydować zaraz; ma to konsekwencje dla wojskowskich technik — jeśli cała gospodarka może jeszcze zadowalać się np. maszynami drugiej generacji, wojsko zainteresowane jest EMC trzeciej generacji i systemami transmisyjnymi.

Wpływ wojska w tej sprawie, zgadzam się, jest być może zbyt skromny. Ale wojsko musi z natury rzeczy traktować postęp techniczny i organizacyjny z najwyższą troskliwością. Jeśli dążymy do ujed-

nastawione jest na swą „służebną” rolę wobec społeczeństwa. Mamy w swym gronie wielu ekonomistów, matematyków, inżynierów, specjalistów różnych branż, którzy chętnie uczestniczą w miarę swych możliwości w pracach na użytek gospodarki. Przekazujemy także myśl techniczną. Czy można lepiej wykorzystywać dorobek wojska? Moim zdaniem, tak. Rezerwy w tym względzie są jeszcze duże.

F. MAJCHRAK: Chciałbym poruszyć nieco inną sprawę. Dotychczas nie dopracowaliśmy się odpowiedniej płaszczyzny publicznego dialogu między wojskowymi a przedstawicielami sfery gospodarczej. Nie ma właściwej płaszczyzny, na której obie strony mogłyby się wypowiedzieć, aby zbliżyć swe spojrzenie na podświadome problemy gospodarce z punktu widzenia wojska i na problemy bezpieczeństwa narodowego z punktu widzenia ekonomiki. I nie chodzi tylko o popularyzację — choć i to ma swe znaczenie — tych spraw, ale głównie o dialog ze społeczeństwem w kwestiach niezmierznie istotnych dla życia naszego kraju.

A zagadnień do bardziej dogłębnego rozważenia jest bardzo dużo. Już choćby ta rzecz, którą się dziś po części zajmujemy: jak postępować, aby w procesie selektywnego rozwoju uwzględnić pewne dziedziny produkcji niezmierznie ważne ze względu na bezpieczeństwo narodowe? Dalej — jak skorelować przedsięwzięcia obronne z cyklami rozwoju gospodarczego, aby wielkość wydatków obronnych nie stanowiła w jednym okresie zbyt wielkiego obciążenia? Jest to szczególnie ważne, albowiem przewidywania w zakresie rozwoju sił zbrojnych powinny być brane pod uwagę przy prognozowaniu rozwoju naszego kraju.

Czy można tę sytuację zmienić i w ten sposób względnie obniżyć koszty utrzymania wojska? Itd., itd.

Tak więc — choć nasza dyskusja szereg problemów już dotknęła — istnieje pilna potrzeba wymiany myśli i poglądów, oczywiście z zachowaniem niezbędnej w takich przypadkach zasad.

S. CIASTON: Spróbujmy spojrzeć na sprawę z nieco innego punktu widzenia — jak rozwój gospodarczy może i powinien oddziaływać na wojskową sferę działania. Powiedzieliśmy już, że wojsko jest pilnym konsumentem postępu techniczno-organizacyjnego w gospodarce. Obronność czeka wręcz na postęp, wzrost jej efektywności jest od niej w ogromnym stopniu uzależniony. To nie kwestia pojedynczych dostaw, czy też — jak dawniej bywało — wyodrębnionego wycinka problemów gospodarczych. To kwestia postępu na skali całej gospodarki. Np. niedostatków środków transportowych w gospodarce oznaczałoby, że w razie potrzeby i wojsko mogłoby mieć do dyspozycji niewystarczającą ilość sprzętu lub sprzęt na niedostatecznym poziomie. Samochody terenowe i ciężarowe, sprawnie działające łącznie są obu stronom niezbędnie potrzebne. O tyle też wojsko może mieć postulat do gospodarki o rozwiązywanie wspólnych problemów.

Co do kompleksowości planowania, to staramy się tak właśnie postępować, choć może nie jest o tym zbyt głośno. W wojsku planowane są rzeczy jest bardziej dyrektyw-

